30 cent

KROTKIE ZEBRANIE
K A Z A N
Wielebnego Xiędzá
LUDWIKA BOURDALOUE
SOCIETATIS JESU.
O K A Z U J Ą C E
Nayprzod krotką Osnowę káżdego Kazánia, potym wszystkie Dowody, toż tychże Dowodow rozłożenie
P R Z E Ł O Z O N E
Ná Oyczysty Język od Kapłaná F. L. tegoż Zakonu, ná dwá Tomiki
P O D Z I E L O N E,
W których się zawieráią Kazániá ná Post, ná Niedziele cáłego Roku, ná dwoisty Adwent, ná Taiemnice, i ná niektóre Swięta w Roku.
TOMIK II.

w K A L I S Z U
w Drukarni J. K. M. i Rzepltey Coll: Soc: JESU,
Roku 1773.

KROTKIE ZEBRANIE KAZAN NA ADWENT.

NA DZIEN WSZYSTKICH SWIĘTYCH.

O ZAPŁACIE SWIĘTYCH.

Gaudete & exultate, ecce enim merces veſtra copioſa eſt in cœlis. Math: Cap: 5.

JEZUS Chryſtus w tych ſłowách wyſtáwia nam chwałę Niebieſką niby iáką nádgrodę, i rázem daie poznáć, że możemy kocháć i ſłużyć BOGU dla właſnego dobrá naſzego, bylebyśmy tylko nieupatrywali w tym dobrá ſłuzebniczego, ále dobrá Chrześciáńſkiego.

A Po-

Podział. Niemożna lepiey ſądzić o zacności i pożytkách zapłáty obiecáney w Niebie, iák czyniąc pomiar z zápłatą świátá. Zápłata Swiętych ieſt beśpieczna, á nádgrody świátá ſą wątpliwe i niepewne, I. Część. Zapłatá Swiętych ieſt obſita, á nadgrody świátá ſą próżne i niedoſtateczne, II. Część. Zápłatá Swiętych ieſt wieczna, á nadgrody świátá ſą znikome i nie trwáłe. III. Część.

I. Nadgrody świátá ſą wątpliwe i niepewne, á zapłatá Swiętych ieſt beśpieczna. Dowody tego wyięte z dwoch świádectw S. Pawłá: *Wiem,* mówił on, *komu poruczyłem moy ſkład:* to ieſt moie zaſługi których nábywam; *i pewien ieſtem, że on dochowa go áż do owego wielkiego dniá, którego káżdy odbierze podług dzieł ſwoich, Skończyłem bieg moy,* dodaie tenże Apoſtoł, *nie zoſtaie mi nic, tylko oczekiwáć korony ſpráwiedliwości, którą mi Pan da, iáko ſpráwiedliwy Sędziá, i którą On chowa tym wſzyſtkim którzy mu ſłużą.* Przyſtoſowánie tych ſłow, *ſcio cui credidi,* do nádgrody Swiętych i świátá. Trzy przyczyny niepewności nádgrody świátá. 1. Bo ſą zaſługi których świát nie

zna

żna. 2. Bo są zásługi, które ácz nie są tayne świátu, ále się mu częstokroć niepodobaią. 3. Są zásługi, które ácz świát zna i szácuie, ále zá nie nienádgradza, przeto, że niemoże.

1. Zásługi, których świat nie poznaie, dla tey iedyney przyczyny, iák wiele ná świecie zasług ginie. Ale BOG poznaie wszystkie násze zasługi, zna wielkość onych i szácunek. Co do świata żadney nie masz zásługi, któreyby czás nie zgłádził, ále BOG nic nie zápomni.

2. Zásługi, które świát ácz poznáie, ále się mu często one niepodobáią. Ale BOG iáko niemoże nie brzydzić się grzechem, ták nie może nie kocháć dobrych dzieł Chrześciáńskich, á kocháiąc, niemoże zá nie nie nadgradzáć.

3. Zásługi, zá które świat nie płaci bo niemoże. Bo ludzie nie są áni dostatecznie bogaci, áni dostatecznie możni. Nic zaś przewyższyć nie może możności Boskiey iáko nieskończoney. Jesteśmy więc bespieczni względem Boga, zkąd Dawid ták wnosił: że, *lepiey iest ufáć w Pánu, á niżeli w ludziách i Monárchách ziemi.*

II. Nadgrody świata ſą próżne i niedoſtateczne, á zapłáta Swiętych ieſt obfita. Bo ta ieſt nádgroda, 1. która przechodzi naſze zaſługi, 2. która z ſiebie ſamey ieſt ſpoſobna do uſzczęśliwienia naſzego. Z tych dwoch własności żadney nie ma nadgroda świata.

1. Nádgroda, która przechodzi náſze zaſługi. Czego nie czynią ludzie dla nábycia fortuny świata, á ieżeli do niey przyidą, iak wiele w tym próżności i nikczemności doznaią? ále mówi Apoſtoł: *Wſzyſtkie ucifki życia, nie ſą godne chwały, którą BOG nam zgotował.*

2. Nádgrodá ſama z ſiebie ſpoſobna do uſzczęśliwienia náſzego. Czy można widzieć náſyconych wielkich i bogatych ná świecie? ále *Pánie*, mówi Dawid, będę náſycon, *kiedy mi pokażeſz* chwałę ſwoię. I wiará nas tego uczy áni ſię my temu dziwować możem, ponieważ BOG ſam będzie zapłátą Swiętych.

Dowod tego oczywiſty ieſt, że w tym życiu widzim ludzi, którzy ſię maią zá ſzczęśliwych, i ſą w rzeczy ſamey, niemaiąc nic, áni żądáiąc nic, procz

procz BOGA. Jákiey pociechy wnętrzney ia ſam nieſkoſztowałem, kiedyś Ty Pánie wypędził z ſercá mego próżne uciechy, ażebyś ſam wſzedł ná ich mieyſce? *Et intrabas pro eis.* Mowił S. Auguſtyn, co ieśli ták BOG nápełnia náſze ſerca ná ziemi, coż w Niebie?

III. Nadgrody świata znikome i przemiiáiące, á zapłatá Swiętych wieczna ieſt. Bo wſzyſtkie nádgrody świata przemiiaia, á to iedno czy nie miałoby nas odrazić od ſzukania onych? Niemaſz nádgrody, coby nieprzemiiáłá, oprocz nádgrody Swiętych, bo oná ieſt w Bogu, ktory ſię nie odmienia. Wieczność mocy, wieczność ſzczęścia, wieczność chwały, to ieſt ſzczęśliwa cząſtká wybránych Bożych.

Widzim teraz niby promień tey chwały, w tey czci, ktorą Swiętym Kościoł oddáie, i ktorą im będzie dáwać áż do końcá wieków. I dla tego ich Swięta uſtánowione ſą, i co rok ich ſię pámięć odnawia.

Czy możemże my doſtateczny czynić ſzácunek tey nadgrody wieczney? Biadá nam ieśli imioná ná-

ſze

ſze ſą tylko ná ziemi zápiſane, ále ieśli ſą zápiſane i w Niebie, cieſzmy ſię; mieymy nadzieię, z ktorą Swięci zwycięſtwo odnieśli nád świátem, zá co ich nienaśladuiem? Prośmy Swiętych o opiekę: á w reſzcie ubeſpieczeni o ich opiece, żyimy tak iák oni, ieśli chcemy uwielbieni bydź iák oni.

NA NIEDZIELĘ I. ADWENTOWĄ.

O SĄDZIE OSTATECZNYM.

Tunc videbunt Filium hominis venientem in nube, cum poteſtate magna & Májeſtate. Lucæ 21.

WSpániałości nie przywłaſzcza JEZUSOWI Chryſtuſowi Ewangelia, tylko w ten czas, kiedy mowi o ſądzie oſtatecznym. I rzecz ieſt godna uwagi: że ten BOG Człowiek nie przywłaſzcza ſobie właſności Krolewſkiey: tylko w tych dwóch okolicznościach: Nayprzod pod czás męki ſwoiey, gdy był ſtawiony przed Piłatem;

tem: powtóre, w opisaniu tego Sądu ostatecznego. Zaiste właściwa rzecz iest Monárchom i Królom sądzić, ale ieżeli właściwa rzecz iest Królom sądzić lud swoy, właściwa rzecz iest BOGU sądzić Królow, i ten sąd ná ktory bez rożnicy Krol z ludem będzie wezwány, będzie máteryą tego Kazánia. BOG, mówi Tertulian, iest z siebie miłosierny, ále z nas iest sprawiedliwy. Jeżeli więc surowym będzie w tym sądzie, z nas pochodzi tá surowość, i kiedy nas sądzić będzie, z nas samych sądzić nas będzie.

Podział. Dwie są rzeczy w nas samych, które BOG ná sądzie swym wyprowadzi przeciwko nam; to iest nászá Wiárá i rozum. Użyie nászey Wiary do sądzenia nas iáko Chrześcian; I. Część. Użyie naszego rozumu do sądzenia nas iako ludzi: II. Część.

I. Użyie BOG naszey Wiary do sądzenia nas. Czy my ią dochowamy w sercu naszym, czy też utraciemy.

Jeśli nie utraciemy Wiary nászey, BOG sądzić nas będzie z niey: 1. Bo Wiará nas będzie oskarzałá przed Bo-

Bogiem. 2. Będzie nas przeświadczałá 3. Będzie sama podawáłá wyrok náfzego potępienia. ieźli będziem odrzuceni.

1. Wiára nas będzie oskarżałá przed Bogiem: Sam Chrystus tego nas uczy: *Będziecie mieć oskárżycielá Moyżeszá*, to iest Práwo Moyżeszowe; mówił do żydow. A przez to nie mowiłże on i do nas, że nas będzie oskarżać práwo Ewangelii? Teyże prawdy i S. Páweł naucza.

2. Naszá Wiárá będzie świádczyć przeciwko nam. Będzie oná mowić: Wierzyłeś w BOGA grzeszniku; áleś się nie stárał Mu służyć, &c.

3. Wiárá sama będzie podawałá wyrok ná potępienie nasze, ieźli będziemy z pomiędzy odrzuconych. Wszystkie przekleństwa Ewangeliczne: *Biadá wam bogacze, biadá wam obłudnicy, biadá świátu*; i inne, które teraz tylko pogróżkami są; ná ten czas zámienią się w dekrety. Owoż takie ma bydź rozumienie słow S. Janá: *Kto wierzy nie będzie sądzony.* Dla czego? bo iuż iest osądzony przez Wiarę. Wiará moiá będzie mnie sądzić: co

zá

zá dotykaiąca i strászna myśl! Ná to my teraz żadney nie mamy uwagi, ále ná ten czas to nas boiaźnią przerazi.

Ale ieżeli utrácim Wiarę, iáko nas z niey BOG sądzić będzie? Będzie nas sądzić iáko odstepców od Wiary. Bo po przyięciu Wiáry, nie wolno oney porzucáć. Poganin nie będzie tak sądzony, bo on nigdy nie miał Wiáry. I nie trzebá mówić, że BOG w wyznaniu naszey Wiary uczynił nas wolnemi; bo ta wolność nie zawiera w sobie mocy porzucenia Wiary, kiedy się podoba: BOG więc będzie się od nas domagał rachunku z tego, cóż Mu odpowiemy?

II. Użyie BOG nászego rozumu do sądzenia nas, czy go uważym w swoiey doskonałości, to iest w stanie tym, w iakim go od BOGA wzięliśmy czy też w zepsowániu i nierządzie, to iest, w stanie tym, w którym się on psuie przez grzechy.

BOG nas będzie sądzić z naszego práwego rozumu. Nayprzód: My grzeszym oczywiście przeciw prawemu rozumowi, i to iest z czego nas BOG naypierwey sądzić będzie. Rzecze On

do rozwiozłego człowieká: tyś się chełpił z rozumu, á życie twoie czy było rozumne?

Powtóre: Częstokroć niechcemy słuchać naszego rozumu: á BOG nas przyprawi do słuchánia, co nam teraz przeszkadza do słuchánia głosu iego; iest zámięszánie namiętności nászych, są stworzeniá podobáiące się zmysłom: ále ná Sądzie Boskim wszystkie namiętności zgasną, i my nie będziem mieć tych stworzeń któreby nas rozrywały.

Potrzecie: Wynayduiemy tysiąc pozornych przyczyn ábyśmy náklonili rozum do nászych namiętności: ále coż będzie czynił BOG? zbiie wszystkie nasze przyczyny, używaiąc do tego świátłá swego, i świátła rozumow nászych, pokazuiąc nam pobudki, które nas w rzeczy samey pobudzały, to iest: zazdrość, zemstá, pychá, &c. Jeżli zaś nasz rozum zostawał w błędzie, BOG i z tego rozumu nas sądzić będzie. Nie cale przez sam rozum zawiedziony, ále 1. przez rozum nasz zawiedziony ná pewnych zdaniách, á oraz oświecony przez inne, 2. przez rozum zawiedziony pewnych

cza-

czaſow życia, á oraz oświecony innych czaſow.

Konkluzya. My więc ſami mamy używać wiáry naſzey i rozumu do ſądzenia ſiebie ſamych w tym życiu; áżeby nas BOG nie ſądził, mamy wchodzić w nas ſamych i poznawáć ſiebie teraz, áżeby weyrzenie nú ſiebie ſamych przy śmierci i po śmierci nas nie zátrwożyło.

NA NIEDZIELĘ II. ADWENTU.

O ZGORSZENIU.

Reſpondens JESUS ait illis: Euntes renunciate Joanni, quæ audiſtis & vidiſtis: Cæci vident, claudi ambulant, ſurdi audiunt, mortui reſurgunt, & beatus eſt, qui non fuerit ſcandalizatus in Me. Math: cap: 11.

PO tylu cudach, czyliż nie dziwna rzecz, że JEZUS Chryſtus ieſt okazyą zgorſzenia świata? Swiat ten przewrotny i niegodziwy gorſzył ſię z Oſoby Jego, z nauki Jego, z prawá

Jego,

Jego, z Krzyżá Jego, z śmierci Jego. Z tym wſzyſtkim niech będzie Chwała BOGU, to uſtało zgorſzenie, JEZUS Chryſtus świat zwyciężył, nauká Jego ieſt przyięta, i Jego Ewangelia przemogłá. Ale ieżeli my nie gorſzemy ſię iuż z JEZUSA Chryſtuſa; gorſzemy JEZUSA Chryſtuſa, gorſząc Braci náſzych, którzy ſą członkami Jego, i o tym zgorſzeniu mowić ſię będzie.

Podział. JEZUS Chryſtus rzekł: Błogosławiony który nie będzie zgorſzony ze mnie: toć przeciwnie wnieść powinniśmy: Nieſzczęśliwy ten, który gorſzy JEZUSA, gorſząc bliźniego. Nieſzczęśliwy ten, co daie przyczynę zgorſzenia, I. Część. Ale nierownie nieſzczęśliwy ten, co dáie przyczynę zgorſzenia, będąc obowiązany dawáć dobry przykład. II. Część.

I. Nieſzczęśliwy ten co gorſzy: 1. Bo on ieſt mężoboyca przed Bogiem, zabiiaiący tę duſze, które gorſzy. 2. Bo ſtaie ſię winnym przed Bogiem grzechow tych, których zgorſzył.

1. Ktokolwiek ieſt przyczyną zgorſzenia podług práwideł Religii,

ieſt

iest zaboycą dusz zgorszonych. Grzech straszny: bo co zá okropna rzecz, bydź przyczyną śmierci duszy? grzech szátańſki; bo podług Ewangelii, osobliwsza cechá szatána, że od początku świata był zaboycą dusz. Grzech przeciw Duchowi Swiętemu; bo sprzeciwia się miłości, ktora iest Duch Swięty. Grzech sprzeciwiaiący się odkupieniu Chrystusowemu! bo gubi to, co Chrystus zbawiać przyszedł. Grzech, za który nayściśleyszego ráchunku BOG domagáć się będzie. *Ipse impius in iniquitate sua morietur. Sanguinem autem ejus de manu tua requiram.* Na koniec, grzech, który często popełniaią, niemyśląc o popełnieniu iego. Nie trzebá ábym się stał winnym w tey mierze, nie trzeba mowię, mi formować przedsięwzięcia umyślnego zgorszenia brata, dość tego, że ia czynię to co gorszy, i że wiem o tym. I dla tego to zaboystwo dusz częstokroć bywa z rzeczy ná pozor lekkich. We wszystkim tym niemasz nic złego, mowicie, ále iako nic złego bydź niemoże w tym, co potępia bliźniego?

2. Kto

2. Kto iest przyczyna zgorszenia staie się winnym przed Bogiem grzechow tych, których zgorszył. Co zá przepaść! iák wielu grzechow iest żrzódłem iedna náprzykład zła radá? Owoż kto ią daie, musi odpowiadać za wszystkie grzechy z niey pochodzące. Ale grzech należy do osoby popełniaiącey: to prawdá iest, co do innych grzechów, ále nie co do zgorszenia, bo gorszący grzeszy razem i za siebie i za drugiego. Alem ia tych grzechów áni znał. Dość tego, żeś znał przyczynę onych, i żeś się powinien był obawiać nieszczęśliwych ztad skutkow. Owoż dla czego Dawid prosił BOGA, áby mu darował grzechy dwoiakiego rodzaiu, grzechy tayne: *Ab ocultis meis munda me;* i grzechy cudze; *ab alienis parce servo tuo.* Swięta modlitwa, którąby się naybardziey bawić miały niektóre niewiasty światowe &c.

II. Nieszczęśliwszy ten co gorszy, będac obowiązany dać dobry przykład. Nayprzód: Co za wystepek iest Rodzicow, którzy sami gorszą swych dzieci? co do nich należało wkładáć ich do dobrego, á oni ich obracaią

ią do złego. Powtóre: Co za wyſtępek ieſt Panow. którzy przymuſzaią domownikow do pomagánia grzechom ſwoim, S. Paweł pewnego Paná, że był tylko nie ze wſzyſtkim czuyny nad domownikami, iáko niewiernego i odſtępcę ukarał; á cożby uczynił Pánom gorſzącym? Potrzecie: Co za wyſtępek ſług Bożych, którzy niegodnie ſprawuią ſwoy urząd, i dopuſzczáią panować zgorſzeniu na mieyſcu świętego urzędu ſwego? Jednakże biadá świątu, który ſię gorſzy nie z ſamego wprawdzie Chryſtuſa, ále z Chryſtuſa w ſługach Jego. BOG ſam Chryſtus, przepowiedział nam to zgorſzenie, abyśmy ſię go ſtrzegli, i kazał nam ich nauczaiących ſłuchać, ále nienaśládować czyniących. Poczwarte: Coż mowić o tych, których my nazywamy mocnemi w wierze, przeto że ſię urodzili i wychowali ná łonie Kościoła Swiętego? czy mogą ſię oni wymowić, gdy zamiaſt tego coby mieli álbo naprowadzáć ná drogę błądzących, álbo iednać poróżnionych braci; oni przykładem ſwoim owſzem daley odprowadzaią od drogi zbawienia, i zaślepiaią ich bardziey

w ich poróżnieniu? Popiąte: Coż mowić o tych, ktorzy się osobliwie udaią ná pobożność, á w swey pobożności dopuszczaią szerzyć się występkom, ktore drugim obrzydzaią samą pobożność? Swiat naypierwszy do zgorszenia się z tego. Acz to on często niesprawiedliwie czyni; iednák im nas świat ściśley sądzi, tym my powinniśmy bydź ostrożnieysi i doskonalsi.

Pożytek tey mowy iest, Nayprzod: Strzedz się zgorszenia, które nam kto dać może. Powtóre: Niedawać samym zgorszenia, to upomnienie do was się zciąga naybardziey, których BOG wyniosł na świecie, i których przykłady czynią większe urażeniá w ludziach.

NA NIEDZIELĘ III. ADWENTU.

O FAŁSZYWYM SUMNIENIU.

Dixerunt ergo ei: Quis es? ut reſponſum demus his qui miſerunt nos. Quid dicis de Te ipſo? ait: Ego vox clamantis in deſerto dirigite viam Domini.
Joan: Cap: 1.

Niemała to chwałá dla Swiętego Janá, że był wybrany od BOGA, áby przygotował w duſzach i ſercách ludzkich drogę Panu, którego on przyiście na świat ogłaſzał. Przynależy nam więc wiedzieć, które to ſą te Swięte drogi, któremi Zbawiciel chce przyiść do nas, i któremi my do Niego przyiść powinniśmy. Przynależy razem poznać drogi przeciwne, które nas odwodzą od Chryſtuſa, i toć w tym Kazániu roztrząśniemy. Drogi Pańſkie ſą ſumnieniá naſze: bo przez nie my ſzukamy i znayduiemy Zbawiciela. Ná przygotowanie więc tych dróg Pańſkich, potrzebá zachować ſię od złego ſumnienia.

Podział. Łácno nabyć fałszywego sumnienia. I. Część. Niebeśpieczno naśladowáć fałszywego sumnienia. II. Część. Niepodobno wymowić się fałszywym sumnieniem przed Bogiem. III. Część.

I. Łácno nábyć fałszywego sumnienia. 1. Powszechnie w każdym stanie świátá, 2. osobliwie w stanách wyższych, 3. á naybardziey u Dworu.

1. W każdym stanie łacno nabyć fałszywego sumnienia, bo pospolicie ludzie czynią sobie sumnienie álbo podług włásnych żądz, álbo iak pożytek włásny każe. Łacno nabyć fałszywego sumnienia rządząc się włásną żądzą. Albowiem, mowi S. Augustyn: wszystko to czego chcemy, zda się nam bydź nie zakazane, i owszem dobre, ácz w rzeczy samey złe iest, i tym sposobem serce zepsowane zwycięża umysł. Niemniey też łacno nabyć złego sumnienia w każdym stanie: że się pospolicie rządzą ludzie włásnym pożytkiem. Póki nie idzie o włásny interes, mamy sumnienie dobre, ále iak się zaczyna przywiązywać włásny pożytek tak my zaczynamy inaczey na rzeczy pa-

trzáć.

trzać. Jeżeli tedy mamy ſumnienie dobre, tedy i toſ, ile ſię zciąga do innych, á nie do nas.

2. Oſobliwie w ſtanach wyżſzych łacno nabyć fałſzywego ſumnienia. Bądź, że wielkich ludzi ſprawy nie tak łacno ſię zgadzaią z prawem Boſkim, i że ſamá polityka podaie im zdania niebeśpiecznieyſze: bądź, że wſzyſtko co ich otacza, omyla ich: pochlebcy, fałſzywi poradnicy.

3. Nayłacniey nabyć takiego ſumnienia u Dworu Monarchow: Bo tam námiętności ſą nayżywſze, żądze nauſilnieyſze, właſne pożytki nayw iękſze.

II. Niebeśpieczno naśládować fałſzywego ſumnienia: 1. bo z takim ſumnieniem wſzelkie ſię złe popełnia, 2. á popełnia ſię odważnie i ſpokoynie, 3. popełnia ſię bez nadziei poprawy.

1. Z fałſzywym ſumnieniem wſzyſtko ſię złe popełnia. Do czego nie przychodzi pyſzny roſkoſznik, zemſty pragnący, kiedy ſobie uformuie ſumnienie z ſwych zdań fałſzywych? Czego nie uczynili żydzi! Ukrzyżowali Chryſtuſa &c. Co ſię między

nami nie dzieie z takowego sumnienia? Coż tedy iest fałszywe sumnienie? przepaść niezmierna grzechow, mowi S. Bernard, morze głębokie i straszne, w którym się nayduie niezmierna liczba padalcow, podług Pisma Swiętego. To wyrażenie nam oznacza łacność rozmnożenia się grzechow w fałszywym sumnieniu. Nieszczęsna płodność, z którą się tak okropne poczwary rodzą.

2. Popełnia się złe odważnie i spokoynie, odważnie, bo nienayduią w sobie samych żadnego sprzeciwienia; spokoynie, bo nie czuią ztąd żadnego pomięszánia, ponieważ takie sumnienie ma porozumienie nieiakie z grzesznikiem. Uspokoienie tedy w grzechu iest złe naywiększe, Cztery rodzaie wylicza sumnienia S. Bernard, ále z tych ostatnie iest, którego się naybardziey trzeba lękać; złe sumnienie, ále spokoyne.

3. Popełnia się złe bez poprawy. Bo wielka iest pomoc do poprawy grzesznika sumnienie święte, które go wewnątrz potępia. To sumnienie sprzeciwiaiące się grzesznikowi, nawrociło S. Augustyna. Dla tego

Prorok chcąc, iż tak rzekę, przymuśić BOGA do ukarania bezbożnego ludu mowił: Panie zaślep ich. Dla tego też i ia przeciwnie BOGA proszę: Panie wywieray Twoię zapalczywość we wszystkim innym; tylko sumnieniu przepuść, á nie záślepiay onego, boby to było w tym ieszcze życiu, mnie między odrzucone policzáć.

III. Niepodobno przed Bogiem wymowić się fałszywym sumnieniem. Nayprzód: Bo mamy teraz dość światłá, z którym możem rozeznać sumnienie dobre od sumnienia błędliwego. Powtóre: Bo niemasz sumnienia tak fałszywego, któregoby BOG nie mógł przekonáć sumnieniem práwym: nayprzód sumnieniem práwym Pogan, bo czy nie ieſtże to rzecz dziwna, że wy dziś dozwalacie sobie tych rzeczy, które iáko wiecie, że sami Pogánie mieli zá zakazane? Powtóre przez sumnienie wasze własne bądź iákie ono ieſt teraz, ále względem drugich, bądź iákie one było pierwey nim was wásze námiętności nie zepsowały.

Abyście się ustrzegli, álbo żebyście pozbyli fałszywego sumnienia,

miey-

mieycie ná pamięci dwie prawdy; pierwsza, że drogá do Niebá iest ciá-sna: druga, że droga ciásna niemoże stać z sumnieniem wolnym.

NA NIEDZIELĘ IV. ADWENTŮ.

O SUROWOSCI POKUTY.

Factum est Verbum Domini super Joannem Zachariae Filium in deserto, & venit in omnem regionem Jordanis praedicans, baptismum paenitentiae in remissionem peccatorum. Lucae 3.

POkuta iest chrztem, álbowiem oná nas obmywa z grzechów i oczyszcza nas, á własność tego chrztu, álbo ráczey tey pokuty; iest duch surowości iáko zobaczemy.

Podział. W Pokucie surowość potrzebna, ále razem słodka. Pokutą względem nas ma bydź surowa, I, Część. Ale żebyśmy nie upadali ná sercach, dodáię, że im oná iest surowsza; tym słodsza się staie przez samę surowość. II. Część,

I.

I. Surowość Pokuty potrzebna. Bo 1. człowiek w pokucie bierze ná się urząd Boski sadząc siebie samego, powinien więc sądzić siebie ściśle, 2. Człowiek w pokucie staie się sędzią nie innych, ále siebie samego; powinien więc w swych sądách skłániać się ku stronie surowey 3. Od sądu który czyni człowiek nád sobą samym, idzie áppellacya do sądu Boskiego: nie powinien więc tu człowiek mieć ná nic względu, nic z słuszności uymować.

1. Człowiek w pokucie bierze ná się urząd Boski; to iest podług Tertuliana, pokuta násza zasiada mieysce sprawiedliwości i gniewu Boskiego. Jákże nas BOG będzie sądzić w gniewie swoim? áżebyśmy lepiey tę myśl zrozumieli, imáginuymy że BOG czyni z nami przymierze, i że mowi do nas przez Apostoła: Sądźcie wy sami siebie, á ia was nie będę sądził, To złożywszy winienem siebie sądzić, ták, iak BOG miałby mnie sądzić, i to czynić w pokucie, co on uczyni ze mną ná sądzie. Coż on bedzie czynić? Będzie się ze mną ściśle rachować o cáłe życie: owoż ták się ia

mam

mam teraz rachowáć, ftawiaiąc fię ná trybunał pokuty, i ofkarżáiąc fiebie. I dla tego Dawid profił BOGA iáko o ofobliwfzą łafkę, áby nie dopuścił, iżby ferce iego zezwoliło ná owe *ſłowá złości;* i ná fałfzywe wymowki, ktore fzátan podáie. Ale widział, iż świat pełen ieft tych fałfzywych wybránych, ktòrzy obcuiąc z Bogiem, chcą zawfze mieć wymowkę, i przeto S. Krόl niechciał mieć z niemi fpołeczności: *Et non communicabo cum electis eorum.* Mowmy do BOGA z Prorokiem, wyznaiąc fię bydź winnemi: *Ulecz duſzę moię Pánie, bo zgrzeſzyłem przeciw Tobie.* Nie ofkarżam ia w tym, áni przyrodzenia mego, áni fkłonności, áni świata, ále mnie famego.

2. Człowiek w pokucie ftaie fię fędzią nie innych ále fiebie famego, á iako my kochamy fiebie famych, tak pokutá powinná przekonáć miłość własną, á poftępować podług Swiętey furowości. Bez tego iakim omámieniom podlegáć będziem?

3. Od fądu náfzego ieft áppellácya do fądu Bofkiego. Bo BOG ná fwym fądzie nie tylko będzie fądzić

ná-

nasze grzechy, ále też nasze sprawiedliwości, á zwłaszczá pokutę. A coż nam ná ten czas pomoże to, żeśmy sobie w pokucie tak wiele przebaczáli. Sędziá niższy, mowi S. Chryzostom, ma sądźić podług prawá surowości, słuszna i rozumna surowość. Bo na czymże zależy istotna surowość pokuty? oto ábyśmy siebie wprowadzali do gránic rozumu od BOGA dánego, ábyśmy siebie zwyciężali, i psowali w sobie co iest złego. Szczęśliwi ieżeli záżywamy tey prawdy, ieźli mszcząc się dla BOGA nád nami samemi, sprowadzamy ná siebie całą zapálczywość iego, tak iżbyśmy mogli mowić z Dawidem: *In me transierunt iræ tuæ.*

II. Surowość pokuty słodka iest. 1. Ona w nas sprawuie pokoy sumnienia, 2. ona nas nápełnia pociechą Duchá Swiętego.

1. Surowość pokuty sprawuie pokoy sumnienia. Doznałá tego Magdálená S. kiedy Chrystus poruszywszy się gorącością iey pokuty, rzekł iey: *Grzechy twoie są odpuszczone, idź w pokoiu.* Ale iak to może bydź, że pokuta surowa, która sprawuie urząd

ſpráwiedliwości i gniewu Boſkiego, ſprawuie pokoy duſzy: Oto dla tego; że ta ſurowość długa, uſpokaia zágniewanego BOGA, wytrąca Mu z ręku miecz zemſty, á tak błagáiąc BOGA, iedna człowieka z Bogiem, i czyni pokoy ná duſzy.

2, Z tego pokóiu wnętrznego rodzi ſię pociecha Swięta, drugi pożytek ſurowości pokuty: kto ią wyrazić może? trzeba ſamemu iey doznać chcąc o niey ſądzić. Przykład S. Auguſtyna nawroconego, iáko o ſobie piſze *lib: Conf:*

Upewniy mię, mowi światowy o tey ſłodkości pokuty, á ia ſię natychmiaſt náwrocę. Odpowiada mu Bernard S. cokolwiek ci o tym mowiłbym, żadnego to nie uczyniłoby wyráżenia w ſercu twym, tak do zmyślności nawykłym. Ale zaczniy tylko zwyciężać ſię przez pokutę, á ſam niepochybnie doznaſz. Lecz wielu ieſt, co w ſwey pokucie nie doznaią tylko ſamey oſchłości. Prawda, ále którzyſz to ſą tacy? oto ci, co czynią tylko fałſzywą pokutę, to ieſt pokutę łacną i wygodną.

Jest to złe używánie pokuty, kiedy my surowość pokuty mamy zá przeszkodę do pokuty. I ponieważ znayduią się tacy nawet urzędnicy Chrystusowi, którzy obracáią gorliwość ná strászne odmalowanie pokuty, coż ztąd idzie? oto rozwiozły z tego korzysta, á słáby się gorszy. Ale ia moy BOZE, poki Ty mi powierzasz ten urząd Ewangeliczny, będę opowiádał ludowi twemu razem i spráwiedliwość Twoię i dobroć. *Misericordiam & judicium cantabo tibi.*

Kończę z Przesłańcem Pańskim: *Czyńcie pokutę, bo się przybliża Królestwo BOZE:* to iest, że śmierć przychodzi, á to prędko. Jak wielu obchodzi ten ostatni moment? á iák wielu iest, ná których blisko czeka? Gdybym ia im to oznaymił, czyby oni odkładáli nawrocenie swe? zá coż my teraz tego nie czynim, coby oni czynili? czy mamy upewnienie od śmierci.

NA

Na BOZE NARODZENIE.

Et subito facta est cum Angelo multitudo militiæ cœlestis laudantium DEUM? & dicentium: Gloria in altissimis DEO, & in terra pax hominibus. Luc: 2.

W Krotkich słowach oto dwá pożytki z Národzenia Zbáwiciela. Chwałá Boska, i pokoy ná ziemi ludziom. Ale świat pyszny i wyniosły, mowi S. Bernard, nie kontent z tego podziału, oprocz pokoiu chciałby mieć chwałę. My się tym brzydźmy zdániem, á zostáwiwszy BOGU chwałę, uważmy tę táiemnicę względem nas, iáko taiemnicę pokoiu nászego.

Podział. Chrystus od Izaiszá był nazwany Xiążęciem pokoiu, i przy Narodzeniu Jego Aniołowie opowiádali Pasterzom, że on przyniosł pokoy ludziom: *Et in terra pax hominibus.* Pokoy z Bogiem, I. Część. Pokoy známi samemi, II. Część. Pokoy z Bliźnim. III. Część.

I. Pokoy z Bogiem. Jako grzeszni byliśmy nieprzyiaciele Boscy, i nie-

niezdolni z siebie samych poiednać się z Bogiem. Potrzebá więc nam było Pośrzedniká, któryby mógł cále, zadość uczynić Boskiey sprawiedliwości, i sprowádzić na nas miłosierdzie Jego. Owoż to czyni Chrystus, łącząc naturę Boską z ludzką.

Widzim nayprzod w tym Dziecięciu miłosierdzie Boskie wcielone, *Łáska Boska*, mowi S. Paweł, *pokazáłá się w tey taiemnicy*. Dotąd BOG myślił o pokoiu: *cogito, cogitationes pacis*, iáko Prorok mowi, dziś owe myśli do skutku przychodzą, i wykonywa ie BOG, daiąc nam Odkupicielá.

Powtóre: Jednák BOG nie zápomina ná swoy interes, bo ieźli my widzim w Odkupicielu, którego On nam daie, miłosierdzie Boskie Wcielone, widzim w nim oraz sprawiedliwość Boską, dostatecznie zágodzoną przez pokutę, którą ten Zbawiciel zaczyna czynić zá nas.

Owoż wyrażenie, iakie my winniśmy mieć o tey taiemnicy, oznaczone temi słowy Apostołá: *BOG w Chrystusie iednał świat z sobą samym*. Jednakże do pokuty Chrystusa Zbáwicielá, trzeba też i naszey, áżeby

do-

dopełnić ſpráwę Zbawienia naſzego. Trzebá z naſzey ſtrony czynić pokutę podobną Chryſtuſowey, á żeby mogła bydź złączona z pokutą Chryſtuſową, á oraz áby byłá pokuta gruntowna, ſtáteczna iako Chryſtuſowa.

II. Pokoy z nami ſamemi. Tego pokoiu dwá zrzodła Chryſtus pokazuie: to ieſt pokorę i uboſtwo ſercá.

Nayprzod w tey taiemnicy opowiáda nam BOG Wcielony pokorę, od ktorey zawiſła naſzá, nie tylko świątobliwość, ále też ſzczęśliwość w tym życiu. Bo coż naybardziey mięſza w nas pokoy ſerdeczny, ieźli nie pycha i wynioſłość? *Uczcie ſię* więc *odemnie* mowi Zbáwiciel, iako ieſtem pokornego ſerca, Ná ten czas wy *znaydziecie uſpokoienie duſz wáſzych.* Ani mniemaycie, żeby ta pokora była ſłábośc了 umyſłu. Jeſt to cnota mężnych i mądrych, cnota Boſka, ktory ſię przyodział ciáłem naſzym, áby nam tę cnotę oczywiście pokazał.

Drugie źrzodło naſzych wnętrznych niepokoiow ieſt zbyteczne przywiązanie do dobr ziemſkich, lekarſtwo przeciw temu, ieſt uboſtwo Ewan-

Ewangeliczne. Chrześciánin ubogi w sercu, używa pokoiu nieodmiennego. Owo! Zbawiciel przychodzi was uczyć tego ubostwá serdecznego: opowiada wam to stáynia i żłob tego niemowlęcia ubostwionego. Záczyna on nie tylko uczyć tego, ále i namawiać do tego. Ubodzy pasterze kupią się do Niego z rádością. Bogaci, mądrzy, skłádaią u nog Jego skarby swoie i radość, á uspokoienie serca znáyduią.

III. Pokoy z bliźnim. Apostoł nápominaiąc Rzymiany do miłości bliźniego, mowił: *Jeżli można i ile z was iest, záchowaycie pokóy ze wszystkiemi ludźmi.* Wszystkie te słowá godne uwagi. Coż zá początek tego pokoiu? oto Swięte stosowánie się do Národzonego Chrystusa. 1. Chrystus, iest to BOG wyzuwaiący się dla nas ze wszystkich swych interessow. 2. Jest to BOG, który podług Proroka, uprzedza nas wszystkiemi błogosławieństwy słodkości swey. Dwa sposoby utrzymania wiecznego pokoiu z bliźnim: zaniechanie własnego interessu, i słodkości w obcowaniu.

Nay-

Nayprzod: Jest to BOG wyzuwáiący się dla nas ze swoich interessow: ktory z Paná staie się posłusznym, z wielkiego małym, z bogátego ubogim. I ten sposob iest naypotrzebnieyszy i naypewnieyszy do ziednania sobie serca bliźniego. Sposob potrzebny, bo chcieć żyć w pokoiu z bliźnim, á własnym się pożytkiem rządzić, iest to łudzić siebie chymeryczną nadzieią. Sposob też pewny, z nieść własny pożytek, nie będzie podziałów, zabiegów, wszędy pokoy zákwitnie.

Powtóre: Nie tylko záś własny interess mięsza pokoy z bliźnim, ále też ostrość obyczáiow, nieprzystępność; owoż drugi sposob utrzymánia pokoiu iest słodkość i przyiemność. Wnidźcie do stayni Betleemskiey, uyrzycie tam BOGA, który was uprzedza dobrocią, który was szuka, i naucza oraz was, ábyście i wy dla pokoiu z bliźnim uprzedzali, i szukali braci waszych.

Co za zaślepienie nasze! Wczasie kiedy nas BOG karze woynami, prosim Go o pokoy, który nie záwisł od nas, á w życiu naszym nie staramy się o pokoy, który iest w ręku naszych.

KROT-

KROTKIE ZEBRANIE K A Z A N NA DRUGI ADWENT.

NA DZIEN WSZYSTKICH SWIĘTYCH.

O SWIĄTOBLIWOSCI.

Mirabilis DEUS in Sanctis ſuis. Pſal: 67.

MY niepoznaiemy BOGA na ziemi tylko w Jego dziełach, owſzem mowiąc prawdę w dziełach, które nam ſię zdaią przedziwne. Otoż dzieła Boſkie ná wybor ſą Swięci Pańſcy. Ale dla czego BOG, mowi S. Leo, ieſt ſzczegulnie przedziwny w Swiętych ſwoich. Oto że nam ich dał razem i zá obrońcow i za przykład. Uważmy ich iako nam podanych ná wzor i przykład, á użyimy ich przykładu na poświęcenie naſze.

Podział. Swiątobliwość nayduie w ludziach trzy przeszkody, które musi zwyciężać: rozwiozłość, niewiadomość, i niedbalstwo. Rozwiozli ią ganią i prześladuią, niewiadomi i prości fałszywe o niey maią rozumienie, niedbali upatruią w niey niepodołaną trudność, i rozpaczaią o nabyciu iey. Owoż pokażmy pierwszym, że przykład Swiętych przekonywa ich rozwiozłość, I. Część. Drugim, że przykład Swiętych odbiera im wszelką wymowkę niewiadomości, II. Część Ostatnim, że przykład Swiętych potępia ich niedbalstwo. III. Część.

I. Libertynow rozwiozłość przekonywaią przykłady Swiętych Przez wszystkie czasy Libertyni walczyli z świątobliwością. Swięty Hieronym osobliwe dwie ich sztuki odkrywa, których oni używali przeciw niey. 1. Dowodzili że iest fałszywa, 2. że iest niedostateczna. Dowodząc, że iest fałszywa, mowili, że niemasz ludzi prawdziwie pobożnych. Dowodząc, że niedostateczna, mówili, że iest podległa tysiącznym niedoskonałościom. Przykład Swiętych psuie te ich dwie naywiększe sztuki.

1. Rozwiozły nie uznaie żadney świątobliwości, procz hypokryzyi. Złość rownie uymuiąca BOGU, iáko szkodliwa ludziom. Ale ácz tak nad zamiar śmiała rozwiozłość, nie utrzyma się iednak przeciw tak pewnym i niezbitym przykładom, które BOG przeciwko im stawia, wyśmiewaiąc ich prożne zámachy. Prawda, że są ná świecie hypokryzye, ále z tego samego wnosi S. Augustyn, że iest i prawdziwa pobożność, ponieważ fałszywa pobożność nic innego nie iest, tylko naśládowanie prawdziwey. Prawdá i to, że taka świątobliwość práwa, iest rzadka, ále ieźliby ieden był na świecie prawdziwie święty, iuż dość iest do potępienia libertyna. Ow
oż zamiast iednego świętego, ná którego przykładzie dośćby nam było, stawia nam BOG nieobiętą ich liczbę. Ci są uwielbieni Niebá mięszkańcy. Ci, w których łaską Boska takie cuda działałá, których ona namowiłá do tak wielkich uczynków. Przykłady pamiętne, przykłady zwyciężaiące.

2. Libertyn chce przynaymniey pokazáć niedoskonałość w świątobliwości. Ale ieźli Swięci mieli uło-

mnośći, tego nie trzebá świątobliwośći przyczytać, bo oni przez to nie byli Swięci. Nad to czy sprawiedliwa rzecz wyciągać tego od świątobliwośći, áby ná tych miast uczyniłá człowieká doskonałym. Dośćby mi tego było ná przekonanie bezbożnego. Ale Kośćioł więcey czyni. Pokazuie im tę Swiętych gromadę uwielbioną, ludzi prawdziwie Swiętych i nienagannych, podług zdánia samegoż świátá. Ich wieki przeszłe uznawały za tákich, iákich w Ich życiach opisanych naydui m, wieki nástępuiące ich między Swięte policzyły, owoż podług świádectwa całego świátá, my im tę cześć oddáiem.

II. Przykład Swiętych odbiera wymówkę niewiádomośći. Bo ich przykład pokazuie, ná czym zależy prawdziwa pobożność, i uczy nas, że się cała zasadza ná powinnośćiach stanu naszego.

Swięci nie stali się Swiętemi przez same dzieła osobliwsze i świetne: nie to było gruntem ich świątobliwośći: bo nayprzod mogli bydź Swiętemi bez tego; powtóre, á zatym mogli nie bydź Swiętemi.

Przez

Przez coż oni ſtáli ſię Swiętemi? nie przez co innego, tylko że pełnili ſwe powinności, i nie dla czego innego oni pełnili ſwe powinności, tylko żeby byli Swiętemi.

III. Leniwych niedbalſtwo potępiaią przykłady Swiętych. Te przykłady ſą dowodami nie zbitemi, 1. że świątobliwość nie ma nic, czegobyśmy wykonać nie mogli; 2. że nic niemaſz w niey tak trudnego, coby nie miało ſwoiey ſłodyczy i pociechy.

1. Nic niemaſz czegobyśmy wykonać nie mogli. Boć nam to oczywiście pokazuie, ſtáwiaiąc nam przed oczy tyſiące Swiętych, którzy byli ná świecie takiemi, iakiemi bydź nam zda ſię rzecz niepodobna. Tá myśl náwrociłá Auguſtyna Swiętego.

2. Nic niemaſz tak trudnego, coby nie miało ſwey ſłodyczy i pociechy. Co ia mogę odpowiedzieć? widząc między świętemi ludzi mnie podobnych, którzy wſzyſtko znoſili i cierpieli z rádością.

Ztym wſzyſtkim iák to bydź Swiętym, żyiąc w ſtanách świeckich? Gdyby te ſtany nie mogły ſtać z świątobliwością, BOG by was do nich nie

we-

wezwał, ániby dopuszczał trwáć w nich. Niemász stanu, któryby nie miał Swiętych. Patrzcie w wászym stanie ná tych, którzy w nim byli Swiętemi, á stosuycie się do Ich sposobu życia.

NA NIEDZIELĘ I. ADWENTU.

O SĄDZIE OSTATECZNYM.

Erunt signa in sole & luna, & stellis, & in terris pressura gentium- arescentibus hominibus præ timore & expectatione, quæ supervenient universo orbi. Luc: 21.

ZNáki czci godne, bo ie sam JEZUS Chrystus nam okazuie, niby poprzedzaiące znaki swego sądu ostatecznego. Znaki zbawienne, bo niemi chce w nas wiarę nászą wzbudzić, i nászą ożywić oziębłość. Znaki strászne, bo ludzie schnąć będą od strachu. Ale te wszystkie znakiem tylko będą poprzedzaiącym sprawy ieszcze nieskończenie strásznieyszey, iáka iest Sąd BOZY, którego sprawiedli-

dliwość i świątobliwość w tym Kazániu uznać potrzebá.

Podział. BOG wſzyſtko czynił dla ſiebie, i dla wybranych ſwoich. Zkąd S. Chryzoſtom wnoſi, że kiedy BOG poſtánowił ſądzić świat, miał do tego dwá końce oſobliwſze: ieden, áby uczynił ſprawiedliwość ſobie ſamemu: drugi, áby uczynił ſpráwiedliwość ſwym wybranym. BOG ná ſądzie będzie ſię mścił krzywdy ſwoiey, którą odebrał od świátá, I. Część. Będzie ſię mścił krzywdy wybránych ſwoich, którą im świat uczynił. II. Część.

I. BOG będzie ſię mścił krzywdy ſwoiey, 1. w powſzechności którą Mu teraz ludzie czynią; 2. wſzczegulności, którą Mu czynią ludzie oſobliwſzey bezbożności.

1. BOG w powſzechności będzie ſądzić ſprawę między ſobą i ludźmi. Teraz on ią ludziom porucza, włożywſzy ná nich obowiązek ſtrzeżenia praw ſwoich. Ale coż ſię dzieie? tá ſprawá Boſka zoſtáwiona w ręku ludzkich, zániedbána ieſt. I dla tego to Dawid mowił do BOGA: Podnieś ſię Panie, i pokaż ludziom, że przeciw

ciw swemu uleganiu przeszłemu, potrafisz nakoniec uczynić sobie sprawiedliwość zupełną, za krzywdy odebrane. Tak, potrafi to BOG, i uczyni ná sądzie swoim.

Do BOGA tylko samego należy sąd w swoiey własney sprawie. Czemu? Bo mówi S. Chryzostom, niemasz sędziego tak wiádomego iák On, tak sprawiedliwego, iak On, tak możnego, iák On. Zemści się On, (dodaie tenże) bo On tylko sam iest Swiętym, i nienagánnym w swoich zemstách.

2. Jakież są w szczegulności krzywdy, które BOG odnosi od bezbożnego? i ktorych się mścić będzie? Dawid trzy rodzaie naznacza: 1. Niezbożny rzekł w sercu swoim, niemasz BOGA, *Dixit in corde suo non est DEUS*. To krzywdá Bostwu; 2. mowił, ieśli iest BOG, tedy álbo On niewidział, álbo zápomniał na to złe, którem popełnił. *Dixit in corde suo, oblitus est DEUS, avertit faciem suam, ne videat*. To krzywda Opatrzności; 3. mówił, gdyby BOG i widział moie grzechy, i pámiętał ná nie, nie potępi mnie zá rzecz tak małą. *Dixit in*

cor-

corde ſuo, non requiret. To krzywdá ſprawiedliwości Boſkiey. Trzy głó-wne ártykuły, z których BOG będzie ſądzić grzeſzniká rozwiozłego. Ponieważ bezbożny niechciał uznać Boſtwa Jego, On ſię mu ukaże w bláſku i ogromności chwały ſwoiey. Ponieważ bezbożny uczynił obelgę Opatrzności Boſkiey, mówiąc że BOG álbo nie widzi wſzyſtkiego, álbo nie pamięta, owoż BOG pokaże mu że i wie, i pámięta wſzyſtko, obiawiaiąc w oczach iego i całego świátá ſprawy iego nayſkrytſze. Ponieważ niezbożny mowił, że BOG ácz wie o iego grzechach, ále nie będzie karáć zá rzecz ták małą; owoż BOG oſobliwie będzie ſię mścił za to bluźnierſtwo przeciw ſprawiedliwości ſwoiey, wykonywaiąc ſwoię ſprawiedliwość ná grzeſzniku, i potępiaiąc go bez miłoſierdzia.

Inna wam teraz pomoc nie zoſtaie grzeſznicy oprocz pokuty.

II. Będzie ſię BOG mścił krzywdy wybranych ſwoich. Ci ſą 1. ſprawiedliwi, 2. pokorni, 3. ubodzy, 4. ſłábi.

1. BOG

1. BOG będźie się mścił krzywdy sprawiedliwych, to iest, prawdziwie sprawiedliwych odłączaiąc ich od hypokrytów. Ták podług wyroku Jobá: *Radość obłudniká skończy się, i nádzieia iego zginie.* Bo iego obłuda okaźe się ná iaw. Ale przeciwnie chwałá sprawiedliwych będzie iáwna wszelkiemu stworzeniu rozumnemu, i będzie rozeznana práwość dzieł ich, i czystość ich zamysłow.

2. Będzie się mścił krzywdy pokornych, uwielbiaiąc ich. Pokorę ich miano za podłość umysłu, ále BOG podwyźszy ią, i uwieńczy.

3. Będzie nadgradzał krzywdę ubogich, daiąc im swe błogosławieństwo. Jak wiele iest ubogich, co cierpią ná ziemi nieuźytość bogaczow. Ale na tenczas, kiedy owi bogacze nieużyci, będą skaráni wiecznym przeklęctwem, ubodzy odziedziczywszy wieczne błogosławieństwo, będą dostatecznie zagodzeni zá ową nierowność stanu, która ich do takich niedostatkow i nędzy przywiodłá była.

4. Będzie się mścił krzywdy słabych. Teraz oni są uciśnieni, ále się odmieni widok, zamiast tego co słabi

byli

byli pod nogami mocarzow świeckich, będą widziani nad głową tych wielkich ludzi, którzy uciskaiąc ich, niegodziwie zażywali wielkości swoiey.

BOG ná sądzie swoim odłączy sprawiedliwych od hypokrytow i bezbożnych, odłączaycież się wy teraz od nich przez gruntowną pobożność. BOG uwielbi pokornych, upokarzaycie się teraz. Ubłogosławi ubogich, wspomagaycież ich. Podniesie słábych, brońcież ich. A wy sprawiedliwi, pokorni, ubodzy, słabi, trwaycie w swey sprawiedliwości, upokorzeniu, ubostwie, niepotędze, czekaiąc owego dniá, który będzie dniem Pańskim i waszym.

NA NIEDZIELĘ II. ADWENTU.

O WZGLĘDZIE LUDZKIM.

Beatus qui non fuerit scandalizatus in me.
Math: c. 11.

TEn iest znak po którym Zbawiciel świata poznaie swoich prawdziwych uczniow. Chce on mieć ludzi śmiałych, odważnych, szczerych, któ-

ktorzyby ſobie mieli za honor mieć Go zá nauczyciela, á za powinność Jemu bydź poſłuſznym. Wyłącza On z ſwego Króleſtwa podłych Chrześcian, którzy ſię daią zniewaláć względami ludzkiemi. I ten ci to ieſt wzgląd ludzki, który znieść przedſięwziąłem w tym Kazániu.

Podział. Niegodność względu ludzkiego co do nas ſamych. I. Część. Nieporządek względu ludzkiego co do BOGA, II. Część. Zgorſzenie z względu ludzkiego co do bliźnich. III. Część.

I. Niegodność względu ludzkiego: bo to ieſt 1. niewola chaniebna; 2. Podłość umyſłu wzgardzona.

1. Niewola chaniebna? Coż bowiem może bydź bardziey ſłużebniczego, iáko ſamemu ſobie w kładáć potrzebę konieczną, ſtoſowania i Religii ſwoiey, i wſzyſtkich poſtępkow do woli innych, i do próżnego zdánia świata? Dawni Filozofowie, mówi S. Auguſtyn, dla względu gminu poſpolitego czcili Bogów, ktoremi pogardzali, á my dla względu światá, znieważamy BOGA, którego za Bogá czciemy. Naśláduymy raczey żydow,

kto-

którzy chcieli wyniść z Egiptu, á ſkryć ſię ná puſzczy, áby mogli wolnie ofiarować BOGU ſwemu. Niewola względu ludzkiego tym chaniebnieyſza, że ieſt ſkutkiem podłości umyſłu, którą my chcemy ukryć przed ſobą ſamemi; ále próżno. Mięſzamy ſię, zá coż? zá ſłowo iedno. Od kogoż wyrzeczone? od ludzi płochych, których lekkomyślność rownie nam tayna nie ieſt, iáko i bezbożność.

2. Tá niewola chaniebna względu ludzkiego, rodzi podłość umyſłu i gnuſność. Podłość to ieſt obrzydliwa, podłość nieprzebaczona, zgániona w Ewangelii, którą Poganie nawet potępiali w Chrześciánach. Przykład mądrego Monarchy Oycá Konſtantyna Wielkiego.

Ah! wſpomnimy ná tyle Męczennikow Braci naſzych w Chryſtuſie. Ba owſzem nie idąc daleko ten Dwór pełen ieſt ludzi ſławnych ſwoim męſtwem; zá coż my w rzeczach Boſkich ieſteśmy podług wyrazu Ewangelii iak trzcina ſłabi? Czemu nienaśladuiem JanáChrzciciela? Gdybyśmy ná świat względu zbytecznego

go niemieli, świat sam, ácz przewrotny, miałby wzgląd ná nas.

II. Nieporządek względu ludzkiego 1. Bo wzgląd ludzki psuie w sercu człowieká fundament Religii, którym iest miłość Boska. 2. Bo on przywodzi człowieká do upadku, w ápostazyą nayzłośliwszą. 3. Bo on przeszkadza skuteczności łask naypotężnieyszych; á zatym iest to naynieszczęśliwszy wstręt do nawrocenia człowieka świeckiego.

1. On psuie w sercu ludzkim miłość Boską, to iest miłość przenoszącą BOGA nad wszystko, którą BOGU winniśmy, ponieważ dla niego bardziey poważamy stworzenie, áni żeli BOGA. To wymiatał Poganom Tertulian, mowiąc im: *Obawiacie się bárdziey Cesarzá, ániżeli Jowiszá.* O iak wielu Chrześciánom można toż samo wymawiać.

2. Wzgląd ludzki przywodzi do upadku w ápostazyą nayzłośliwszą. Czy niemogęż ia mieć zá ápostazyą tyle nieuczciwości, do których on was przywodzi przed tym ołtarzem Boskim, który raczeyby nazwać trzebá było ołtarzem Boga nieznaiomego,

iako

iako ow, o którym S. Paweł mowi: *Ignoto DEO.*

3. Coż ztąd idzie? oto że wzgląd ludzki przeszkadza skuteczności łaskom naypotężnieyszym, i staie się przeszkodą do nawrocenia człowieka światowego; Czuię w sobie dobre nátchnienia, ále boiaźń świata i względow iego wszystko niszczy. Owoż teraz poznaię prawdę słow Tertulianá: *Jestem pewien o mym zbáwieniu, ieżli się niewstydzę BOGA.* Bo ieźli się nie wstydzę BOGA, nie wstydzę się mych powinności: Zbawienie Magdaleny Swiętey zawisło ná niesłuchaniu świata.

III. Zgorszenie z względu ludzkiego, to iest zgorszenie, które sprawuią ci, co swemi rozmowami, lub postępkami służą do utrzymania względu ludzkiego. 1. Zgorszenie, które się zciąga do zepsucia czci Boskiey: oto iego natura. 2. Zgorszenie tym szkodliwsze, im łacniey się szerzy: oto iego niebespieczeństwo. 3. Zgorszenie, którego chronić się nayściśley przykazano wam Panowie, że z waszey strony iest nayzaraźliwsze: oto obowiązki względem was pochodzące.

4. Zgorſzenie, które wy łacno możecie naprawić, ſtawiąc przeciw niemu waſz dobry przykład: oto ſpoſob przeciw niemu.

1. Zgorſzenie, które ſię zciąga do zepſucia czci Boſkiey. Smieiąc ſię z pobożności i Religii, pſuie ſię ſzacunek oney, i przyczynia ſię do iey zniſzczenia.

2. Zgorſzenie nayzaraźliwſze. To pobudziło Matatyáſzá do zábicia iednego Izráelity, którego widział ofiaruiącego bałwanom publicznie, áby ſnadź przykład iednego nie ukarány, nie zepſował całego narodu: i ia mowię: że iedno ſłowo, iedno weyrzenie, ieden przykład, więcey teraz pſuie Chrześcian, ániżeli to wſzyſtko, co niegdyś wynaydowali tyranni ná wygubienie Chrześciáńſtwá.

3. Ztąd uraſta obowiązek dla wſzyſtkich, co maią iaką powagę i zwierzchność ná świecie, áby byli przykładni w dziełach do Religii ściągáiących ſię: i ten przykład ieſt 4. ſpoſobem nayſkutecznieyſzym do wykorzenienia zgorſzenia pochodzącego z względu ludzkiego. Bo któż nie widzi iakie i iak możne wyrażánia czy-

ni

ni przykład Pánow w umysłach ludzkich. Coż więc powinien mowić Oyciec swym synom, co Pan swym Domownikom? co powinien każdy z nas czynić w stanie swoim? wszystko to, co może utwierdzić Religią w tych, ktorzy są przeciwni naszey władzy.

Mowię ia na dworze tego Monarchy, ktory sam zaleca Religią: nie obawiam się tedy, áby tu dla względu ludzkiego mieli się pomnażać Libertyni, ále raczeyby się niepomnażali obłudnie pobożni. Ale gdyby się i naydowali tacy hypokryci, tedy i ztąd dla Religii pożytek, że przynaymniey oczywista rozwiozłość kryć się musi. Kiedy sam tylko wzgląd ludzki pobudza nas do wypełnienia powinności, ácz to nie iest rzecz, áni święta, áni chwalebna, ále iest pożyteczna. Szczęśliwy więc ten, coby się nie zgorszył z Chrystusa. Zbawiciel świata nie wyłączył od tego błogosławieństwá tych, co zostaią na pálacách Królewskich. Taż sama Ewangelia wszystkim się ogłasza, á zatym wszyscy powinni ią rownie przyimować. D NA

NA NIEDZIELĘ III. ADWENTU.

O SUROWOSCI EWANGELICZNEY.

Ego vox clamantis in deserto: Dirigite viam Domini.

TA drogá Zbáwicielá, ieſt drogá ciaſna zbawienia. Ale iak wielu nie zna tey drogi ciaſney i nie wie, na czym zależy ſurowość Ewangeliczna. Potrzeba więc wyſtáwić iey prawdziwy obraz.

Podział. Trzy rodzaie ſurowości Ewangeliczney: zupełne wyrzeczenie ſię właſnego pożytku, I. Część. Prawdziwa pokora, II. Część. Miłość cierpliwa i lituiąca ſię, III. Część.

I. Wyrzeczenie ſię właſnego pożytku; pierwſzy rodzay Ewangeliczney ſurowości. 1. Nie trzeba mierzyć ſurowości Chrześciáńſkiey, áni trudnością rzeczy, których tám nauczaią, 2. áni pozorem życia umartwionego zewnętrznie; 3. áni gorliwością nieiaką odmiany, 4. áni wyrzeczeniem ſię pewnych pożytkow ſzczę-

ſzczegulnych; ále wyrzeczeniem ſię powſzechnym, zupełnym, prawdziwym.

1. Surowość Ewangeliczna nie zależy ná trudności rzeczy, których uczą. Przyczynę tego daie S. Chryzoſtom: że rzeczy nawet naytrudnieyſze, ſtaią ſię łacne i miłe, gdzie zachodzi włáſny pożytek, i trudnieyby było na ten czas zaniecháć onych, á niżeli wykonać.

2. Nie na życiu umartwionym zewnątrz. Bo częſtokroć w ſamym umartwieniu tai ſię włáſny pożytek, który naturá ſpráwuie. Tak Faryżowie używali zewnętrznego umartwienia, áby ich miano zá duchownych, i áby dopięli ſwego końca.

3. Nie ná gorliwości odmiany i utrzymania karności. Bo ta gorliwość co ſię ſłowy kończy, nic nie warta. Ale ieźli chcemy, czy ta gorliwość ieſt ſkutkiem ſurowości Ewangeliczney, patrzmy, czy ona czyni nas mniey przychylnemi do włáſnego pożytku.

4. Ani na wyrzeczeniu ſię ſzczegulnym niektórych pożytkow. Bo łacno ieſt, mowi S. Auguſtyn, zanie-

chać iednego pożytku dla drugiego. Trzeba więc ieźli chcemy bydź na siebie surowi podług Ewangelii, áby nasze wyrzeczenie się własnego pożytku było powszechne, tak iżbyśmy nic nie szukali procz BOGA, áby było zupełne bez kondycyi, i bez wyłączenia żadnego, áby było prawdziwe, bez przymięszania fałszywey surowości.

II. Pokora drugi rodzay surowości. Nic doskonalszego nad tę surowość, ále też nic niemász bardziey podległego pokusom do pychy. Jednak mowi S. Bernard, bydź pokornym i surowym na siebie samego, nie są to dwie rzeczy rozdzielne w nauce Chrystusa. I dla tego On tak oczywiście się sprzeciwiał w tey mierze Faruzom. Opisanie Faruzow i pychy ich. Co ieźliż Syn Boski nie mogł znieść tey wyniosłości w Faruzach, ktorzy do niego nienależeli, iakoż on ią zniesie w nas, ktorzy iesteśmy iego uczniowie, mowi S Grzegorz. Jednak nad ten nierząd nic pospolitszego.

Upokarzamy się my często, ále ta nasza pokora, mowi S. Hieronim,

nic

nic nas nie kofztuie, bo nas nie pomiła. Chcą drudzy wypełniać całą furowość Ewangeliczną, ále ztąd chwały fwoiey fzukaią: ztąd idzie, że chcą we wfzyftkim fzczegulności; bardzo rożni w tym od S. Auguftyna, który zaczynaiąc fwe nawrocenie ftarał się o to, áby tego nie czynił z okazałością i ofobliwością.

Ta pycha pfuie nayprzod całą zafługę furowości, bo iuż iey nie BOG iest pobudką; powtóre pfuie nawet famą oney iftotę: Bo furowość Chrześciańfka zależy ná czynieniu fobie zmufzenia; żadnego zaś zmufzenia nie mafz, idąc za naturą, á czy nie ieftże to naturalna rzecz iść za pychą? Prawdziwa Chrześciáńfka furowość ieft bydź pokornym, i bydź nieznaiomym, Nie madrym podług świata obiawiłeś tę prawdę moy BOZE, áni też mądrze pobożnym, i w pobożności pyfznym, ále pokornym i małym.

III. Miłość, trzeci rodzay furowości Ewangeliczney. Jakże te dwie rzeczy zgodzić z fobą? ponieważ miłość pokrywa wfzyftko i znofi, iako mowi Paweł S. á furowości powinność ieft, nic nie wymawiać, áni prze-

przebaczáć. Do zrozumienia tey tajemnicy trzeba tylko to oboie rozdzielić. Ewangelia chce ábyśmy byli ſurowi: ále na kogoż? ná nas ſamych, á nie na drugich. Owoż ſurowość na nas ſamych, miłość ku drugim, ſą to dwie powinności, które nie tylko ſobie ſię nieſprzeciwiaią, ále wzaiemnie ſię utrzymuią.

Zaczym wyrządzáiąc miłość dla drugich, trzeba na ſiebie ſamego używać wſzyſtkiego, cokolwiek ma ſurowość Chrześciáńſka naytrudnieyſzego, i naydoſkonalſzego. Bydź álbowiem miłoſiernym, ieſt to bydź cierpliwym, umiarkowanym, przyiemnym, nie przywiązanym do ſiebie ſamego. Dla wykonania záś tego, iakiego nie trzebá czynić zmuſzenia ſobie ſamemu w tyſiącznych okazyach? ále co za przeciwność, zamiaſt tego, cobyśmy mieli wywierać ſurowość na ſiebie ſamych, wywieramy ią na braci naſzych. Przykład Faryzeuſzow i ſtoſowania iego do naſzych obyczaiow.

NA

NA NIEDZIELĘ IV. ADWENTU.

O POKUCIE.

Et venit in omnem regionem Jordanis prædicans baptiſmum pœnitentiæ in remiſſionem peccatorum. Lucæ 3.

ZE ieſt prawdziwa i fałſzywa pokuta, wielka nędza ieſt dla grzeſzników, mowi Chryzoſtom S, iż oni będąc pewni o rzetelności grzechow ſwoich, nie mogą bydź nigdy doſtátecznie upewnieni o ważności ſwoiey pokuty. Ztym wſzyſtkim dla uſpokoienia ile bydź może duchá naſzego ſą pewne znaki prawdziwey pokuty, i teć znaki poznać nam potrzeba.

Podział. Trzeba ſądzić o pokucie naſzey podług iey owocow. Ożwoż te godne owoce pokuty, o których S. Jan Chrzciciel mowił do żydow, na trzech rzeczach zależą: na oddaleniu przyczyny grzechowey, I. Część. Ná naprawieniu złych ſkutków grzechu, II. Część. Na przyzwyczaieniu ſię do ſpoſobów zachowuiących od grzechu, III. Część.

I.

I. Oddalenie przyczyny i materyi grzechowey, iest to pierwszy znak dobrey pokuty, tá prawda funduie się na dwóch dowodach.

Pierwszy: Grzech sam, nam się niepodoba, ále tylko materya i przyczyna grzechu. Ztąd idzie, że też nie samym tylko wyrzeczeniem się grzechu trzebá mierzyć naszę pokutę, ále oddaleniem tego, co iest iego przyczyną. I przeto człowiek pokutuiący powinien doświadczać siebie samego podług Apostoła, i Prorok mówi: *Tollite verba & convertimini.* Jesteś człowiek światowy, koszt zbyteczny i nad stan, iest ci przyczyną grzechow; oddal i poprzestań tych kosztow; kochasz się w grze, i to cię gubi, poprzestań gry.

Drugi: Nie zawsze iesteśmy Panami swych myśli, ále zawsze musim odpowiadać za uczynki, i kiedy wpadniemy w okazyą niebespieczną, z którey moglibyśmy wyniść, niemożna na ten czas mowić: że nie mogłem się obronić od grzechu, ále trzeba mowić że niechciałem. Prawdá że iest ś słaby i ułomny, ále ieżli płacząc za grzechy, niechcesz oddalić

lić okazyi, żartuieſz z BOGA. Jednak maią ſpowiedników za ſzkrupulatow, kiedy takim, co niechcą okazyi oddalić, bronią łaſki rozgrzeſzenia. Kiedyż iey ſłuſzniey zabronić można? ále ia tych okazyi oddalić nie mogę? mogłbyś, gdyby ſzło o dobra twoie. Ale ia tych związkow potargać nie mogę bez zgorſzenia? większe ieſt zgorſzenie, że w nich zoſtaieſz. Ale BOG mnie zachowa od upadku? ufność zuchwała, która kuſi BOGA, i przeſzkadza do poprawy życia.

II. Naprawowanie złych ſkutkow grzechu, drugi znak prawy pokuty. Bo pokuta ieſt to część ſprawiedliwości, wyciąga koniecznie naprawy i nadgrody. Na dowód tego dwie prawdy z Piſma.

Pierwſza: Podług S. Jana Chrzciciela nawracaiąc ſię ſkutecznie, trzeba czynić godne owoce pokuty: to ieſt, podług wykładu S. Grzegorza, nie tylko opłakiwać przeſzły grzech; ále też w przyſzły czas przyſpoſabiać owoce łaſki i zbawienia. Jakież to ſą owoce? Naprawować złe ſkutki grzechu przez ſprawy przeciwne temu grzechowi, za który pokutuiem;

Na-

Naprzykład: poprawować ſkutek obmowy, przez przywrocenie ſławy. Te owoce pokuty maią bydź godne: Bo dla wydania onych, trzeba grzeſznikowi czynić uſiłowania takie, iakie ſama tylko nadprzyrodzona pokuta wykonać może. Te owoce maią mieć pomiar z wielkością obrazy. Nienadgradza ſię nieſprawiedliwość przez iałmużnę, áni złorzeczenie przez modlitwę. Owoce potrzebne: przeciwko wſzyſtkim wymówkom; trzeba przyſtać na zdanie S. Auguſtyna: *Nie ieſt odpuſzczony grzech, ieżli ſzkodá nienádgrodzona.* Owoce pewne: nie zarzucą grzeſznikowi, że ſię nie dobrze nawrocił, ieżli ſię podda takiemu zadość czynieniu.

Druga prawda: nie dośc ieſt uczynić pokutę przed Bogiem, trzeba też ią uczynić przed ludźmi, nadgradzaiąc zgorſzenie. Bo zgorſzenie ieſt częścią grzechu. Ale chce poſpolicie pilnować tychże ſamych okazałości, żyć w teyże wynioſłości, bydź w tymże towarzyſtwie. Czy także owi ſławni w ſtarym piśmie i w nowym, pokutnicy náwracali ſię? Uczmy ſię od nich porzucać, nie tylko złe, ále

po-

pozór złego. Mieymy wzgląd ná zdánie świata samego, który potępia, nie tylko grzech, ále i pozór grzechu, i z niego się gorszy.

III. Przyięcie sposobów zachowuiących od grzechu, trzeci znak práwey pokuty. Sposoby te dwoiakie są: iedne są zachowuiące od grzechu, drugie karzące grzech.

1. Sposoby zachowuiące od grzechu. Niemasz żadnego, któryby przez rożne doświádczenia nie poznał, álbo niemogł przynaymniey poznać tego, coby mu sposobne było do zachowánia go od grzechu, i do utrzymánia go w porządku Owoż dowod pewny prawdziwego nawrocenia, iest przyięcie tych sposobow. Przywodzą się tu przykłady różne.

2. Sposoby karzące grzech. Jeźli za grzechem záraz następuie ukaranie onegoż dobrowolne i surowe; żadney niemasz namiętności, áni nałogu, któregoby one niewykorzeniły. Nie iżby przeto pokuta miała bydź niewolą służebniczą, bo można siebie karáć z miłości i żądzy własney doskonałości. Tak kiedy przedtym Kościoł naznaczał kary Kościelne zá

ka-

káżdy rodzay grzechu, niechciał przez to odbierać wiernym duchá przyſpoſobienia i wolności, którego oni nábyli w prawie łáſki. Czyńmy teraz to, co czynił Kościoł owych pierwſzych wiekow, nie czekaymy áż BOG ſam ukarze.

NA BOZE NARODZENIE.

Dixit illis Angelus, nolite timere, ecce enim evangelizo vobis gaudium magnum, quod erit omni populo, quia natus eſt vobis hodie Salvator, qui eſt Chriſtus Dominus in Civitate David. Lucæ 2.

ANiół mówi do Paſtuſzkow, to ieſt do wieśniakow i ubogich, że nie maią ſię czego obawiáć tey taiemnicy, w ktorey Zbáwiciel świátá, przyſzedł uczcić ſtan ich, przez obranie, które uczynił ich uboſtwa. Ale ia mowię po więkſzey części do Panow, i do tego Słuchacza, dla których niewiem czyli to Narodzenie ma bydź przyczyną radości. Mamże mowić? nie obawiaycie ſię? mamli mowić? boycie ſię. Powiem to, i tam to w tym Kazániu, álbowiem tá nowina, któ-

którą im głoszę, iest dla nich razem i przyczyną boiáźni, i przyczyną radości.

Podział. Narodzenie Chrystusa iest taiemnicą boiaźni i pociechy. Jeżli wy iesteście z tych światowych, którzy zaślepieni bóstwem świátá, porzucáią drogę zbáwienia, chcąc iść drogą świátá? Boycie się: bo tá Taiemnicá odkrywa wam prawdy bardzo was przerażáiące, I. Część. Jesteście z wiernych Chrześcian, ktorzy szukaią BOGA w duchu i prawdzie? Cieszcie się, bo tá Taiemnicá odkrywa wam skarby nieskończone łaski i miłosierdzia, II. Część.

I. Taiemnicá boiaźni: bo ten Nowo-národzony Zbáwiciel bynaymniey nie iest dla was Zbáwicielem, á to dla fałszywego mniemánia, które o Nim macie, i dla używánia ná złe Jego miłosierdzia. 1. Chcecie áby on was zbawił, á nie stáracie się áby was uwolnił od grzechow. 2. Chcecie áby was zbáwił, ále oraz chcecie, áby was to nic nie kosztowáło. 3. Chcecie áby was zbawił, ále niechcecie przez te srzodki, które On ná to wybrał. Trzy przeciwności, zá któremi idzie potępienie, i których potrzebá lękáć się. 1,

1. Chcecie áby Chryſtus was zbawił, ále niechcecie, áby was od grzechu uwolnił: to pierwſza przeciwność. Bo On nie z inney miary ieſt Zbáwicielem; tylko że uwalnia ludzi z niewoli grzechowey, podług ſłów Aniołá do Jozefa: *Názwiecie Go JEZUS, bo On zbáwi lud od grzechów ich.* Od którychże namiętności, od których wyſtępków ten Národzony Zbáwiciel was uwolnił, i czy chcieliście wy kiedy, áby was uwolnił? nie ieſt więc waſzym Zbáwicielem, ták iákby ſię był nigdy dla was nie urodził. Zydzi mniemali o Meſſyaſzu, że on miał oſwobodzić Króleſtwo Izráelſkie. Rowne ieſt náſze nieſzczęście. Wzywamy Chryſtuſa proſząc o dobrá żywotá tego, ále z oboiętnością zupełną co do dobr przyſzłych.

2. Chcemy áby nas zbáwił, ále żeby to nas nic nie koſztowáło: druga przeciwność. Bo On nie inaczey ieſt náſzym Zbáwicielem, tylko pod kondycyą, że my ſami ſiebie zbawim przezeń, i z Nim. Trzebá więc, wedle Apoſtoła, ábyśmy dopełnili ná náſzym ciele tego, czego niedoſtawáło z boleści niewinnemu ciáłu Chryſtuſa. Ale wy tego niechcecie.

3. Ná koniec chcecie, áby Chrystus was zbawił, ále przez inne sposoby, á nie te, które On naznaczył: trzecia przeciwność. Nienawiść świátá, oddalenie się od świátá, wyrzeczenie się iego, oto są sposoby zbawienia, które On nam naznáczył, ále wy chcecie innych sposobnieyszych do waszego upodobánia. Gdyby wam BOG posłał Zbawicielá urodzonego w dostatkach i w wysokości, i którzyby wam przyniosł Ewangelią sprzyiaiącą waszym checiom, coby wam nie było trzebá odmienić z sposobu życia waszego, dla przypodobania się takiemu Zbawicielowi? Ale ponieważ ten Zbáwiciel przyniosł Ewangelią cále przeciwną, czy nie słusznieysz i ia przeciwnie mowić mogę? boycie się.

II. Taiemnica pociechy. Nayprzód ubogim pasterzom Chrystus się obiawił, i to miałoby naybárdziey utrapić bogátych i wielkich ludzi, gdyby taż sama taiemnicá nie odkrywałá nam oraz trzech pociech. 1. Acz wy bogaci zdacie się bydź oddaleni od Królestwa Bożego; Chrystus was iednák nie wyłącza od niego. 2. Nieprzestaiąc bydź tym czym iesteście, możecie

żecie bydź podobni Chrystusowi. 3. Owszem samych dostátkow możecie użyć ná uczczenie Chrystusa.

1. Národzonego BOGA pokorá nie odrzuca wielkości: pierwsza pociechá. Przykład Królów, których wzywa do żłobu swego.

2. Będąc tym czym iesteście, trzebá tylko stáć się podobnym Chrystusowi, druga pociechá. Bo możecie bydź znacznemi, i oraz pokornego sercá; bogatemi i ubogiemi w duchu. I tego BOG Wcielony was naucza swym przykłádem, tego się od was domaga, to widzicie w owych trzech Królách.

3. Na koniec możecie samey wielkości i bogactw użyć zá dwoiaki podatek Národzonemu BOGU, któryście Mu winni: trzecia pociechá. 1. W postaci pokornego BOGA chce bydź czczonym. 2. W postáci ubogiego, chce bydz wspomagánym. Owoż nic Go bárdziey nie wielbi, iak cześć wielkich ludzi, á im wy bogatsi iesteście, tym łacniey możecie Go wspomagáć, nie iuż iego samego, ále w ubogich ludziách, którzy są członkámi Iego.

KROT-

KROTKIE ZEBRANIE
KAZAN
NA TAJEMNICE.

NA DZIEN
NARODZENIA PANSKIEGO.

A ten wam dáię znák, znaydziecie Niemowlątko uwinione w pielúſzki, i położone w żłobie. u Łuk: w Rozdz: 2.

COż to zá znák do poznánia BOGA Zbawicielá? Stáienka, żłobek, ubogie pielúſzki. Z tym wſzyſtkim, ten ieſt znak nayprzyzwoitſzy, iako zobaczemy w dalſzey mowie. *A ten wam dáię znák.*

Podział. Znak nayprzyzwoitſzy: bo ieſt znakiem naywłáściwſzym, i nayſkutecznieyſzym. *Naywłáściwſzy*, bo okazuie doſkonale, że ſię Narodził

E Zbá-

Zbawiciel, i dla czego się Národził, I. Część. *Nayskutecznieyszy*; bo záraz poczyna w duszach i sercach czynić skutki przedziwne, dla których się Národził Zbawiciel, II. Część.

I. Znakiem iest naywłaściwszym, bo okazuie doskonale, że się Narodził Zbáwiciel. BOG Zbáwiciel dwie rzeczy miał sprawić. 1. Zgładzić grzech. 2. Odnowić, czyli naprávić człowieká grzesznego. Otoż ná okazánie, że On przyszedł dopełnić to, i tam to, niemógł bydź wybrany znák lepszy nad ubóstwo, i utaione Jego Narodzenie.

1. On miał zgłádzić grzech, i zadosyć uczynić sprawiedliwości Oycá Przedwiecznego. I toć to iest, co On czyni w żłóbku, i do czego Mu służą nędze, i upokorzeniá się Jego w żłóbku. Bo coż innego nam okazuie ten stan ubogi, pokorny, i nędzny, w którym On się rodzi? ieżeli nie to, że On przychodzi czynić zá nas pokutę, i że nas uczy, iák ią mamy czynić. Czci godna Táiemnico, zdolna do wzbudzenia w sercách náyżywszey skruchy! BOG Niemowle płacze w żłóbku, á Jego łzy, mówi S. Bernard,

sprá-

ſprawuią we mnie razem żal i wſtyd. Wſtyd, gdy uważam, że Jednorodzony Syn Boſki opłakuie grzechy moie, á ia ich nieopłakuię! żal, gdy uważam, że wzbudziwſzy płacz w JEZUSIE Chryſtuſie, codziennie Go pobudzam do płaczu.

2. On miał odnowić człowieká grzeſznego. To, co gubi człowieká, á gubi go codziennie, ieſt przywiązanie iego do czci, bogactw, i roſkoſzy świata tego. Ale coż czyni JEZUS Chryſtus. Przychodzi On ná świat z pokorą, áby ią ná przeciw naſzey wyſtáwił wynioſłości. Z ubóſtwem, áby go wyſtawił náprzeciw náſzey chciwości. Z umartwieniem, áby ie wyſtawił náprzeciw naſzey zmyślności. Mogłże On lepiey okazáć, że ieſt doſkonale Zbáwicielem naſzym, i że miał uwolnić lud ſwoy z niewoli grzechu, i uleczyć wſzyſtkie rany duſzy naſzey? Mowmy, co chcemy, ten znák pokory BOGA, zawſtydzáć zawſze będzie pychę świata. Znák ubóſtwa tegoż BOGA, záwſtydzać zawſze będzie ślepą chciwość świata. Znak Jego umartwienia, zawſtydzáć zawſze będzie miękkość świata.

II. Znákiem ieſt nayſkutecznieyſzym? bo záczyna zaraz czynić w duſzách i ſercách ſkutki przedziwne, dla których ſię Narodził Zbáwiciel. Co ſię iawnie okazuie, 1. w páſtuſzkách, którzy byli wezwani do żłóbká JEZUSA Chryſtuſa, 2. w trzech Królach, którzy przyſzli cześć oddáć JEZUSOWI Chryſtuſowi.

1. *W Páſtuſzkách*. Byli oni proſtacy, i nieumieiętni, ubodzy, ludzie wzgardzeni według świata, dla ſwoiego ſtanu. Ale iak tylko uyrzeli ten znak żłóbká, zaraz ci proſtacy, i nieumieiętni, ſtáli ſię oświeconemi, i nápełnionemi mądrością Boſką. Ci ubodzy poczęli doſkonale ubóſtwá poznawać ſzácunek, i ie miłować. Ci ludzie tak podli i wzgardzeni według świata, ſtaią ſię pierwſzemi Apoſtołami JEZUSA Chryſtuſa. Ten ci to ieſt ſam znak, który w poźnieyſzych czaſach, uczynił ná łonie Kościołá, ták wiele Swiętych ubogich. I toć to ieſt, co powinno cieſzyć upokorzonych, to, co powinno zatrwożyć wynioſłych.

2. *W Trzech Królách*. Albowiem ieżeli przykład Paſtuſzkow powinien zá-

zátrwożyć możnych, przykład Królow powinien Im dodać ſercá. Byli Oni wielcy według świata, mędrcy świata, máiętni według świata, ále mocą i dzielnością tego znaku, wielcy uniżaią ſię przed JEZUSEM Chryſtuſem, Mądrzy poddaią rozum ſwoy pod proſtotę wiary, maiętni odrywaią ſię od bogactw ſwoich, i ſtaią ſię ubogiemi, przynaymniey w duchu. Odmianá tym dziwnieyſza, im wynioſłość świátá bárdziey ſię ſprzeciwia pokorze Chrześciáńſkiey, mądrość świátá ſzczerości Chrześciańſkiey, Bogactwá świátá, Chrześciáńſkiemu uboſtwu. I toć to ieſt, co ſprawił znak żłóbka, to ieſt, co powinien do tych czas ſpráwowáć w káżdym z nas, ieżeli chcemy, áby i dla nas był znakiem zbáwienia.

NA

NA DZIEN OBRZEZANIA PANSKIEGO.

A gdy się spełniło ośm dni, iżby Obrzezáno Dzieciątko, názwáne ieſt Imię Jego JEZUS, które było miánowáne od Aniołá, pierwey, niżli się w żywocie poczęło. u Łukaſzá S. w Rozdz: 2.

DLa czego oczekiwano z Obrzezániem Dzieciątká, áżby Mu było nádane Imie JEZUS? to ieſt Zbawiciela? Coż zá związek mieć może imie Zbawicielá z Obrzezaniem Syna Boſkiego? Pytanie wielkiey wagi, które będzie gruntem dalſzey mowy.

Podział. Przynależało do doſkonałego zbáwienia, áby JEZUS Chryſtus, nie tylko ſam wypełnił ten urząd zbáwienia naſzego; ále też áby nas nauczył, iakie powinno bydź náſze przyłożenie się do dopełnienia tey tak wielkiey łaſki zbawienia naſzego. Otoż w tey taiemnicy przedziwnie On zadoſyć uczynił tým dwom obowiązkom Zbawicielá, Zaczął on náſze zbáwienie od poſłuſzeńſtwa práwu

wu dawnemu Obrzezania, które było obrzezániem ciała, I. Część. I podał nam sposob bespieczny, iák możemy bydź zbáwieni przez prawo od Niego postánowione nowego obrzezánia, które iest obrzezániem sercá. II. Część.

I. Záczął JEZUS Chrystus dzieło zbawienia naszego, od posłuszeństwa prawu dawnemu, obrzezania. 1. Albowiem przy obrzezániu stał się nayspofobnieyszym do tego, áby mogł bydź ofiárą zá grzech. 2. Ofiarował BOGU pierwiastki przenaydroższey krwi swoiey, która miałá bydź okupem grzechu. 3. Obowiązał się do wylania obficiey teyże krwi na Krzyżu, dla zupełnego odkupienia grzechu.

1. Przy Obrzezániu swoim stał się nayspofobnieyszym do tego, áby mogł bydź ofiarą za grzech. Albowiem sprawiedliwego było potrzebá do zbawienia grzeszników i winowayców, ále sprawiedliwego, mowi S. Augustyn, któryby mogł zadosyć uczynić we wszystkim BOGU, według wymiaru Jego sprawiedliwości, á zatym takiego potrzeba było sprawiedliwego, ná ktoregoby mógł paść gniew, który ciągnie za sobą grzech, i zem-

i zemstę powinna grzechowi. Otoż takim sprawiedliwym był JEZUS Chrystus On nie powinien był bydź grzesznikiem, bo iako grzesznik byłby odrzucony od BOGA: nie dosyć było na tym, áby był sprawiedliwym, iako sprawiedliwy niemogłby bydź celem zemsty Boskiey zá grzech, ále iako Posrzednik, chociaż wolny od grzechu, i owszem niemogący podpadać grzechowi, powinien był trzymáć srzodek nieiaki między niewinnością i grzechem. A ten srzodek między niewinnością i grzechem, przydaie S. Augustyn, było przyięcie ná siebie postaci grzechu. A kiedyż On tę postać grzechu przyiął ná siebie? oto pod czas Obrzezania swego.

2. Przy Obrzezaniu ofiarował BOGU pierwiastki Przenayświętszey Krwi swoiey, która miała bydź okupem grzechu. Ná iedney naymnieyszey sprawie Syná Boskiego dosyćby bydź mogło d'a odkupienia naszego. Ale w porządku wyrokow Boskich, i tego surowego zadosyć uczynienia, pod które On się poddał, przynależało, áby to zádość uczynienie Krwią było opłacone, i w tym ci to dniu O-

brze-

brzezánia ſwego poczyna wypełniáć ten krwawy obrządek zbawienia náſzego. Ale iak daleko rożniey od owych Kapłanow Baálá, którzy na uczczenie fałſzywego Boga ſwego, ſami ſobie zadawali rany, pókiby ſię krwią nie oblali. Chryſtus będąc Bogiem, dla zbawienia ludu ſwego z nieográniczoney miłości, tak krwáwą mękę ponoſi, i owſzem.

3. Przy Obrzezaniu obowiązał ſię do wylania obficiey teyże Krwi ná Krzyżu, dla zupełnego odkupienia grzechu. Albowiem według Pawła S każdy człowiek, który ſię dawał obrzezać, obowięzywał ſię do wypełnienia wſzyſtkiego prawa. Otoż dopełnienie prawa, mowi S. Jan Chryzoſtom, względem Chryſtuſa, była śmierć tegoż Chryſtuſa, ponieważ ona byłá końcem prawá, á nie miała bydź końcem prawá, tylko i dopełnienia ofiáry Krwi Jego Przenayświętſzey.

Nie bez przyczyny więc było Mu nadane Imię JEZUS pod czas tey táiemnicy, i ta Krew którą dla zbawienia naſzego wylewa, daie nam poznać, iak koſztowne ieſt zbawienie

na-

naſze, i w iakim ſzacunku bydź u nas powinno.

II. Chryſtus JEZUS podał nam ſpoſob beſpieczny, iak możemy bydź zbawieni w prawie nowym od Niego uſtanowionym nowego Obrzezánia, które ieſt obrzezaniem ſerca. 1. Bo ſtanowi nowe prawo. 2. Tłumaczy to práwo; 3. Ułatwia pełnienie tego práwa.

1. Stanowi nowe práwo, i podaie nam obrzezanie ſerca. Albowiem On nie znoſi obrzezánia dawnego, álbo raczey ná Nim ſię nie kończy dawne obrzezánie, tylko dla uſtanowienia nowego obrzezánia ſercá, które ieſt wykorzenieniem wſzyſtkich złych żądzy, i wſzyſtkich chuci nieporządnych. Obrzezanie to koniecznie potrzebne do zbawienia naſzego; álbowiem źrzódłem wſzyſtkich grzechów naſzych, ſą naſze żądze, i chuci Potrzebne ieſt obrzezanie zupełne, które ſię do wſzyſtkich złych chuci rozciągać powinno, nic niewyłączaiąc, iedna chuć nierządna, doſyć ieſt do potępienia.

2. Tłumaczy prawo tego nowego obrzezánia. A iakże? przykładem ſwo-

ſwoim. Albowiem w Jego Obrzezaniu widzieć ſię daią cztery żądze panuiące, i naytrudnieyſze do zwyciężenia, zupełnie poświęcone, i BOGU poddane. Zadza wolności, przez poſłuſzeńſtwo prawu, chociaż Go nie obowięzywáło. Ządza doſtatków przez ogołocenie ſię, i nagość ſwoia, w ktorey On ſię dał widzieć. Ządza czci, i honoru, przez przyięcie ná ſiebie poſtaci grzechu, którą przyiąć ná ſiebie raczył. Ządza roſkoſzy, przez ciężką boleść, którą On ponoſi. I teć to ſą cztery żądze, któreśmy z ſerc naſzych wykorzeniáć powinni.

3. Ułatwia pełnienie tego nowego obrzezánia. A iakże? oto mocą i dzielnością teyże Krwi, którą dziś począł wylewać. Tá Krew ubośtwiona dwoiaką w ſobie zawiera łaſkę; łaſkę wewnętrzną, i zewnętrzną; łaſkę wewnętrzną, to ieſt łaſkę zbáwienia, która oświeca rozum do poznania powinności naſzych, i zapala wolą do ich wypełnienia; łaſkę zewnętrzną, to ieſt przykładu Jego. Pożytkuymyż z nich, á tak zaczynaymy ten rok nowy, który boday nie będzie oſtatni życia naſzego.

NA

NA DZIEN TRZECH KROLOW.

Gdy ſię Národził JEZUS w Betleem Judzkim, we dni Herodá Królá; oto Mędrcy ze wſchodu Słońcá przybyli do Jerozolimy, mowiąc: gdzie ieſt, który ſię Národził Król Żydowſki? álbowiem widzieliśmy gwiazdę Jego ná wſchód Słońcá, i przyiechálíśmy pokłonić ſię Jemu. Co uſłyſzáwſzy Król Heród, zátrwożył ſię, i wſzyſtká Jerozolimá z nim.
u Math: S. w Rozdz: 2.

DWá poſtępki árcy rożne Mędrcow, i Heroda względem Chryſtuſa. Przychodzą, ſzukaiąc Go Mędrcy, zaprzyſięga ſię przeciw Niemu Herod. Wyprowadźmy ztąd dwie wielkie náuki, które będą treścią tey mowy.

Podział. Wzór gruntowney mądrości wybranych, i prawdziwych Chrześcian, ieſt w poſtępku Mędrcow, ktorzy ſzukaią Syná Boſkiego, I. Część. Wzor ślepey mądrości odrzuconych, i bezbożnych w zamyśle Herodá, który prześláduie Syna Boſkiego. II. Część.

I. Wzór gruntowney Mądrości, wybranych i prawdziwych Chrześcian w Mędrców postępku, którzy szukaią Syná Boskiego. Roztrząśniymy wszystkie własności ich wiary. 1. W swoim początku 2. W dalszym iey postępku. 3. W iey wydoskonaleniu.

1. W samym początku wiary Ich była gotowość do poyścia za powołaniem Niebieskim. I táć to gotowość pierwszym byłá skutkiem wiáry Mędrcow, i pierwszym początkiem tey wysokiey Mądrości, która Ich przysposobiła do znalezienia JEZUSA Chrystusa. Jak tylko zobaczyli gwiazdę, wyszli, áby poszli do Niego. Nie inaczey szukali BOGA, tylko, iák Go szuka duszá wierna. Do niey nie należy roztrząsać, rozważáć, ále tylko wypełnić, i czynić nic nieodwłaczáiąc. Oprocz tey gotowości była ieszcze w tych Mędrcach odwaga w przełamaniu wszystkich trudności. Mędrcy opuścili kraie swoie, Domy swoie, Pokrewnych, Pańſtwá swoie. Drugi znak wiary ich poczynaiącey, i dowod wysokiey ich mądrości. Jeżeli chcemy iáko oni, znaleść Chrystusa, potrzebá przełamać, iáko oni, wszy-

wſzyſtkie przeſzkody, które mięſzáią nas, i zatrzymuią.

2. W poſtępku ich wiary wydáła ſię ſtateczność, którą oni okazali w ten czas, gdy im gwiazdá znikłá. Ich wiara nie zoſtałá wzruſzona, áni oſłabiona; á w tym wydaie ſię dar tey mądrości, którą byli napełnieni. Podobnie doświadcza nas BOG po náwroceniu ſię do Niego. Umyka czáſem pewnych łaſk nam miłych, i zdáie ſię, że nas opuſzcza nieiáko, áby nam podał ſpoſob do okazania naſzey ſtateczności. Coż czynią Mędrcy, gdy im gwiazdá z oczow zniknęła? oto wypytuią ſię, udaią ſię do Kapłanow, do Nauczycielow prawá. I myć ná naſze oswiecenie i umocnienie, mamy w Kościele Bożym Kapłanow, i Nauczycielow, do których ſię udawać powinniśmy. Jeſzcze nas czegoś więcey uczą Ci Mędrcy. Ale czegoż? Oto ſzukać BOGA odważnie, nic nie dbaiąc na względy ludzkie. W pośrzod Jerozolimy pod oczyma ſamego nawet Heroda, wybaduią ſię: gdzie ieſt nowy Krol Zydowſki, który ſię narodził.

3. W

3. W swoiey doskonałości uważmy Ich wiarę. Przyszedłszy do Betleem, znayduią JEZUSA Chrystusa w żłóbku, i w iedney staience. A nie uważaiąc ná nędzny stan Jego, w którym był, uznaią Go za swego Paná! O! doskonałości Ich wiary! nieprzestaia ná tym, że Go uczcili, iako Monarchę świata, czcza Go, i wielbią, iako BOGA. O! doskonałości Ich wiary! Oddaią Mu pełne taiemnic upominki, które wyrażáią Bóstwo Jego, Człowieczeństwo, i wielowładność. Albowiem toć to iest, co oznaczaia, Kadzidło, Myrrá, i Złoto, które Mu oddaią. W ten sposób ci niewierni przychodzą szukać JEZUSA w Judzkiey Ziemi, gdy żydzi, w pośrzód których był Narodzony, odrzucaią Go. A ktoż wie, ieżeli BOG nam nieodbierze daru wiary, która w nas nie skutkuie, áby ią przeniosł na niewiernych.

II. Wzor ślepey mądrości odrzuconych, i bezbożnych w postępku Herodá, który prześladuie Chrystusa.

1. Tá fałszywa mądrość iest nieprzyiazna BOGU, i tać iest iey przewrotność.

tność. 2. BOG iey ieſt nieprzyiaznym, i tać iey ieſt nieſzczęśliwość.

1. Tá mądrość ieſt nieprzyiázna BOGU, bo ſię BOGU ſprzeciwia, i przeciwko BOGU naſtaie. Czego nie czyni Herod ná zgubę JEZUSA Chryſtuſa! á do tego wſzyſtkiego, co on czynił przeciw BOGU, pobudzałá go zmyślna świátowa polityka. O! iak wiele do tych czas ieſt mędrcow światowych, tak bezbożnych, iako był Herod. tak przeciwnych JEZUSOWI Chryſtuſowi, tak ſwego dobrá ſzukaiących, tak obłudnych.

2. Tey mądrości BOG ieſt nieprzyiaznym, i ią potępia. Coż czyni Dzieciątko JEZUS na zawſtydzenie polityki Herodá? Naypierwey ią mięſza. Herod w tyſiączne wpada podeyrzenia, w tyſiączne boiaźni. Nic, mowi Chryzoſtom S, bárdziey nie mięſza człowieká światowego, iako pamięć ná BOGA ubogiego, i upokorzonego. Powtore czyni ią wſzyſtkim nienawiſną! Herod chcąc zádość uczynić ſwoiey wynioſłości, ſtał ſię ſrogi i nienawiſny całemu Narodowi ludzkiemu. A coż i teraz bárdziey nienawiſnego czyni świátowego

czło-

człowieká; iako że chce, áby wszystko ofiárowáć wyniosłości iego, i iego potrzebie? Potrzecie czyni ią próżną, i nieużyteczną. Coż pomogło Herodowi wytępienie wszystkich Niemowląt w okolicy Betleemskiey? JEZUS Chrystus od iego się schronił srogości. Na co się przyda świátowemu iego mniemana mądrość, którą on się chce uczynić szczęśliwym? nigdy on szczęśliwym nie będzie. Poczwarte Jego samey polityki używa BOG przeciw woli Heroda, do zamysłow swoich Boskich. Herod chce zatracić i zgładzić Imię nowego Proroká Jzraelskiego, nie dawno Národzonego. A przeciwnie tym sposobem, który wziął przed się, bárdziey Go rozgłasza, i bardziey Go daie wszystkim poznáć. Jak wiele razy doznał bezbożny podobnież za sporządzeniem Boskim, że na niego samego zwaliłá się iego bezbożność.

Wyrzeczmy się więc na zawsze świátowey mądrości, która iest mądrością potępioną, á podźmy za mądrością świętą Ewángelii, ábyśmy doszli do BOGA, i Jego ználeźli.

F O MĘ-

O MĘCE JEZUSA CHRYSTUSA.

Teraz ieſt ſąd świátá, teraz Xiąże tego świátá, precz wyrzucone będzie. A ia, ieźli podwyżſzon będę od ziemi, pociągnę wſzyſtko do ſiebie. (á mówił to oznáymuiąc iakową śmiercią miał umrzeć.) u Janá S. w Rozdz: 21.

SĄd świátá w Męce JEZUSA Chryſtuſa, ieſt táiemnicą, którą nam zważyć przynależy.

Podział. JEZUS Chryſtus ſądzony od świátá, I. Część. Swiat ſądzony od JEZUSA Chryſtuſa, II. Część.

I. JEZUS Chryſtus ſądzony od świátá. 1. w Sądzie Kaifaſzá, który był ſądem złości, nieprawości. 2. W ſądzie Herodá, który był ſądem rozwiozłości. 3. W ſądzie Piłata, który był ſądem polityki.

1. W ſądzie Kaifaſzá, który był ſądem złości. A to czemu? Bo nayprzód ſama złość zaſiadałá ná tym pierwſzym ſądzie. Albowiem ci, którzy byli

byli nieprzyiaciołmi JEZUSA Chryſtuſa, Biſkupi, Skrybowie, i Faryzeuſzowie przeciwko wſzelkiey ſprawiedliwości, ſami ſię uczynili Jego ſędziami. Bo powtóre ná tym pierwſzym ſądzie, nic ſię nie dało widzieć, tylko to, co złość i námiętność, podawałá, to ieſt, ſam gwałt, chytrości, i potwarze. Potrzecie, bo ſama złość i nieprawość ten ſąd niegodziwy wykonywałá. Ledwo co naywyżſzy Kápłan wyrzekł, że JEZUS Chryſtus godzien ieſt śmierci, záraz Jego ſędziowie ſzydzą, i natrząſaią ſię z Niego. Oni namawiaią Poſpolſtwo áby proſili Piłatá, żeby raczey wypuścił im i uwolnił od śmierci łotra Barabaſzá; niżeli niewinnego JEZUSA. Tákić ieſt uſtawiczny ſąd świata, ſąd złości, i nieprawości.

2. W ſądzie Heroda, który był ſądem rozwiozłości. Albowiem tám JEZUS był tak wzgardzony, iák do tych czas bywa wzgardzony od tylu rozwiozłych, i bezbożnych ludzi. Cztery ſą właſności rozwiozłości. Naypierwſza właſność ciekáwość. Herod człowiek bez wiáry, ſłyſząc o cudách JEZUSA Chryſtuſa, chciał, áby przed

nim, w oczách iego uczynił cud iáki. Druga włáſność, ślepotá. JEZUS Chryſtus, chociaż nie uczynił żadnego z tych cudow, ktorych prágnął Herod, uczynił inne, iakie ſą, cud pokory, cud cierpliwości, cud łagodności. Ale Herod tych cudow nie poznáie. Trzecia właſność. Wzgardá rzeczy Boſkich. Heród widząc, że iego ciekáwości nie uczynił zadoſyć Chryſtus; Nim pogardza. Czwarta właſność ieſt. Duch wyśmiewaiący ſię. Herod ná wyśmianie, każe oblec JEZUSA Chryſtuſa w białą ſzátę, i oddala Go od ſiebie niby głupcá iakiego. Wyobráżenie doſkonałe rozwiozłości światowey.

3. W ſądzie Piłatá, ktory był ſądem polityki. Polityká boiaźliwa, i ſłába w ſprawie Boſkiey. Piłat powinien był użyć powagi ſwoiey ná utrzymanie dobrey ſpráwy JEZUSA Chryſtuſa. Ale on nie śmiał iey záżyć. Polityká gorliwa w ſpráwie świátá. Ják tylko uſłyſzał mówiących o Ceſarzu, i że tá ſprawá Chryſtuſa miałá związek nieiáki z oſobą tego Monarchy, okazał zaraz uſilność ſwoią, i gorliwość. Polityka chytra, i ſztu-

sztuczna, w poiednaniu sprawy Boskiey z światową. Zkazuie JEZUSA Chrystusa ná krwáwe biczowanie, spodziewaiąc się, że tym ocáli życie Jego, á z drugiey strony dogodzi żydom. Polityka nakoniec zezwalaiąca ná wszystko dla swego właśnego dobrá. Pobudzony od żydow, którzy mu grozili Cesarzem, ná wszystko zezwala, czego tylko po nim chcieli, i wydaie im JEZUSA Chrystusa. Krotkie odmalowánie, ále właściwe polityki świátowey.

II. Swiat sądzony od JEZUSA Chrystusa. Też same znaki, które się pokażą ná Sądzie ostatecznym, okazáły się przy śmierci JEZUSA Chrystusa. Cmi się Niebo, trzęsie się ziemia, powstaią zmarli ná okazánie, że Syn Boski od tego samego momentu záczyna świát sądzic. Dla tegoć On ogłoszony Królem ná Krzyżu, *JEZUS Nazáreński, Król Zydowski*, ták, iák Go Królem wyrážonego mamy w opisaniu sądu ostatecznego, i ná powszechnym sądzie. Coż On innego czynić będzie? tylko to, co uczynił głosząc świątu swoią Ewangelią, rzucáiąc na świątowych te sławne przeklę-

klęctwá: *Væ vobis. Biadá wam.* Otoż ná Krzyżu záraz, uważa S, Hieronim, te ſądu ſwego rzucił iawnie i dowodnie pioruny, nie ſłowy, ále ſwoim przykłádem. Biada wam bogacze, biádá wam, ktorzy ſwoiey pociechy ſzukacie, w tym świecie, i tam daley.

Trzy okoliczności ſądu oſtatecznego ſłużą ná dowod tey prawdy. Pierwſza, ná tym oſtatecznym ſądzie ukaże ſię ná Niebie znák Krzyżá. Otoż to wſzyſtko, co ná ten czas będzie nayſtráſznieyſzego, i naybardziey przekonywaiącego grzeſzników, czyliż przy Męce JEZUSA Chryſtuſa iuż ſię nieokazało? Powtore według świádectwa Swiętego Janá, w rozpacz wprawi potępionych widzenie tego BOGA, ktorego znieważáli, i krzyżowáli. A czyliż od tego dniá ten widok Męki Chryſtuſowey podobney rozpaczy i zgryzot ſumnienia w ſercách świátowych ludzi nie ſprawuie? Potrzecie, Prorocy nauczáią nas, że dzień Sądu będzie ſzczegulniey dniem zemſty Boſkiey. Pewna záś ieſt, że nigdy BOG bardziey nie okazał znáku zemſty ſwoiey, iáko pod czas Męki JEZUSA Chryſtuſa, i w Męce

JEZUSA Chryſtuſa. I ztądci według wyrażenia Izaiſzá dzień zbáwienia, ieſt dniem zemſty, á zatym dniem ſądu świátá.

Chceciesz wiedzieć ſzczegulne ſkutki ſądu tego? Oto te: JEZUS Chryſtus umiera, iednym potępienie, drugim zbawienie przynoſząc. Potępia Judaſza, żydow, iednego obok Jego wiſzącego złego Łotra, i to ieſt ſąd ſurowości. A z drugiey ſtrony zbawiaiąc drugiego pokutuiącego Łotrá, nawracáiąc Pogan, i wielu z tych, którzy Go krzyżowali, i to ieſt ſąd miłoſierdzia. Staraymyż ſię, ábyśmy i my zaſłużyli ſobie ná ſąd takowy.

O MĘCE PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA.

I ſzłá zá nim wielka liczbá Niewiaſt biiąc ſię w pierſi, i płácząc. A JEZUS odwrociwſzy ſię do nich rzekł im: Corki Syońſkie, nie płáczcie nádemną, ále płáczcie nád wami ſamemi, i nád Synami wáſzemi. u Łuk: S. w Roz: 23.

I My nieopłakuymy JEZUSA Chryſtuſa, ále opłakuymy raczey to, co było przyczyną płaczu JEZUSA. A

tak przy dziſieyſzym dniu Męki Páńſkiey poświęciemy łzy naſze, i uczyniemy ie dla ſiebie zbáwienne.

Podział. Tey Męki Páná naſzego JEZUSA Chryſtuſa grzech ieſt przyczyną, I. Część. Táż odnawia ſię przez grzech II. Część. Przez grzech nieużyteczna ſię ſtaie. III. Część. I toć ieſt co winniśmy opłákiwać.

I. Męki JEZUSA Chryſtuſa grzech ieſt przyczyną, Boć oná ieſt publiczną zá grzech pokutą, i my tu uważáć powinniśmy JEZUSA Chryſtuſa, iako BOGA w poſtaci pokutuiącego. Pokuta dwie rzeczy w ſobie zamyka: żal czyli ſkruchę, i zádoſyć uczynienie. Otoż zobaczmy JEZUSA Chryſtuſa 1. ſkruſzonego w Ogroycu, i żałuiącego zá grzechy náſze 2. Umieraiącego ná górze Kálwaryiſkiey, i zádość czyniącego, á ponoſzącego ná ciele ſwoim powinną karę grzechu.

1. JEZUS Chryſtus w Ogroycu ſkruſzony zważa złość i nieprawość grzechu, tam On ſię ſmuci, tam ſobą trwoży, á od boiaźni omdlewa, tam żalem zdięty, rzewliwie płacze. Czegoż?

goż? za grzechy wszystkich ludzi, któremi Go Przedwieczny Oyciec obciążył, według wyrażenia Proroka: Opłakuiemyż my tak grzechy nasze? my insze zdania o grzechach naszych mamy, albo ieżeli żałujemy za nie, ten żal iest oziębły, niedokładny, i powierzchowny tylko, który nas ieszcze winnieyszemi przed Bogiem czyni.

2. JEZUS Chrystus ná górze Kalwaryi umieraiący zadość czyni, i ponosi ná ciele swoim wszystkę kare grzechu. Tey my się męce dziwuiemy, ále w tym błądziemy, że my tam uważamy JEZUSA Chrystusa, tylko iaki iest w sobie, nieskończenie Swięty, Swięty nad Swiętemi, á na to nie uważamy, że On na górze Kalwaryiskiey staie się ofiarą zá grzechy, á zatym będącemu w tym Jego stanie żadney niemasz męki, którąby Jemu nie była powinna. I takci Go uważał Przedwieczny Oyciec, gdy wydał ná Niego wyrok śmierci. Albowiem, mówi Piotr S. On iest z wyraźnego rozporządzenia Boskiego wydány swoim nieprzyiacielom. A żydzi niebyli, tylko wykonywaczami wyroków

na-

naznáczonych w Niebie. BOG Oyciec Przedwieczny nieprzeſtaie ná tym, że w Nim karze grzechy naſze, áie zdaie ſię, że Go chciał mieć, niby odrzuconego od ſiebie, opuſzczáiąc Go ná górze Kalwaryiſkiey. Toć to Chryſtuſa na górze Kalwaryiſkiey opuſzczenie od Oyca Przedwiecznego było nieiako kara potępienia, którey koſztować przynależało JEZUSOWI Chryſtuſowi, iáko mowi Paweł Swięty. I toć to ieſt co ponoſił BOG Zbáwiciel za grzechy. A czyliż to nie ieſt niegodziwa nieprawość, chcieć, żeby ná nas grzeſzników był wzgląd, gdy ſpráwiedliwy tak ſurową czyni pokutę.

II. Męká Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa odnowiona przez grzech. Coż my w tey widziemy męce? 1. BOGA záprzedanego, i opuſzczonego od ſwoich wiernych Uczniow. 2. Tegoż BOGA Człowieka prześladowanego od Biſkupow, i Kapłanow obłudnych. 3. Tegoż BOGA wyśmianego, i wyſzydzonego ná pokoiach Heroda od Dworzan iego bezbożnych. 4. Tegoż BOGA zrownanego z Barabbaſzem, który nád Niego był przełożo-

ny od poſpolſtwá zaślepionego. 5. Tegoż BOGA wydanego na zniewagi i pośmiewiſko, z którego niby z zmyślonego Królá fałſzywi czciciele natrząſali ſię. 6. Tegoż BOGA Ukrzyżowanego od nie ludzkich oprawcow. I toć to ieſt, co bywa codziennie odnowione od złych Chrześcian.

1. Był BOG záprzedany, i opuſzczony od ſwoich Uczniow. Jak wiele Chrześcian podobnym Go opuſzczáią ſpoſobem.

2. Był na śmierć prześládowany od obłudnych Biſkupow i Kapłanow. Alboż ſię nie daią widzieć do tych czas źli Kapłáni, ktorzy Go prześláduią gorſzącym życiem ſwoim? Oni ſą nieprzyiaciołmi JEZUSA Chryſtuſa ieſzcze ſrożſzemi, á tym niebeśpiecznieyſzemi, że ſię ukrywaią pod płaſzczykiem obłudy.

3. Był tenże BOG wyśmiany i wyſzydzony ná pokoiach Herodá od Dworzan iego bezbożnych, á iakże ſobie poſtępuią z JEZUSEM na dworach Xiążąt, á Xiążąt ieſzcze Chrześciańſkich? Jaki ná nauki Chryſtuſa, iaki ná prawdy Ewangeliczne, iaki ná cnoty Chrześciańſkie wzgląd maią?

4.

4. Tenże BOG był porownany z Barabbaſzem, i nád Niego był przeniesiony Barabbaſz od zaślepionego gminu? Jak wiele razy my ſami przenieśliśmy nád Niego chuć bezwſtydną, niegodziwą roſkoſz?

5. Tenże BOG był wydany ná zniewagi i pośmiewiſka, z którego, niby fałſzywego Królá ſzydzili i natrząſali ſię, zmyślenie mu cześć oddaiąc Królewſką. I myć Mu zniewagę czyniemy, nawet przy Ołtarzach Jego, w przytomności Jego, i obecności w Przenayświętſzym Sakrámencie, i ſtraſzną Jego czyniąc przy Mſzy S. ofiárę? Na koniec ten BOG był ukrzyżowany od nie ludzkich oprawcow. I myćGo krzyżuiemy przez grzechy naſze: *Powtórę krzyżuią ci Chryſtuſa*, mowi Paweł S.

III. Męka JEZUSA Chryſtuſa, uczyniona nieużyteczna przez grzech. Na toć ſię żali ná Krzyżu Chryſtus, według zdánia Arnalda de Chatres, mówiąc do Oycá: moy BOZE zá cożeś mię opuścił? Tać myśl wſkróś go przerażałá uważáiąc tylu odrzuconych, i potępionych, którym Jego Męká żadnego niemiałá przynieść pożytku. Przy-

Przynaymniey gdyby grzech tylko uczynił nieużyteczną Mękę Iego, ále uczyniwſzy nieużyteczną uczynił ſzkodliwą. Albowiem ſtała ſię przyczyną większego potępienia naſzego. Coż my czyniemy, gdy zezwalamy na grzech? Oto, chociaż o tym nie myślemy, áni wyraźnie tego niechcemy, z tym wſzyſtkim wydaiemy ná przeciwko nas ſamych wyrok śmierci, tak, iako żydzi wydali ná przeciwko ſobie wyrok śmierci przed Piłatem, gdy mowili: *Krew Jego niech będzie ná nas.* My z Swiętym Bernardem mowmy: Niech będzie dla nas, ále nie na nas *In me, non ſuper me.* Ach Panie, niech ſpłynie na mnie Krew Twoia Przenayświętſza dla poświęcenia mnie. Ale niech nie będzie przeciwko mnie, na potępienie moie.

O MĘCE JEZUSA CHRYSTUSA.

On nosił grzechy nászе w ciele swoim ná Krzyżu, ábyśmy umárłszy grzechowi, żyli sprawiedliwości.

IDzie tu dniá dzisieyszego', ábyśmy poználi, iák BOG grzech nienáwidził, i iák my go nienáwidzieć powinni.

Podział. Grzech o śmierć przyprawił JEZUSA Chrystusa, I. Część. JEZUS Chrystus grzech umorzył. II. Część.

I. Grzech o śmierć przypráwił JEZUSA Chrystusa. Sześć rodzáiow grzechow pzyczyniło się do śmierci JEZUSA Chrystusa. 1. Rodzay grzechu z przysiągł się ná śmierć Syna Boskiego, 2. Go wydał i záprzedał. 3. Go oskárzył. 4. Go opuścił. 5. Go potępił. 6. wykonał wyrok przeciwko Niemu wydany.

1. Grzech, ktory się z przysiągł ná śmierć JEZUSA Chrystusa był: nienáwisc Skrybow i Fáryzeuszow. Tá nienáwść naprzod przez spisk záięłá się. Powtóre przez niegodziwe prze-

przenoſzenie ſię iednego nád drugiego byłá podniecona: potrzecie byłá ukſztałcona pod pokrywką pobozności. Poczwarte byłá gwałtowna az do zuchwáłości. Tákieć ſą poſpolite własności, i nierządy nienáwiści, ſzczegulniey przy dworách.

2. Grzech, który zdrádził i záprzedał Jezusa Chryſtuſa, był: chciwość Judaſzá. Chciwość w ſwoim przedſiewzięciu nayſzkarádnieyſza, w przedaży záślepiona, w ſwoiey odwadze zuchwáła. w ſkutku zapámietáła. Teć ſą ſkutki, które w nas codziennie ſpráwuie nienáſycona chciwość. Jak wielu mówi z Judaſzem, i w tym znáczeniu, iak Judaſz. *Co mi dacie, á ia Go wydam.*

3. Grzech, który oſkárzył JEZUSA Chryſtuſá był: fałſzywe świádectwo tych, którzy potwarzáli, i świadczyli przeciwko Niemu. Tych potwarz: 1. W zárzuceniu nayſzkárádnieyſzych fałſzów zuchwáła. 2. ſłába w ich popierániu. 3. Sztuczna ná zwiedzenie i zepſucie ſłábych umyſłow. I myć nie chcielibyśmy bydź miáni zá pierwſzych ſprawców pctwárzy, ale potwárcom pochóp dáiemy

iemy gdy im pozwalamy mowić, ich podżegamy, słuchamy ich z upodobániem chwaląc ich. Tenci to iest grzech naypospolitszy między wielkiemi Panámi. Sposob záś postępowánia sobie JEZUSA Chrystusa w tych potwárzách przedziwny. Nic nie odpowiáda, milczy.

4. Grzech który wydał ná śmierć JEZUSA Chrystusa, był niestátek, i odmienność ludu Jzráelskiego. Niestátek niespodziany w swoiey odmianie, i nagły w swoich postępkách. Ci żydzi sześcą dni pierwey ogłosiwszy Syná Boskiego Królem Jzráelu, nálegáią o śmierć Jego, tak dálece, że przekładáią nád Niego Łotrá. Otoż świát! otoż iego odmienność! otoż iego niewierność! otoż násze niestáteczności w służbie Boskiey!

5. Grzech, który potępił JEZUSA Chrystusá, iest polityká Piłatá. On wydáie Syná Boskiego żydóm. Dla czegoż? bo się boi Cesarzá, którym mu pogrożono. Powinniśmy oddáwáć powinną cześć i uszánowánie pánom nászym, ale nie z krzywdą Boską, i sumnienia własnego.

6. Grzech, który wykonał śmierci wyrok przeciwko Jezusowi Chrystusowi, iest okrucieństwo Jego oprawcow. Oni na nim Ciało rozdzieraią przez nielitościwe do krwi biczowanie. Oni Go znieważáią, Oni na głowę Jego cierniową wtłaczaią koronę. Rostrząśniymy nasze sprawy, a uznamy, że i my sobie tak nielitościwie postępuiemy z Królem chwały.

I. Jezus Chrystus umorzył grzech w ciele ludzkim. 2. W umyśle ludzkim, 3. W woli ludzkiey. 4. W pożądliwościach ludzkich.

1. Umorzył grzech w ciele ludzkim zachęcáiąc nas przykłádem swoim, do umartwienia Ciałá, przeciwko zmyślności i miękkości ciałá. Niepotrzebá, tylko pokazáć człowiekowi w zmyślnosciach, i miękkosci ciałá zatopionemu krwią zálanego Jezusa w tym stanie, w ktorym Go Piłat pokazał Żydom, mowiąc do nich, *Oto człowiek.* Ná spoyzrzenie tego Ciałá, zropiałego i krwią zálanego, ktoż się nie záwstydzi swoich miękkości, i roskoszy ciałá!

2. Umorzył grzech w umyśle ludzkim, nauczáiąc nas ſwoim przykłádem pokory przeciwko pyſze i wyniosłości umysłu. On chciał bydź nasyconym, iako mowi Prorok, zniewagámi i zelżywościámi. A potym możeż Chrześcianin ſzukáć ſwey wyniosłości.

3. Umorzył grzech w woli ludzkiey, záchęcáiąc nas przykłádem ſwoim do posłuſzenſtwá, przeciwko ſkłonności náſzey do wolności. On umiera, aby ſię ſtał posłuſznym Oycu, albowiem mowi S. Paweł On ſtał ſię posłuſznym aż do śmierci. A ztąd uczmy ſię dwoch rzeczy. *Nayprzod*, potrzebę posłuſzeńſtwá, ponieważ przez posłuſzeńſtwo dopełnione zoſtáło zbawienie náſze. *Powtore*, iakie bydź powinno posłuſzeńſtwo naſze, które ſię rozciągáć powinno do naytrudnieyſzych rzeczy, ponieważ BOG ſtáie ſię posłuſznym aż do śmierci, á śmierci Krzyżowey.

4. Umorzył nakoniec grzech w pożądliwościách ludzkich, á ſzczegulniey w pożądliwości naygwałtownieyſzey ze wſzyſtkich, iaka ieſt chciwość zemſty, ucząc nas przykłádem ſwo-

im

im darowáć urazy nieprzyiaciołom ſwoim, On ſię modli za ſwoich opráwcow. Niemaż On więc mocy do poſtánowienia tego prawá? *Kochaycie nieprzyiacioł wáſzych.*

Otoż grzech umorzony przez Niego. Ale ach mnie! iak wielem razy ia te umorzone grzechy wſkrzeſił, i znowum ie przywrocił do życia. Grzech ieſt Boſkim nieprzyiacielem, ieſt i moim nieprzyiacielem. I czyliż mało na tym, abym ſię nim brzydził?

NA DZIEŃ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO.

A On im rzekł: Nielękaycie ſię. JEZUSA ſzukacie Nazárenſkiego Ukrzyżowanego? wſtał ci z martwych, niemaſz Go tu: oto mieyſce, gdzie Go było położono. u Marká S. w Roz: 16.

SWięte i przecudowne Zmartwychwſtánie JEZUSA Chryſtuſa powinno bydź gruntem wiary i nádziei Chrześciańſkiey.

Po-

Podział. Syn Boſki ukazuie nam, mowi S. Auguſtyn, w ſwoim Zmartwychwſtaniu, razem i cud wielki, i wielki przykład. Cud zmartwychwſtnia JEZUSA Chryſtuſa iaśnie dowodzi Boſtwa Chryſtuſa, a przeto utwierdza wiarę naſzę, I. Część. Przykład zmartwychwſtania JEZUSA Chryſtuſa pewnym zakładem ieſt przyſzłego naſzego zmartwychwſtania, przeto ożywia nadzieie naſze. II. Część.

I. Cud Zmartwychwſtania JEZUSA Chryſtuſa, iawnie dowodzi Boſtwa Chryſtuſa. Czemuż to Zmartwychwſtanie JEZUSA Chryſtuſa, naygruntownieyſzym ieſt dowodem Boſtwa Chryſtuſa. Bo 1. zmartwychwſtanie to było dowodem, które Bog człowiek wyraźnie był dać powinien Zydom, aby poznali Boſtwo Jego. 2. Bo ten dowod w rzeczy ſamey był naywłaściwſzym, i naybardziey dowodzącym Boſtwa Jego. 3. Bo między wſzyſtkiemi cudámi od Chryſtuſa uczynionemi mocą Boſtwa Jego, niebyło iawnieyſzego, nad wſkrzeſzenie ſwego ciałá. 4. Bo ten cud naybardziey ſłużył, i pomogł do rozſzerzenia ſię wiary, i do utwierdzenia

nia Ewangelii, którey iſtotá i nayglownieyſza prawdá ieſt, wierzyć w Jezuſa Chryſtuſa, i wyznawáć Boſtwo Jego.

1. Zmartwychwſtanie JEZUSA Chryſtuſa było dowodem, które BOG człowiek wyraznie dáć był powinien Zydom, aby poznali Boſtwo Jego. Albowiem przez przeciąg życia ſwego záwſze im przyrzekał dać ten dowod, jako naywiękſzy Boſtwa ſwego. *Solvite templum hoc, & in tribus diebus excitabo illud.* Toć Zmartwywſtanie, mówi Swięty Jan Chryzoſtom, w wyrokách Boſkich było Przeznaczone na znák i dowod ſynowſtwá Boſkiego. Od tegoż zmartwychwſtania Jezuſa Chryſtuſa zawiſłá wſzyſtka wiará naſzá. *Si autem Chriſtus non reſurrexit, inanis eſt prædicatio noſtrá, inanis fides veſtra.* Cożby byli mówili Zydzi, i Uczniowie właśni JEZUSA Chryſtuſa, gdyby był niezmartwychwſtał, po tylu przepowiedaniách o ſwoim Zmartwychwſtaniu.

2. Zmartwychwſtanie JEZUSA Chryſtuſa, było naywłaściwſzym cudem, naybardziey dowodzącym Boſtwá

ſtwa Jego. Boć naywiękſzy cud ieſt wſkrzeſić ſiebie ſámego.

3. Zmartwychwſtanie JEZUSA Chryſtuſá nád wſzyſtkie cudá ieſt naypewnieyſzym. Sámi Zydzi przyłożyli ſię do potwierdzenia Jego, proſząc Piłatá o ſtraż do grobu, ażeby nierzeczono, że Jego uczniowie wzięli Ciáło Jego. Strzegąca ſtraż czyliżby byłá dozwoliłá? A do tego na iaki koniec mieliby byli brać ciało JEZUSA Uczniowie. Zá cożby byli tak gorliwi w ogłaſzániu wiary tego, któregoby byli poznali ſzalbierſtwo, gdyby to, co im prezpowiedział Chryſtus o Zmartwychwſtániu ſwoim, niebyło ſię ſprawdziło?

4. Zmartwychwſtanie JEZUSA Chryſtuſá między wſzyſtkiemi cudámi, cudem ieſt, który naybárdziey ſłużył do rozſzerzenia wiary i utwierdzenia Ewángelii; którey iſtotá, i głownieyſza prawdá wierzyć w JEZUSA Chryſtuſa, i wyznawáć Bóſtwo Jego. Z iaką gorliwością po cáłym świecie Apoſtołowie Swięci głoſili Zmartwychwſtánie Syna Boſkiego. A ktoż niewie, iak pomyślne, i z iak wielkim ſkutkiem było

ich

ich opowiedanie. Mówmy więc do JEZUSA Chryſtuſa z Tomaſzem S: *Ty ieſteś Pánem moim, i Bogiem moim.* Używaymyż wiary Zmartwychwſtánia Boſtwá JEZUSA, ná zwyciężenie świátá. Albowiem mawiał Swięty Jan, kto ieſt zwycięzcą świátá, ieżeli nie ten, kto wierzy, że JEZUS Chryſtus ieſt BOGIEM?

I. Przykład Zmartwychwſtánia JEZUSA Chryſtuſa pewnym zakłádem ieſt náſzego przyſzłego zmartwychwſtánia. W iego álbowiem Zmartwychwſtániu widziemy rázem náſzego zmartwychwſtánia 1. Początek, 2. Przyczynę, 3. Obraz.

1. Widziemy początek. To ieſt. że ieſt Bog, który nas może wſkrzeſić. Albowiem Zmartwychwſtanie przecudowne JEZUSA Chryſtuſa, ieſt ſkutkiem mocy naywyżſzey, i wſzechmocney. Boć ieżeli wſzechmocnością ſwoią mogł ſiebie ſámego wſkrzeſić, dla czegożby nas niemogł wſkrzeſić? Takci ſobie wnoſił S. Paweł, i S. Job.

2. Widziemy przyczynę, która BOGA pobudza do wſkrzeſzenia nas. Albowiem przyzwoita ieſt rzecz, áby człon-

członki były złączone z głową. A gdy głowá ſamá ſiebie wſkrzeſza, czy nie idzie zá tym, że powinná wſkrzeſić i członki? Otoż głowá náſzá ieſt JEZUS CHRYSTUS, a my wſzyſcy ieſteſmy członkámi JEZUSA CHRYSTUSA.

3. Widziemy wzor i obraz náſzego zmartwychwſtánia, albowiem, według świádectwá S. Páwła, gdy BOG wſkrzeſi ciáłá náſze, uczyni ná podobieńſtwo obrázu Boſkiego, który nam pokazał w Zmartwychwſtániu JEZUSA CHRYSTUSA, tak dálece, że my mieć będziemy, że tak rzekę, tęż ſámę nieſkáżytelność, tęż ſámę niecierpliwość, tęż ſámę nieśmiertelność, tęż ſámę iaſność.

Wielkie prawdy! biadá Libertynom, którzy temu niewierzą! Biádá Chrześciánom, którzy wierzą, á żyią, iakby temu niewierzyli! Ale błogoſłáwiony wierny, który nieprzeſtáiąc nátym, że wierzy, według wiáry życie prowádzi. A ztąd pobudza ſię do naygorętſzey miłości i nádziei. Amen.

Na PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY.

O ZMARTWYCHWSTANIU JEZUSA CHRYSTUSA.

Gdy ſzli, i gadáli z ſobą razem, JEZUS ſię przyłączył do nich, i z niemi ſzedł, ále utáiony był przed ich oczyma, iż Go niemogli poznáć. u Łuka: S. w Rozd: 24.

CI Uczniowie, o których dziſieyſza wſpomina Ewángelia, máłą mieli wiarę, i zbywało im na miłości Jezuſa Chryſtuſa. Otoż aby w nich wzbudził to, i tamto, świádectwo im daie o ſwoim Zmartwychwſtániu.

Podział. Zmártwychwſtanie Jezusa Chryſtuſa wielka pobudka do wierzenia Bóſtwa Jego. I. Część. Zmartwychwſtanie JEZUSA Chryſtuſa naydzielnieyſza pobudka do zamiłowánia JEZUSA Chryſtuſa, II. Część.

I. Taż ſamá co i w pierwſzym.

II. Zmartwychwſtanie JEZUSA Chryſtuſa naydzielnieyſzą ieſt pobudką, do zamiłowania Chryſtuſa. A to dla czego? Bo 1. dla nas On zmartwychwſtał

wstał Bo 2. w tym swoim uwielbionym Zmartwychwstaniu, chciał zachować znaki nayoczywistsze swoiey ku nam miłosci, to iest: blizny Ran swoich Przenayswiętszych, które pod czas Męki swoiey odebrał. Bo 3. przez swoie chwalebne Zmartwychwstanie, wywyższył ludzką swoię naturę do stánu doskonałosci, w którym Go powinniśmy kochać, miłoscią wcale czystą, i wcale duchowną.

1. JEZUS Chrystus dla nas Zmartwychwstał. Tak nas naucza wielki Jego Apostoł Paweł Swięty. Zmartwychwstał dla usprawiedliwiedliwienia nászego. *Resurrexit propter justificationem nostram.* W rzeczy samey Zmartwychwstał dla tego, ażeby z sobą nas wskrzesił, i w zmartwychwstániu swoim nas ożywił. BÓG przy Zmartwychwstániu JEZUSA Chrystusa dáie nam drugi raz Syná swoiego Jednorodzonego ták, iáko nam Go dał przy Národzeniu Jego. Dáie go nam, iáko Zbáwiciela, iáko Pasterzá, iako Práwodawcę i Nauczyciela. Jáko Zbawicielá, ponieważ w Zmartwychwstániu swoim JEZUS Chrystus dopełnił to wszystko, co uczynił,

i co

i co ucierpiał dla zbáwienia náſzego. Jáko Páſterzá, ponieważ pierwſze ſtáranie Jego po ſwoim Zmartwychwſtániu było zebráć trzodę ſwoią rozproſzoną od niewiernych. Jáko Práwodawcę, i Nauczycielá, ponieważ wſzyſtek ten czas, przez ktory ſię ná ziemi bawił, po ſwoim zmartwychwſtániu trawił ná nauczániu Uczniow ſwoich I toć to wſzyſtko wzniecić powinno w ſercach naſzych gorącą miłość BOGA Człowieká.

2. W ſwoim uwielbionym Zmartwychwſtániu chciał zachować nayiáwnieyſze znaki ſwoiey ku nam miłości, to ieſt: blizny Ran ſwoich Przenayświętſzych, które odnioſł dla zbáwienia náſzego pod czás męki ſwoiey. Przez co nam oczywiście poznać dáie, że nawet w tey ſwoiey uwielbioney chwale, niechce o nas zápominać, ále chce zawſze bydź Poſrzednikiem náſzym u Oyca ſwoiego Przedwiecznego. I my więc o Nim nigdy zapominać niepowinniśmy.

3. JEZUS Chryſtus uwielbionym ſwoim Zmartwychwſtániem ludzką ſwoię naturę wywyżſzył do takiego ſtanu doſkonáłości, w którym go po-

winniśmy kochać miłością w cále czyſtą, wcale duchowną. On naturę ſwoię ludzką uczynił nieſkażytelną, niecierpiętliwą, i nieśmiertelną, przyoblekł ią w iaſność, która ſię ná nią od Bóſtwá Jego odbiia.

Zákończmy wiec z Swiętym Páwłem: *Kto nie kocha JEZUSA Chryſtuſa, niechay będzie przeklęty.* Kochaymy Go, á kochaymy Go záwſze miłością ſtałą, i gruntowną, A kochamyż Go w ten ſpoſob? ieżeli ſię tak żyie, iak my żyiemy? życiem naſzym oświadczamy, że Go nie kochamy.

NA DZIEN w NIEBOWSTĄPIENIA PANSKIEGO.

O w NIEBOWSTĄPIENIU CHRYSTUSA.

Et cum hoc dixiſſet, videntibus illis elevatus eſt. Act: c. I.

JEZUS Chryſtus przez ſwoie w Niebowſtąpienie daie nam poznać, do iakiey chwały wezwani ieſteśmy, i wi-

widok tey chwały wzbudzić w nas powinien gorące iey prágnienie.

Podział. Abyśmy do tey chwały, do ktorey JEZUS Chrystus wstępuie, doszli; potrzebá, ábyśmy na nią zasłużyli, tak, iako JEZUS Chrystus, I. Część. Abyśmy ná nią zasłużyli, potrzebá cierpieć tak, iak JEZUS Chrystus, II. Część.

I. Abyśmy doszli chwały JEZUSA Chrystusá, potrzeba ná nią zásłużyć. On sam iey nie doszedł, tylko przez drogi zasług. Niebywa ta chwałá otrzymána tylko przez zasługi, ále też i to pewna, że nie bywa zasłużona bez iey osiągnienia.

Nayprzod. Niedostępuiemy tey chwały ieżeli sobie ná nię nie zasługuiemy, bo ta chwałá tylko przez zasługi i według wywiaru zasług osiągniona bywa. Niedostępuiemy, mowię, tey chwały, ieżeli ná nią nie zasługuiem. Ten ci ieſt Boski wyrok i iedna z prawd wiary naszey. Fałszywa iest Kalwińska náuka, który chciał znosić tę prawdę. Nie osiąga się tá chwałá tylko przez zasługi, tak dalece, że żadnym innym práwem niemożna tylko przez zasługi dostąpić tey chwały. Przy-

czy-

czyna tego iest, bo według rozporządzenia Boskiego tá chwałá nie bywa dawana ludziom, tylko według prawa sprawiedliwości, *In reliquo reposita est mihi corona justitiæ*, mowi S. Paweł. Nie tak bywaią nadgrody świata.

Powtóre, Nie otrzymuie się tá chwałá, tylko podług wymiaru zasług: *Unicuique secundum meritum operum suorum*, Eccl: c. 16. Jeżeli ieden większą w Niebie bierze nádgrodę nad drugiego, to dla tego, że ten więcey ma zasług, nád tamtego. Wszystko się ináczey dzieie ná świecie; czasem pómierne zasługi większą biorą nadgrodę niżeli większe. Z drugiey strony pewna iest, że niezasługuiemy sobie ná Niebo, bez odziedziczenia onego. Łożemy częstokroć prace dla nadgrody świata, bez odebránia nadgrody. Oprócz zasługi trzebá przyiaciół. Do otrzymania nádgrody ná przeszkodzie iest zazdrość, nienawiść, podeyścia, zdrády, i Paná przywidzenia, ále nic tego niemasz u BOGA. Cokolwiek ia czynię, á czynię to dla niego, On mi to wiernie nadgrodzi. Co więc zá ślepota naszá! że tak niedbałe i nieużyteczne prowádziemy życie? Syno-

nowie ludzcy pókiż miłowáć próżność będziecie, i chodzić za fałſzem? *Uſquequo diligitis vanitatem, & quæritis mendacium?* Ták chciwi ieſteście dobrá doczeſnego, á o wieczne niedbacie? *Theſaurizate vobis theſauros in Cœlo.*

II. Abyśmy ſobie chwałę w Niebie zaſłużyli, potrzeba cierpieć tak, iako JEZUS Chryſtus. Bo niemożna doyść chwały Niebieſkiey; tylko drogą cierpienia. Ale 1. nie każde cierpienie doprowadzi nas do tey chwały. Niemaſz inſzey drogi do chwały Niebieſkiey, tylko drogá cierpienia. Ałbowiem potrzebá było, áby JEZUS Chryſtus cierpiał, i tak wſzedł do chwały wiekuiſtey. *Oportuit Chriſtum pati, & ſic intrare in gloriam ſuam.* Luc: c. 24. Co ieżeli potrzebá było JEZUSOWI Chryſtuſowi, á iakże nam niema bydź potrzeba? Dla tegoć Swięci Pańſcy chwalili ſię, i cieſzyli ſię w mękach ſwoich, dla tego wielcy Mężowie, i wierni ſłudzy Chryſtuſa przeciwnie ſądzili o pomyślnościach doczeſnych, porzucali bogactwa, roſkoſzami ſię brzydzili. Dla tegoć Syn Boſki rzucił te przeklęctwá: *Biadá wam bogaci! biádá wam, którzy używa-*

cie

cie rozkoſzy życia teráźnieyſzego. A przeciwnie rzekł: *Błogoſławieni ubodży, błogoſławieni ci, którzy płáczą.* Ztym wſzyſtkim káżdy na tym świecie chciałby bydź ſzczęśliwym, i káżdy ſię chroni, iak tylko może, tego wſzyſtkiego; co przynoſi boleść i umartwienie.

1. Nie każde cierpienie doprowadzi nas do chwały Niebieſkiey. Potrzebá, áby to cierpienie było dla ſprawiedliwości, i dla BOGA Potrzebá, áby to cierpienie poświęcone było poddániem ſię pod wolą Boſką. Cierpieć, á nie dla miłości Boſkiey, ieſt iedno, co cierpieć tak, iak cierpią czarci i potępieńcy. Cierpieć á nie dla BOGA; ieſt, iść na zgubę i śmierć tą drogą, którą ſprawiedliwi i prawdziwi Chrześciánie przychodzą do zbáwienia i życia. Albowiem można użyć cierpienia i ná złe i ná dobre, kto iak go używa, ták doprowadza go do życia lub śmierci. Czego ſię nieponoſi codziennie dla świata? Ale ſię nic niechce cierpieć dla BOGA. Nieprzeſtannie więc powinniśmy ſię zachęcáć do cierpienia dla BOGA. Niech nam będzie zawſze przed oczymá JEZUS Chryſtus, i ta chwałá, do którey On dnia dziſieyſzego wſtępuię.

NA

NA NIEDZIELĘ ŚWIĄTECZNĄ.

Repleti sunt omnes Spiritu Sancto. Actor: Cap: 2.

Wiele nam ná tym zależy, poznáć, iáki ieſt ten Duch Swięty, którego nam tak, iáko i Apoſtołom zeſłáć przyobiecał Syn Boſki, i iákie ſkutki w nas ſprawić powinien.

Podział. Jeſt duchem prawdy, który nas oświeca. I. Część. Jeſt duchem świątobliwości, który nás oczyſzcza. II. Część. Jeſt Duchem mocy, który nas umacnia. III. Część.

I. Jeſt Duchem prawdy, który nas oświeca. Boć 1. náuczáć wſzyſtkich prawdy, żadney niewyłączaiąc. 2. náuczáć wſzelkiey prawdy ludzi rożnego rodzáiu. 3. náuczać wſzelkich prawd, nádzwyczaynym ſpoſobem; to dzieło nie ludzkie ieſt, ale Ducha Bożego.

1. Ducha Bożego to ieſt dzieło, wſzyſtkich prawdy náuczáć. Albowiem ſą niektóre prawdy, których nie obiawia,

wia, ani ciało, ani krew. Prawdy, które ſię zdaią ſprzeciwiáć rozumowi ludzkiemu. Prawdy, o cierpieniu, o pokorze, o umartwieniu. Jeżeli więc człowiek daie temu wſzyſtkiemu wiarę, to niemoże bydź, tylko ſkutkiem Ducha iakiegoś wyżſzego, który w nim ten ſkutek ſprawuie, á ten duch wyżſzy, ieſt Duchem Bożym.

2. Ducha Bożego to ieſt dzieło, náuczáć wſzelkiey prawdy wſzyſtkich ludzi. Daycie do náuki proſte, grube, i niepoiętne rozumy, choć naydoſkonálſzemu Náuczycielowi, nieoświeci on ie całą náuką i umieiętnością ſwoią. Ale gdy ich Duch Przenayświętſzy nátchnie, iáko on ieſt, który ich uczynił, tak On z niemi może, co chcieć uczynić.

3. Ducha Bożego to ieſt dzieło, náuczáć wſzyſtkich prawdy nádzwyczaynym ſpoſobem, to ieſt: w iednym momencie, bez pracy bez przykrości. á tak wpoić te prawdy, aby każdy ná obronę tych prawd, był gotow życie ſwoie łożyć.

I toć to ieſt, co ſprawił Duch Przenáyświętſzy w Apoſtołach. On ich náucza prawd do wierzenia náytrudniey-

ſzych,

ſzych, i náybardziey ſię ſprzeciwiaiących zmyślności, i przyrodzeniu. Náucza ich nieſpoſobnych do poięcia, bo byli ludzie, którym ſam CHRYSTUS wyrzucał ná oczy ich zaślepienie, ich niepoiętność i trudność do wierzenia. Náucza ich w iednym momencie, á tak, że ſię zaraz odważyli ná męczeńſtwa. Te ſame ſkutki ſprawił Duch Przenayświętſzy w tyſiącznych innych wiernych. Ale coż czyni czart przeklęty? Oto wyſtawił przeciw temu Duchowi prawdy, duchá świata, który ieſt duchem fałſzu, i tenci duch rządzi wſzyſtkich. Albowiem patrząc ná obyczaie, możnaż mówić, że Duch ieſt Boſki, który nami rządzi? i że my w tych prawdach, dobrze ieſteśmy ugruntowáni, których On przyſzedł nás náuczáć?

II. Jeſt Duchem świątobliwości, który nas oczyſzcza. I dlá tegoć Syn Boſki mówiąc o tym duchu z Uczniami ſwemi, mówi niby o chrzcie. *Vos autem baptiſabimini Spiritu Sancto.* Uważmy 1. zacność. 2. Obowiązki Chrztu tego.

1. Zacność chrztu tego. Bo on był niby chrztem ognia dzielnieyſzym nad chrzeſt z wody. I ten chrzeſt o-

gnia oczyścił náwet ferca Apoftołow, z niedofkonałego przywiązania do famego JEZUSA Chryftufa. Albowiem, lubo oni mieli przywiązanie do JEZUSA Chryftufa, (uważa Swięty Auguftyn,) átoli ieſzcze Go niepoznawali czyſtym okiem, á tylko go uważali poludzku według człowieczeńftwa, i według ciała, i ztąd niefnafki bywały między niemi. Ktoby z nich większy był w Kroleftwie Chryftufa. Dla tego mówił im Zbawiciel świata: *Si Ego non abiero, Paracletus Spiritus non veniet ad vos.* Jeżeli od was nieodeydę, Duch Pocieſzyciel nie zſtąpi ná was. A ztąd wnieśmy, cośmy ſądzić powinni nietylko o tych náſzych do rzeczy ſtworzonych przywiązaniach, które ſą z grzechem oczywiſtym, ale náwet i o tych przywiązaniach, niby niewinnych, i owſzem niby świętych, których niebeſpieczeńſtwo dałby nam poznać Duch Swięty, gdybyśmy chcieli ſłucháć głoſu Jego.

2. Obowiązki chrztu tego. A któreż ſą? oto oddalić od ſiebie to wſzyſtko, co ieſt cieleſnego, i ziemſkiego w myślach náſzych, w żądzach náſzych, w ſłowach náſzych, w ſprawach náſzych. Boć inaczey, mówi BOG, niebędzie prze-

mię-

mięſzkiwał duch moy w człowieku, bo ciałem ieſt. Potrzeba więc te ſprawy ciała umorzyć (mówi Swięty Paweł do Rzymian, w Rozd: 8.) ieżeli chcemy, abyśmy duchem Bożym zoſtali ożywieni, i oczyſzczeni. *Si ſpiritu facta carnis mortificaveritis, vivetis.* I o tenci to cud proſić powinniśmy Ducha Przenáyświętſzego, á On ná oczyſzczenie nas w ten ſpoſob ná nas zſtąpi.

III. Jeſt duchem mocy, który nas umacnia. Mamy tego dowod dosyć znaczny ná Apoſtołach. Ten duch mocy, którym oni zoſtáli nápełnieni, wzbudził w nich 1. gorliwość do iawnego głoſzenia, i opowiadania JEZUSA Chryſtuſa 2. Umocnił ich w ſwoich wielkich przedſiewzięciach, 3. Dodał cierpliwości do znoſzenia wſzyſtkiego dlá Imienia JEZUSA Chryſtuſa.

1. Wzbudził w Nich górliwość do iawnego głoſzenia JEZUSA Chryſtuſa. Bo iak tylko wzbudzeni tą gorliwością wyſzli z Wieczernika, w którym zamknięci byli, nátychmiaſt dawali iáwne świadectwo JEZUSA Chryſtuſa.

2. Umocnił ich w wielkich ſwoich zamyſłach. Bo założyli byli ſobie świat

cały

cały náwrocić, i oto te zamysły swoie przywodzą do skutku.

3. Dodał im serca do znoszenia wszystkiego dlá JEZUSA Chrystusa. Prześladowania, przeciwności, wzgardy, niebespieczeństwa, nic ich nietamuią. Niedbaią ná męki i ná śmierć samę.

Z tey gorliwości Chrześciańskiey, ieżeli ią mamy, możemy poznać, czyli zstąpił ná nas Duch Przenáyświętszy.

NA DZIEN
TROYCY PRZENAYSWIĘTSZEY.

In Nomine Patris, & Filii, & Spiritûs Sancti.

W Tych trzech słowach zbior iest i treść wiary nászey. Boże oświeć nas, abyśmy mogli godnie mówić o tey tak wielkiey Taiemnicy, i z niey zbawienne wyprowadzić náuki.

Podział. Wierzyć w iednego BOGA we trzech Osobach, iest to náywiększe oświadczenie poddaństwa BOGU, przez wiarę, którą wyznaiemy. I. Część. Wierzyć w iednego BOGA w trzech Oso-

Osobach, ieſt to náywiękſzy grunt ufności náſzey, którąśmy mieć powinni w BOGU náſzym. II. Część. Wierzyć w iednego BOGA we trzech Osobach, ieſt to náymocnieyſzą pobudką, i náywyśmienitſzym wzorem miłości, która wſzyſtkich nas łączyć w BOGU, i według BOGA powinna III. Część.

I. Wierzyć w iednego BOGA we trzech osobach, ieſt to náywiękſze oświadczenie poddańſtwa BOGU. Albowiem niemogę ia wſpaniáley ſobie w myśli wyſtawiać BOGA, iáko kiedy wyznaię: że On ieſt niepoiętym. A w iakieyże Taiemnicy On ieſt bardziey rozumem ludzkim niepoięty, ieżeli nie w Taiemnicy Troycy Przenayświętſzey? A ztąd idzie, że niemogę bardziey wywyżſzyć, i wyſławić BOGA mego, iak przez wiarę tey niepoiętey Taiemnicy.

Coż uczynię? kiedy wierzę w iednego BOGA we Trzech Osobach? oto czynię ofiarę z nayſzlachetnieyſzey części moiey, to ieſt z rozumu moiego. A iakże ią czynię? oto doſkonałe, i odważnie. Bo wierzę w tę Taiemnicę, która nietylko pod zmyſły, ále ani pod rozum niepodpada. Wierzę w tę Taie-

iemnicę, która, gdyby mi niebyła obiawioná, aniby mi w myśli poſtać mogła. Po obiawieniu zaś tey Taiemnicy, tak wierzę, że rozum moy ani o niey ſądzić, áni w niey ſzperáć niepowinien. Wierzę nákoniec (co doſkonałą czyni moię ofiarę) chociaż mi ſię zdaie wyraźnie przeciw rozumowi moiemu.

Taka ieſt wiara náſzá. My ią uſty i ſercem wyznaiemy, z tym ſię oświadczamy, żeśmy i życie łożyć gotowi ná iey obronę. Aleć nie idzie teraz o śmierć zá wiarę; idzie tylko o iey utrzymanie i o iey uczczenie przez niewinność i czyſtość obyczáiow náſzych. Pamiętaymy ná to, że wyznaiemy, i czciemy Troycę Przenayświętſzą, którey własność ieſt iſtota, i świątobliwość.

II. Wierzyć w BOGA we trzech Oſobach: ieſt náywiękſzy grunt ufności, którąśmy mieć powinni w BOGU náſzym. Pierwſze zaraz początki Wiary náſzey Chrześciańſkiey od czegoż ſię poczynaią? oto od tego, co w niey ieſt naywyżſzego i náytrudnieyſzego do wierzenia, to ieſt od Taiemnicy Troycy Przenayświętſzey. Dla czego zaś poczynamy od tego Artykułu? Bo on ieſt gruntem całey nádziei náſzey. Albowiem

wiem niemogę bydź zbawiony bez wiary, w iednego BOGA we trzech Osobach. A iako wierząc w tę Taiemnicę czyniemy z strony nászey náywiększe rozumu poddanie, tak wyznanie tey Taiemnicy, náywiększą iest nászą przed Bogiem zasługą. I BOG przy wyznaniu nászym Tey Taiemnicy, mówi do nas to, co mówił do Abrahama. *Quia fecisti hanc rem, multiplicabo semen tuum.* Przetoć to wyznanie Troycy Przenayświętszey, które się w tych zamyka słowach: w Imie Oyca, i Syna, i Ducha Swiętego, iest náyuroczystsze, nayważnieysze w Wierze naszey. Dlá tego poczynamy od tey Taiemnicy wszystkie sprawy násze, aby od Niey wszystkie sprawy násze były poświęcone, i godne nadgrody. Chwalebny zwyczay czynienia krzyża, który od Apostołów Swiętych do nas się dostał, i który Kościoł Chrystusow, uroczyście zachowuie we wszystkich obrządkach swoich. Gdybyśmy do tych czas ten zwyczay zachowywali tym duchem, i tą pobożnością, którym Kościoł Swięty, o iak wiele záslug mielibyśmy przed Bogiem!

Gdy w godzinę śmierci Kapłan stoiący przed námi zá nas się modlić będzie, ktorychże Imion wzywáć będzie, aby tym skutecznieysza była modlitwa iego? Imion Oyca, Syna, i Ducha Swiętego. I obrociwszy się do BOGA, polecać mu będzie duszę konaiącego w te słowa: Chociażże zgrzeszył o Panie! ale wierzył w Troycę Przenayświętszą.

III. Wierzyć w BOGA we trzech Osobach, iest to wystawiać sobie przed oczy náywiększą pobudkę, i náywyśmienitszy wzor miłości, która wszystkich nas łączyć w BOGU, i według BOGA powinna. Wiara w Troycę Przenayświętszą, iest 1. pobudką i węzłem istotnym miłości, która między námi bydź powinna. 2. Taiemnica Troycy Przenayświętszey iest tey miłości wzorem, który nám zostawił JEZUS Chrystus w Ewangelii.

1. Wiara w Troycę Przenayświętszą, iest węzłem wzaiemney miłości nászey, tak náucza Paweł Swięty. Poniewaź wy wszyscy niemacie, tylko iednego BOGA (mawiał on do pierwiastkowych wiernych,) nie macie tylko tę sámę, i iednę wiarę; niemacie tylko ieden chrzest, á wszyscy nieczynicie tyl-

ko

ko iedno ciało, którym iest Kościoł; czyliż niesłuszna, abyście wszyscy niemieli tylko iednę duszę? W czyież Imie iesteście ochrzczeni? (przydaie ten Swięty Apostoł, ná pośmięrzenie pewnych niesnasek) czyliż nie w Imie Oyca, Syna, i Ducha Swiętego? A ta iedność wiary czyliż niepowinna w was uczynić iedności serca? W tęć iedność kliią się náwet sami Heretycy, gdy uroioną w głowach swoich wymyśliwszy wiarę, ieden mniemany z siebie składaią Kościoł. Pobudzaymyż i my ieden drugiego do wzaiemney miłości.

2. Taiemnica Troycy Przenayświętszey iest wzorem miłości nászey. Jákże prosił JEZUS Chrystus Oyca swego Przedwiecznego zá swoiemi Uczniami? Oto aby byli iedno między sobą tak, iako Oyciec i Syn, są iedno z Duchem w Troycy Swiętey. Wtey ci naywiększey czci godney Troycy Przenayświętszey, miemasz zdań rożnych, ani woli przeciwney, ale wszelka we wszystkim zgoda, i iedność. Staraymyż się i my bydź w wzaiemney miłości, ná ten wzor, i wizerunek.

NA

NA DZIEN BOZEGO CIAŁA.

Caro mea vere eſt Cibus. Joann: Cap: 6.

CIáło moie ieſt pokármem, á pokármem Sákramentalnym: pokarmem, który chociaż ieſt ciałem, ma iednak przedziwną moc łaſki. I toć ieſt, co go czyni nayſzacownieyſzym, á takim ieſt Ciało Syna Boſkiego.

Podział. Chwáła ieſt Ciáła JEZUSA Chryſtuſa, że Chryſtus ie zoſtáwił Kościołowi w Náyświętſzym Sákrámencie Ołtárza. I. Część. Chwáła ieſt Kościoła, że zachowuie to ciáło JEZUSA Chryſtuſa w tym Sákramencie. II. Część.

I. Chwáła ieſt Ciáłá JEZUSA Chryſtuſa, że ie zoſtawił JEZUS Chryſtus ſwemu Kościołowi w Nayświętſzym Sakramencie Ołtarza. Słuſzna rzecz była, aby JEZUS Chryſtus uczcił Ciało ſwoie. Dwie przyczyny go do tego pobudzały. *Pierwſza:* ta cześć, którą uwielbił Ciało ſwoie przez ściſły

zwią-

związek z Bóſtwem pod czas Wcielenia ſię Jego. *Druga:* te arcy wielkie upokorżenia i wzgardy ciała Jego pod czas męki ſwoiey. Otoż w náyświętſzym Sakramencie, wywyżſza On Ciało ſwoie, że ſię pokarmem ſtaie duſzy náſzey, i chociaż ieſt Ciałem, ma iednak moc, aby duſzę náſzę ożywiało.

A zatym niepowinniśmy ſię dziwowáć, że JEZUS Chryſtus zoſtawił nam Ciało ſwoie Przenayświętſze ku czci i uſzanowaniu w Kościołach náſzych, Dlá tegoć my czciemy to Ciało, świadczą Swięty Ambroży, i Swięty Auguſtyn, dway arcy mocne świadectwa przeciwko Heretykom. Dlá tego Kościoł Swięty poſtanowił tę Uroczyſtość, którą dziſiay obchodziemy ku większey czci, i uſzanowaniu Ciała JEZUSA Chryſtuſa.

Ale dlá czegoż, pytacie ſię, obnoſiemy uroczyście w koło miáſt to Ciało JEZUSA Chryſtuſa? Oto *Nayprzod* ná pamiątkę tego, że ſam JEZUS Chryſtus obnoſił ie, kiedy rozdawał Apoſtołom Ciało ſwoie, i krew ſwoią. *Powtore,* ná pamiątkę że Chryſtus ſam niekiedyś przechodził miaſta i miaſteczka, dobrze czyniąc ludziom. *Potrzecie* ná Uroczyſte

nádgro-

nádgrodzenie tych zniewag, które poniosło to ciało po ulicach Jerozolimskich, gdy było szarpane, i ciągnione od iednego Sądu, do drugiego. *Poczwarte*. Ná wysławienie (mówi Kardynał Perroni) wszystkich zwycięstw, które to Ciało odniosło z tylu Herezyi przeciwko Sakramentowi Ciała i Krwi JEZUSA Chrystusa. *Popiąte* ná uczynienie mu widoczney nádgrody, zá tyle zniewag, które odniosło, które nieustannie odnosi w tym Náyświętszym Sakramencie od złych Chrześcian. Jakaż więc powinna bydź przez te ośm dni zabawa duszy Chrześciańskiey? Oto zadość uczynić zamysłom Kościoła Chrystusowego, i z nim wielbić Ciało JEZUSA Chrystusa.

II. Chwała iest Kościoła, że On zachowuie to Ciało JEZUSA Chrystusa w Nayświętszym Sakramencie Ołtarza, Albowiem przez to Ciało *Nayprzod* uczczony iest Kościoł Chrystusow, Boską w Nim rzeczywistą przytomnością. *Powtore* uczczony iest ustawicznym BOGA przebywaniem, i ścisłym z nim obcowaniem. *Potrzecie* tenże Kościoł uczczony iest nayściśleyszym z Bogiem

związ-

związkiem. Albowiem BOG człowiek przez ten Sakrament, łączy ſię z wiernemi, ktorzy ſą członkami Kościoła, i w nich przebywa, tak dalece, że według myśli i wyrażenia Oycow Swiętych ten Swięty Sakrament ieſt dla nas niby uſtawiczną taiemnicą Wcielenia ſię Syna Boſkiego. *Poczwarte* bo tenże Kościoł, karmi ſię Boſkim tym Ciałem, i Krwią Jego Nayświętſzą.

Z tego wſzyſtkiego dwie rzeczy wnieść ſobie powinniśmy. 1. że czcić i ſzanować powinniśmy Kościoły náſze 2. że ſtarać ſię powinniśmy o niewinność, i czyſtość ciał náſzych. *Pierwſza.* Powinniśmy cześć i uſzanowanie Kościołowi. Albowiem gdy JEZUS ták uczcił ſwoy Kościoł, czyliż my doſtatecznie czcić go możemy? á przecie go częſto znieważamy. *Powtore.* Powinniśmy ſtaráć ſię o niewinność i czyſtość ciał náſzych, ponieważ mocą tego Náyświętſzego Sakramentu, gdy go przyimuiemy, ſtaiemy ſię żywemi Kościołami, i członkami Samegoż JEZUSA Chryſtuſa. Co więc zá niegodziwość, co za obmierzłość znieważać to Ciało tylu ſzkaradnemi wyſtępkami!

NA

NA DZIEN NIEPOKALANIE POCZĘCIA MARYI PANNY.

Jákob zrodził Jozefa Męża Máryi, z którey się národził JEZUS, ktorego zowią Chrystusem. u Mate: S. w Roz: 1.

OTo w krotkich słowách naywiększa MARYI pochwałá. Toć iest, co czyni iey poczęcie, nie tylko ták szláchetne, ále i Swięte. Kościoł Chrystusow w tym dniu chce uwielbić tę łáskę, która Ją poświęciłá w pierwszym momencie Jey Poczęcia, á ztąd my gruntowne nauki brać powinniśmy.

Podział. MARYA przez szczegulną łaskę Poczęcia swego zupełnie grzech zwyciężaiąca, daie nam poznać stan nieszczęśliwy, do którego nas grzech przywiodł, I. Część. MARYA poświęcona przez łaskę Poczęcia swego, daie nam poznać stan szczęśliwy, do którego iesteśmy wyniesieni przez łáskę Chrztu Swiętego, II. Część. MARYA zachowuiąca tę łáskę Poczęcia swego, daie poznáć nam przykłádem swoim nieuchronne obowiązki násze do strzeże-

nia

nia i zachowania łaſki Chrztu Swiętego, mocą którey ieſteśmy to wſzyſtko, czym ieſteśmy. III. Część.

I. MARYA przez oſobliwſzą łáſkę Poczęcia ſwego zupełnie grzech zwyciężáiąca, daie nam poznać ſtan nieſzczęśliwy, do którego nas grzech przywiodł. Wſzyſtkie inne ozdoby, które mogła mieć MARYA w Poczęciu ſwoim, niebyłyby ſzacowne w oczach Boſkich bez tey łaſki. Nieby ſię BOGU w MARYI niepodobáło, ániby w Poczęciu ſwoim MARYA Boſkie ná ſiebie obrociłá oczy, gdyby od pierwſzego momentu Poczęcia ſwego tą nie byłá przyozdobiona łáſką. A ztąd poznaymy. 1. co zá wielka nieſzczęśliwość naſza, że w grzechu bez tey łaſki bywamy poczęci. 2. co zá ſkutki ztąd wynikáią, przez to álbowiem ſtáiemy ſię podlegli wſzyſtkim nędzom, które zá ſobą ciągnie grzech pierworodny. Mało na tym. Tá ieſt *nayprzod* naywiękſza nieſzczęśliwość naſzá, że lubo nędzny ſtan naſz wielką ieſt przyczyną upokorzenia náſzego, przecie nas nie upokarza. *Powtóre*, Przepáść nieſzczęśliwości naſzey; że lubo nędzny

I naſz

naſz, ſtan ieſt opłakany, my go nieopłakuiemy. Mało na tym. Gdyż *Potrzecie*, zámiaſt opłakiwania nędznego ſtanu naſzego, my ſię w nim cieſzemy, i z niego chlubiemy, *Poczwarte*, I owſzem my z nędznego ſtanu naſzego chcemy pożytkowáć, używaiąc go zá wymowkę grzechów naſzych, nim ſię przed Bogiem zaſtawiaiąc. O co to za złość nędzy naſzey! Wſzakże nie doſyć ná tym. Ponieważ *Popiąte*, grzech, w którym poczęci ieſteśmy, záraża w nas to wſzyſtko, co od BOGA mamy, i to wſzyſtko, cośmy od BOGA odebrali. *Poſzoſte*, Brzydkość nędzy naſzey ieſt, że my nieprzeſtaiąc na tym, żeśmy ſię Synami gniewu porodzili, takiemi ieſteśmy, i chcemy bydź z woli naſzey. *Poſiodme*, Obmierzłość nędzy naſzey ieſt, że oprocz tego, iż grzech pierworodny ſtał ſię nam dziedzicznym, popełniamy codziennie nowe grzechy, gorſze od tamtego, i daleko dla nas niebeſpiecznieyſze.

II. MARYA poświęcona przez łaſkę poczęcia ſwego, daie nam poznáć ſtan ſzczęśliwy, do którego ieſteśmy wynieſieni przez łaſkę Chrztu Swiętego. Łáſka, którą odebrałá MARYA w

ſwym

ſwym poczęciu. 1. Łaſká, która poświęciłá Oſobę MARYI, á *tym* ſamym przyſpoſobiłá Ją do Macierzyńſtwa Boſkiego uczyniłá Ją godną BOGA. 2. Łáſka, która wywyżſzyłá do zaſług wſzyſtkie ſprawy MARYI, ſprawiłá, że Matká Boſka w całym biegu życia ſwego żadney nie uczyniłá by naymnieyſzey ſprawy, którаby niezábierała ſwego ſzácunku i dzielności od tey pierwſzey łaſki.

Takci z nieiakim podobieńſtwem łaſká Chrztu Swiętego 1. Poświęca oſoby náſze, 2. Wywyżſza do zaſługi ſprawy naſze, godne ie czyniąc życia wiecznego, które w BOGU mamy dziedziczyć.

1. Poświęca oſoby naſze, wywyżſzaiąc nas do godności Synow Boſkich, co zá zaſzczyt! Tenci to ieſt zaſzczyt, co prawdziwą czyni godność naſzą.

2. Wywyżſza do zaſługi ſprawy naſze, czyniąc ie godne życia wiecznego. Albowiem mocą tey łaſki ſtaiemy ſię dziedzicámi BOGA, i wſpołdziedzicami JEZUSA Chryſtuſa, á wſzyſtkie dobre ſprawy naſze poświęcone od tey łaſki, daią nam gruntowne prawo do chwały Niebieſkiey.

III. MARYA zachowuiąca łáſkę Poczęcia ſwego, dáie nam poznać przykłádem ſwoim nieuchronne obowiązki naſze do ſtrzeżenia i záchowania tey łaſki Chrztu Swiętego. 1. MARYA chociaż niepodlegaiąca żadney ſłabości, i potwierdzona w łaſce w poczęciu ſwoim, z tym wſzyſtkim nieprzeſtałá chronić ſię świátá, i zepſucia świátowego. 2. MARYA chociaż poczęłá ze wſzyſtkiemi darami niewinności, z tym wſzyſtkim nieprzeſtałá żyć w wſzelkiey ſurowości i oſtrości pokuty. 3. MARYA chociaż nápełniona Duchem Swiętym, w pierwſzym momencie poczęcia ſwego, z tym wſzyſtkim nieprzeſtała pracowáć, áni zakładałá granic świątobliwości ſwoiey, ále zawſze roſła w cnoty i zaſługi.

1. MARYA chroniła ſię od świátá, chociaż świat nie był dla Niey niebeśpieczny, á my, którym tak ſzkodliwy, ſzukamy go, i chcemy, áby BOG w zachowaniu nas od zarázy świátá, przy naſzey ſłabości uſtawiczne czynił cuda.

2. MARYA żyła w uſtawiczney pokucie, chociaż była poczęta ze wſzyſtkiemi darami niewinności, á my chociaż

ciaż grzeſznicy chcielibyśmy używáć wſzyſtkich rośkoſzy świáta tego.

3. MARYA chociaż obdarzona obfitemi dárami, záwſze iednak uſiłowáła rość w cnoty i záſługi; á my, w ktorych łaſka nigdy nie ieſt ták obfita czyli zupełna, na tych iakokolwiek dobrych uczynkach, ktore czyniemy, przeſtáiemy.

NA DZIEN.
ZWIASTOWANIA
MARYI PANNY,

MARYA rzekła do Anioła: oto Ja Służebnica Pańſka, niech mi ſię ſtanie według Słowa twego. Luc: c. 1.

PO tey odpowiedzi i po tym zezwoleniu MARYI Syn Boſki zſtąpił z chwały ſwoiey wiekuiſtey i ſtało ſię Wcielenie Syna Boſkiego w nayczyſtſzych wnętrznościach MARYI Panny.

Podział. MARYA poczęła Słowo Boſkie i przez pokorę ſerca ſwego I.

Część. i przez czystość ciała swego
II. Część.

I. MARYA poczęła Boskie słowo przez pokorę serca swego. Pokora, mowi S. Augustyn, z strony człowieka powinna bydź pierwszym i istotnym przysposobieniem się do uczestnictwa Boskiego. Jeżeli więc obrał Máryą za Mátkę przenosząc Ią nád wszystkie inne Niewiasty, to się dla tego stáło, że oną sáma miała tę náydoskonalszą pokorę, ktorey BOG wyciągáł.

I záiste, uwáża Bernard S. że BOG, ktory się miáł áż nazbyt upokorzyć przyoblekaiąc się w násze ciáło, musiáł mieć árcy wielkie upodobanie w pokorze. Ale coż więc osobliwszego było w pokorze MARYI? *Nayprzod* była Iey pokora złączona z pełnością záslug. Pozdráwia Ią Anioł iako łaski pełną. *Ave gratia plena.* A Ona odpowiada bydź się służebnicą Páńską. *Ecce Ancilla Domini.* *Powtore* Była pokora z náywiększą godnością. Anioł Jey zwiástuie, że ma bydź Mátką Boską. *Ecce concipies.* A ona nieprzyznaie sobie tylko, że iest służebnicą Páńską. *Ecce Ancilla Domini.* I toć iest, czemu się dziwuią Nieba. Toć iest, co ostatecznie przywio-

dło

dło ſłowo Przedwieczne, áby zſtąpiwſzy z łona Oyca Przedwiecznego zámknęło ſię w wnętrznościach MARYI, i gdy ona ſię upokarzała przed Bogiem, Syn Boſki w Niey ſię wyniſzczył. *Exinanivit ſemet ipſum.*

Z tąd uczmy ſię pokory. Mátka Boſka pokorna, BOG wyniſzczony. Co to za náuki dla nas! Bez pokory niebyłoby áni Chrześciańſtwa, áni Swiętey wiáry naſzey, ponieważ bez pokory niebyłoby áni Wcielenia, áni człowieka BOGA. Prawda że pokorá, ieſt cnota, ktorey przy dworach nie znáią. Wſzakże dla tego ſamego mowić o niey potrzeba, áby była poznana. A możnaż bydź i pokornym i wielkim razem? czyliż możem o tym wątpić, gdy ſám Syn Boſki mogł ſtáć ſię pokornym nieprzeſtáiąc bydź Bogiem. Ták ieſt, ták można bydź bez wątpienia i pokornym i wielkim rázem. Owſzem to ieſt ſzczęście wielkich, że mogą mieć w pokorze ſpoſob poświęcenia Domu ſwego i że w ſwoim ſtánie maią czym tę pokorę uczynić bárdziey świętą i bárdziey ſzácowną przed Bogiem.

II. MARYA poczęła ſłowo Boſkie przez czyſtość ciała ſwego, i przez ſwo-

je Pánieństwo. Przepowiedział Prorok, że Messyasz miał się národzić z Panny, wyciągáła, mowi Bernard S. godność Boska, áby miał Mátkę Pannę stáiąc się człowiekiem. Albowiem inaksze poczęcie przyćmiłoby nieco iásność i godność Boską. Dla tego (według uwagi tegoż Bernarda Swiętego) cáła táiemnica stáła się między Bogiem Aniołem i MARYĄ, Ktorzy rożne własności doskonáłey czystości w sobie zámykaią. Coż ztąd wnieść powinniśmy. Oto że będąc BOG z siebie sámego istotną czystością, potrzeba było czystości Anielskiey i czystości Pánieńskiey, áby pogodzić między Bogiem i człowiekiem to niepoięte złączenie, ktore się stało w słowie stáiącym się ciałem.

Sám BOG w tey Táiemnicy okazuie szácunek Pánieńskiey czystości, obieraiąc zá Matkę Pannę i wyznaczaiąc Anioła, ktoryby do niey urząd Posła sprawował. Ani się dziwuymy, mowi dáley Bernárd S. ponieważ czystość Panny byłá takiey zásługi, ktora ią wywyższała nad czystość Aniołów, albowiem Aniołowie są czyści przez własność, przez stan swoy błogosławiony i uwiel-

uwielbiony. MARYA záś była táką przez obranie swoie i cnotę. A w iákimże stopniu była czystości? *Nayprzod* ztrworzyła się ná samo spoyzrzenie Anioła; skutek Jey czuyności w strzeżeniu skárbu Pánieństwa swego. *Powtore*. że raczey wolałaby wymowić się z Máciezyństwa Boskiego, ániżeli utrácić swoie Pánieństwo. Skutek státeczności iey w záchowaniu skárbu Pánieństwa. I toć iest co zniewoliło BOGA, że Iey udzielił Ducha swego. *Spiritus Sanctus superveniet in Te* i że wstąpił do Niey, áby się stáł człowiekiem. *Verbum caro factum est.*

Potym przecudownym przymierzu ktore BOG uczynił z ciałem, naszym. Co zá straż mieć powinniśmy w záchowániu ciał naszych w czystości nienaruszoney. I możemyż się dziwowáć, że S. Páweł i Oycowie Swięci ták bárdzo nastáwali ná nieczystość, i brzydkość iey okázywáli. Táiemnica Wcielenia Syna Boskiego dodaie temu grzechowi złości szczegulney.

NA-

NA DZIEN ZWIASTOWANIA MARYI PANNY.

A Słowo Stało ſię Ciałem, i mięſzkało między nami. Joa: c. I.

TAć ieſt wielka Taiemnica, którą Kościoł uroczyście obchodzi. Taiemnica Dobroci i miłości Boſkiey względem człowieka. Taiemnica, która chociaż ſię bydź zdaie trudna do wierzenia iednak w nią uwierzył świat cały. Idzie tu o to, abyśmy ią iak tylko bydź może, naydoſkonaley poznali.

Podział. Uważmy trzy przymierza przedziwne. Przymierze Słowa Boſkiego z ciałem, względem JEZUSA Chryſtuſa, który ſię ſtaie BOG człowiek. I. Część. Przymierza Słowa z ciałem MARYI, która ſię ſtaie Matką Boſką. II. Część. Przymierze Słowa z ciałem względem nas, którzy ſię ſtaiemy ſynami Boſkiemi. III. Część.

I. Przymierze Słowa z ciałem względem JEZUSA Chryſtuſa który ſię

ſtaie

ſtaie Bogiem człowiekiem. Tamci ieſt cud obiawiony nam z wiary. Zkąd idzie że ciało człowieka uważone w O-ſobie Zbawiciela rzeczywiście ieſt ciałem BOGA, które odziedziczyło całą chwałę Boſką. Z tąd ieſzcze idzie że w JEZUSIE Chryſtuſie między cia-łem i Słowem była nierozdzielność, á co ſię prawdziło o iednym przez udzie-lenie własności, to ſię mogło mówić i o drugim. I że ciało JEZUSA Chryſtuſa było cierpiętliwe, i cierpiało, my mó-wiemy, że ſłowo cierpiało. I że ſłowo ieſt równe BOGU, śmiemy mówić, że ciało JEZUSA Chryſtuſa ieſt ná pra-wicy BOGA.

Troiakie ſą w tey mierze błędy, iednych tych, którzy niechcieli przyzna-wáć Boſtwa JEZUSA Chryſtuſa. Dru-gich, którzy niechcieli wyznawáć czło-wieczeńſtwa Jezuſa Chryſtuſa. Trzecich, którzy wyznaiąc Boſtwo, i człowieczeń-ſtwo JEZUSA Chryſtuſa, ſamego tylko nie przyznawáli złączenia iedney z drugą nátury, które uczynił Duch Prze-nayświętſzy, i które trwáć będzie ná wieki. Błędy bezbożne i wyklęte od Kościołá Bożego!

Pewna więc ieſt, że Słowo Boſkie rzeczywiście ieſt Wcielone, á ponieważ Ciało Słowa, które ſię ſtało człowiekiem, ieſt ciałem Boſkim: Łatwo poznać możem, dlá czego Paweł Swięty tak ſurowy wydał wyrok przeciwko tym, którzy niegodnie przyimuią to Ciało, przyſtępuiąc do ſtołu Pańſkiego. Siebie ſamey doświadczała MARYA pierwey niż zezwoliła ná Wcielenie ſię Syná Boſkiego w ſwoich wnętrznościach. Tak my ſię doświadczaymy podobnież, abyśmy ſię przyſpoſobili do Swiętey Wielkanocney kommunii.

II. Przymierze ſłowa z ciałem względem MARYI, która ſię ſtaie Matką Boſką. Przymierze nieuznáne od Neſtoryuſza Herezyarchy, który przeczył MARYI godności Macierzyńſtwa Boſkiego. Ale wiemy z iaką gorliwością Kościoł Swięty bronił czci i honoru MARYI. Ják ná zborze Effezińſkim uroczyście utwierdził, aby ten tytuł *Matka Boſka* był Jey poświęcony przeciw Herezyi Neſtoryana, tak, iako niegdyś toż ſłowo *wſpołiſtotny*, było poświęcone Chryſtuſowi ná zborze Niceńſkim przeciwko herezyi Neſtoryana.

Wſzák-

Wſzakże my wierzemy, że MARYA ieſt rzeciwiście Matką Boſką i ná tey godności Macierzyńſtwa Boſkiego wſzyſtkie ſię naſze gruntuią czci i uſzanowania, które Jey czyniemy. Myć Jey nieprzyznaiemy Boſtwa, ale nie wynoſząc Jey aż do ſamego BOGA taką Jey przyznaiemy wyſokość i godność, któraby ſłużyła godności Macierzyńſtwa Boſkiego. Dwa my względy w Niey uważamy, ieden względem BOGA, drugi względem ludzi 1. MARYA Matka Boſka, i to ieſt pierwſzy wzgląd. 2, MARYA Matka Boſka, á przez to ſamo Pośrzedniczka i iako Matka ludzi to ieſt drugi wzgląd. A coż zá chwała zpływáć ná nią muſi z tamtego i tego.

1. MARYA Matka Boſka. Panieńſtwo i Macierzyńſtwo razem w Niey dlá tego złączone. Co zá cud! BOG podległy iedney Panieńce iako ſyn, co zá godność dlá tey Panny!

2. MARYA Matka wſzyſtkich ludzi, ponieważ wſzyſcy ludzie ſą nietylko braćmi ále członkami tego BOGA człowieka, którego Ona w ſwoim noſiła żywocie. A przeto Pośrzedniczka i Opiekunka ludzi. Uciekaymyż

ſię

ſię więc do Niey z ufnością, ani ſię ná Niey zawiedziem. Ale i my z Jey łaſki i opieki pożytkowáć będziem ták, iak wielu innych pożytkowało.

III. Przymierze Słowa z ciałem względem nas, którzy przeto ſtaiemy ſię ſynami Boſkiemi. Słowo álbowiem Boſkie nie mogło ſię przyoblec w ciało ludzkie, aby tym ſamym nie zabrało z ludzmi náyściśleyſzego pokrewieńſtwa. A ponieważ to ſłowo nas tak z ſobą złączyło, że my z nim iedno czyniemy ciało, możemy prawdziwie i rzeczywiście mówić, żeśmy ſię ſtali ſynami Boſkiemi. A ztąd uważmy 1. cośmy winni BOGU 2. cośmy winni ſamym ſobie.

1. Cośmy winni BOGU iako ſynowie Boſcy? poſłuſzeńſtwo przykazaniom Jego i gorliwość o Jego chwałę. Bez tego ná co ſię przyda názywáć go Oycem: Jeżeli to poſłuſzeńſtwo i ta gorliwość ciężka nam ſię zdaie, daleko cięższe były JEZUSOWI Chryſtuſowi.

2. Cośmy winni ſobie ſamym iako ſynowie Boſcy? oto abyśmy ſię nieſtali odrodnemi od tego tak chwalebnego doſtoieńſtwa przez złe i niegodziwe ſprawy, któreby nas niegodnemi uczyniły tey chwały.

NA DZIEN.
OCZYSZCZENIA MARYI PANNY,

Poſtquam completi ſunt dies purgationis Ejus, ſecundum legem Moyſi tulerunt illum in Jeruſalem, ut ſiſterent eum Domino.
u Łukaſza S. w Rozd: 2.

TO wſzyſtko ſtało ſię według prawa, zkąd uczyć ſię mamy, iák i my powinniśmy zachowáć prawo Boſkie.

Podział. Widząc poſłuſzeńſtwo, MARYI prawu Moyżeſzowemu, my ſię zawſtydzić powinni z pychy náſzey, dlá którey nie poddaiemy ſię prawu Boſkiemu. I. Część, Patrząc ná zwycięſtwo MARYI, która zwycięża wſzyſtkie trudności prawa; potępić powinniśmy náſzę podłość, że naymnieyſzey trudności znośić niechcemy w zachowaniu prawá Boſkiego. II. Część.

I. Widząc poſłuſzeńſtwo MARYI prawu Moyżeſzowemu, my ſię zawſtydzić powinniśmy z pychy náſzey, dlá którey nie poddaiemy ſię prawu Boſkie-

mu.

mu. Ta náſza niepodległość prawu Boſkiemu bywa 1. przez rokoſz woli náſzey. 2. przez ślepotę rozumu náſzego. Otoż posłuſzeńſtwo MARYI zawſtydza tamtę i tę.

1 Rokoſz podnośiemy, gdy niezachowuiąc prawa Boſkiego w rzeczy ſamey mówiemy tak, iako ów bunt podnoſzący Anioł: *Non ſerviam.* Ja niechcę bydź podległy. Tenci grzech oſobliwie panuie w wielkich u świata ludziach, ále czyliż oni ſą więkſi nád Matkę Boſką. Nietylko ona ſię poddaie pod prawo, ale poddaie ieſzcze i Syna ſwego, to ieſt BOGA ſamego. Piękna náuka i dlá wielkich, i dla małych, dlá czegoż BOG człowiek poddany prawu? aby wam pokazał wielcy Panowie świata, obowiązek, który macie doſkonałego poddania ſię prawu Boſkiemu. Obowiązek ze trzech przyczyn. 1. bo im więkſi Panowie świata ieſteście, tym ſpoſobnieyſi ieſteście, do oddania czci powinney BOGU, iako náywyżſzemu Prawodawcy. 2. bo nie dlá czego innego was wywyżſzył ná świecie, tylko abyście Go w ten ſpoſob uwielbili. 3. bo BOG wywyżſzaiąc was nád poſpolſtwo, chciał was wy-

ſtawić

stawić światu ná przykład w posłuszeństwie, które BOGU winniśmy. Dlá czego ieszcze Mátka Boska i BOG człowiek] poddany iest prawu? dla trzech przyczyn, które do was się ściągaią, do was, mowię, których chciał mieć BOG uniżonych ná świecie. *Nayprzod* aby was BOG w waszym pocieszył stanie. *Powtore* aby was náuczył, iák macie bydź posłuszni ludziom dlá BOGA, á w BOGU dlá ludzi. *Potrzecie* aby wasze záwstydził niepołuszeństwa przykazaniem Boskim, gdy z takim poddaństwem ludziom iesteście podlegli. Prawda, że to poddaństwo, w którym nas chce mieć prawo Boskie, zdaie bydź się przykre, i upokarzaiące; ale JEZUS Chrystus i MARYA miałá sobie zá chwałę. Amy damyż się rządzić duchem świata, który iest nieprzyiaciel wszystkich Praw Boskich?

2. Slepota rozumu nászego. Gdy szukamy wymówek dlá zrzucenia z siebie ciężaru práwá Boskiego, JEZUS i MARYA poddaią się, chociaż dostateczną mieli przyczynę do uwolnienia się od niego. Niechciał BOG, (mówi Swięty Augustyn,) áby nász wiara, któ-

którey JEZUS i MARYA pierwszy grunt zákładáli, zaczynáła się od wymowek z prawa, czyli od uwolnieniá się od prawa. Byłaćby dlá MARYI i Zbawicielá sprawiedliwa tá z prawá wymowká. Ale náſze dyſpenſy prawie wſzyſtkie ſą zmyślone i nieſprawiedliwe. Czyliż iá (mówiemy) ieſtem do tego obowiązany? Czyliż ſię względem mnie tyczy to przykazanie? Nietak Zbawiciel świata, i Jego Náyświętſzá Matka mówili względem powſzechnego prawa. My dlá przywidzianey ſobie przyczyny częſtokroć łamiemy náyuroczyſtſze prawá ale niedaymy ſię zwodzić! Albowiem BOG, nie tak, iák my, ſądzić będzie.

II. Zwycięſtwo MARYI, która zwycięża wſzyſtkie trudności prawa, potępia náſzą ſłabość, dlá którey náymnieyſzey trudności znieść niechcemy w zachowaniu prawá Boſkiego. My ſądziemy, że Boſkie práwo wiele po nás wyciąga. Bo 1. obowięzuie nás, abyśmy ſię w tyſiącznych okolicznościach wyzuli z tego, co nám ieſt náymilſzego. 2. bo nás pozbawiá pewnych roſkoſzy miękkości życia, do któregośmy mocno przylgnęli. 3. bo w wielu okolicznościach rozkazu-

zkazuie nam wzgardzać czcią świątową, którey my tak usilnie żądamy. Ale ná przeciw temu wszystkiemu wystawiam wam trzy nauki, które nam dnia dzisieyszego daie MARYA.

1. Náuka: MARYA niema tylko iednego Syna, á i tego dlá poddania się prawu odważa się poświęcić. To, co mámy náymilszego, możeż się zrownáć z Bogiem człowiekiem Synem MARYI. Częstokroć to, co iest nám náymilszego zrzodłem bywa wielu przykrości. Co za pobudki wystawiáła sobie MARYA w ofiarowániu Syna swoiego? Oto że Oná Go poświęcała BOGU, że Ona tym błagáła gniew, i sprawiedliwość Boską, że Ona przez to sprowadzała ná siebie błogosłáwieństwa Boskie. Mieymy te pobudki, á nic nam niebędzie przykrego.

2. Nauka: MARYA dlá zachowania prawa, poświęca wszystkie pociechy duszy swoiey, Symeon Jey przepowiáda, że ofiaruiąc Syna swoiego ná mękę i śmierć krzyżową, serce Jey przeszyte będzie mieczem boleści. I zaraz od tego czasu przyszłey nad męką Chrystusa doświadcza serca boleści. Możemyż my mieć wstręt do poświęcenia

 BOGU

BOGU náſzych uciech, iákie ſą náſze uciechy, które codziennie świátu poświącamy, á z których wyzuć ſię nám każe duch pokuty.

3. Náuka: MARYA dlá dopełnienia prawa, poświęca náwet ſławę ſwoię. Ponieważ przy Oczyſzczeniu ſwoim, rownegoż ſtanu z innemi niewiaſty, bydź ſię pokazuie. Prawo Boſkie nieobowięzuie nas do tak wielkiego ſiebie upokorzenia. Ale my z tym wſzyſtkim codziennie przeſtępuiemy prawo dlá fałſzywey czci, i dlá náſycenia náſzey wynioſłości.

NA DZIEN

Oczyszczenia MARYI PANNY.

Poſtquam completi ſunt dies purgationis Ejus, ſecundum legem Moyſi tulerunt Illum in Jeruſalem, ut ſiſterent Eum Domino.
Lucæ 2.

DWie taiemnice wyrażone ſą w założonych ſłowách, Oczyſzczenie MARYI, i ofiarowanie JEZUSA Chryſtuſa. Wyprowadzmy z nich ſkutki świą-

świątobliwości, które ſprawić mogą w ſercach naſzych.

Podział. Chryſtus JEZUS oddany i poświęcony BOGU, uczy nas poznawáć BOGA, I. Część. Chryſtus JEZUS zá nas ofiarowany i poświęcony, uczy nas poznawáć ſiebie ſamych, II. Część.

I. JEZUS Chryſtus oddany i poświęcony BOGU, uczy nas poznawáć BOGA. 1. Jáko naywyżſzego Páná. 2. Jáko źrzodło wſzyſtkiego dobrá. 3. Jáko mſzczącego ſię zá grzech.

1. Jáko naywyżſzego Paná. Bo, że Marya poświęca JEZUSA Chryſtuſa, czyni to dla uwielbienia naywyżſzey godności Boſkiey według tego, iáko było wyrażone w prawie: *Poświęćcie mi wſzyſtkie pierwiaſtki, bo wſzyſtkie rzeczy ſą moie.* Przynależało, áby práwo łaſki uczyniło ten obrządek iak naydoſkonaley. Jakoż ofiaruie BOGU w Oſobie JEZUSA Chryſtuſa Pierworodnego nad wſzyſtkich innych naygodnieyſzego, to ieſt: 1. Pierworodnego z wſzyſtkich ludzi, których On ieſt głową. 2. Pierworodnego rownego BOGU, i prawdziwego BOGA. Ztąd poznaymy, jak wyſoka ieſt godność Boſka, i ztąd

też

też sądźmy, co zá zuchwałość człowieká, który chce żyć w nieposłuszeństwie BOGU. W nieposłuszeństwie, iako to czynią osobliwie wielcy Panowie. W nieposłuszeństwie, które u innych pochodzi z zápomnienia wcale powinności swoich, u innych z zbytku miłości własney, u innych z duchá pychy, u innych z gruntu rozwiozłości. A cóż nam ná przeciw tey zuchwałości naszey wystawia przykład JEZUSA Chrystusa? Oto zupełną podległość BOGU. I ten ci iest pierwszy pożytek, który odnieść powinniśmy z dzisieyszey uroczystości. Ja nie iestem swóy, tylko Boski, więc niepowinienem żyć tylko BOGU. W tymci zdaniu powinien się stawić káżdy Chrześcianin przed Ołtarzem dniá dzisieyszego, áby uczynił BOGU doskonáłą ofiarę z siebie samego.

2. Jáko źrzodło wszystkiego dobra. Zydzi ofiarowali BOGU swych pierworodnych ná pamiątkę znacznego dobrodzieystwá, które odebrali w ten czas, gdy ich BOG uwolnił z niewoli Faraoná, á zporządził, że wszyscy pierworodni Egiptu iedney nocy poginęli. A JEZUS Chrystus, który był końcem i dopełnieniem prawá, ofiárowany też

iest

ieſt dniá dziſieyſzego, iako pierworodny z całego narodu ludzkiego na podzię-kowánie zá dobrodzieyſtwa niezliczone, któreśmy od BOGA odebrali. Tak dá-lece, że Zbawiciel Narodów ofiarowa-ny ieſt *nayprzod*, wzorem wdzięczno-ści naſzey, którąśmy powinni BOGU, *powtore*, ieſt dopełnieniem, *potrzecie*, ieſt udoſkonaleniem teyże wdzięczno-ści. Ale zamiaſt tey wdzięczności, iá-ka ięſt naſzá niewdzięczność. My nie-użnaiemy dobrodzieyſtw Boſkich, i ná złe ich zażywamy. Wſzakże z nich oddamy BOGU rachunek, á ieżeli one nam nie ſłużą ku zbáwieniu, ſłużyć bę-dą ku potępieniu naſzemu.

3. Jako mſzczącego ſię za grzech. JEZUS Chryſtus ſtawiony ieſt przed Bogiem, iako ofiará za grzech, i tu nie mniey iako pod czas obrzezánia przyo-bleka ſię w poſtać grzeſznika, álbo ra-czey On ieſt podany ná mieyſce grze-ſzniká. Z tym wſzyſtkim ta ofiará JE-ZUSA Chryſtuſa nie uwalnie nas od pokuty, owſzem przeciwnie, wzbudzić ią w nas powinna. Uważaiąc, iak BOG grze-chu nienawidzi, i iak my go nienawi-dzieć powinniśmy, i karać w nas ſa-mych. Ależ to ieſt, czego my poznać niechcemy.

II.

II. JEZUS Chryftus za nas ofiarowany i poświęcony, uczy nas poznawać fiebie famych. Nic potrzebnieyfzego nád poznanie fiebie famego. A wfzczegulności nic pożytecznieyfzego nad poznánie prawdziwey godności náfzey. Otoż ią nam odkrywa dzifieyfza taiemnicá, 1. pokazuie nafz fzacunek, 2. nafzą godność.

1. Pokazuie nafz fzacunek, to ieft, iak wiele ważemy przed Bogiem. A możemyż my o tym niewiedzieć, uważaiąc JEZUSA Chryftufa zá nas ofiarowanego, Zważ człowieku co dufzá twoiá i zbáwienie twoie kofztuie BOGA, tak dalece że ieft nieiakie porownanie między twoim zbáwieniem i Krwią BOGA. Między twoią dufzą, i życiem BOGA. Między Ofobą Bofką i tobą famym. Co zważywfzy iaka ślepotá nafza, że tak niedbamy o dufzę i zbáwienie nafze! Mawiał Syn Bofki: *Quam dabit homo commutationem pro anima fua?* Mat: c. 16. *Co da człowiek ná zamian zá dufzę fwoią?* Ale my możemy mowić, czego nie da człowiek ną zamian dufzy fwoiey, i czego nie dáie codziennie. Otoż JEZUS Chryftus przyfzedł na uleczenie tey ślepoty.

2. Pokazuie godność naszą, to iest: czym iesteśmy przez powołanie i przeznaczenie Boskie. Albowiem po odkupieniu naszym, które Zbawiciel nasz zaczął przy ofiárowaniu się za nas, zupełnie my należemy do BOGA. Należeć do ludzi, iest niewola, która nas upokarza. Ale náleżeć do BOGA, iest stanem wolności, do którego nas wynosi BOG, uwalniaiąc nás z niewoli świata i piekłá. Dwá wnioski, które z tego źrzódłá wnosi Apostoł. *Empti estis pretio magno. Drogo kupieni iesteście.* Więc *Nayprzod*, wielbiycie BOGA, i noście go ná ciałach waszych, przyoblekáiąc się w umartwienie JEZUSA Chrystusa. *Powtóre.* Niepodaycie się więc w niewolą świata, niewolą ták szkodliwą zbawieniu i ieszcze tak cięż-ką w tym życiu. Przystosuymy do nas słowá dzisieyszey Ewangelii, *Sanctum Domino vocabitur.* Albowiem według wyráżenia tych słow, káżdy z nas iest Swiętym Panu, to iest, iesteśmy wcále poświęceni Panu.

NA

NA DZIEN OCZYSZCZENIA MARYI PANNY.

Postquam completi sunt dies purgationis Ejus, secundum legem Moysi, tulerunt illum in Jerusalem, ut sisterent Eum Domino. Lucæ 2.

STawia się dziś w Kościele Jerozolimskim przed Bogiem Chrystus, tak i my siebie samych stáwiáć przed Bogiem powinniśmy.

Podział. JEZUS Chrystus stawia się przed Bogiem, dlá uznánia i uwielbienia panowánia Boskiego. Panowania náywyższego, które my uznawáć iáko JEZUS, siebie samych szczerym BOGU oddaniem powinniśmy I. Część. Panowania zupełnego, które my uznawáć, iáko JEZUS Chrystus, powinniśmy siebie samych zupełnym BOGU oddaniem. II. Część. Panowánia wiecznego, które my uznáwáć iako JEZUS Chrystus powinniśmy, chętnym i prędkim siebie samych BOGU oddaniem. III. Część.

I. Ná

I. Ná uznanie panowania náywyżſzego które my, iako JEZUS Chryſtus, uznawáć powinniśmy ſzczerym ſiebie ſamych BOGU oddaniem. Między wſzyſtkiemi daninámi, które BOGU winniśmy iáko náywyżſzemu Pánu, przez którą czyniemy roznicę BOGA, iako BOGA, ieſt oddanie ſiebie ſamego. Albowiem my ſiebie oddawáć nikomu niepowinni tylko BOGU. Tać ieſt oſobliwſza náſza powinność, którey JEZUS Chryſtus nás uczy w tey taiemnicy. Wie On, że znieważone ieſt panowanie BOGA Oyca, i przychodzi mu przywrocić całość. A iákże? oddaiąc ſiebie ſamego. Ale ná co ſię przyda oddawáć ſię BOGU, gdy do niego iſtotnie nálezemy, iáko Jego ſtworzenie! Prawdá że my nierozdzielnie od iſtoty náſzey nálezemy koniecznie do BOGA; ále iako nám nádał wolą, możemy nienálezeć do niego, przez niegodziwe i nieſprawiedliwe obranie woli náſzey. Otoż On chce, abyśmy ſiebie ſamych oddaiąc BOGU, náleżeli do BOGA przez wolne obranie náſze, iako iuż z náſzey iſtoty przez konieczność do niego náleżemy. I toć ieſt, co nie-

iáko

iáko doſkanałe czyni panowanie Boſkie, to, co ieſt z chwałą Jego, i náſzą.

Coż to znaczy, właściwie oddać ſiebie ſamych? Znaczy oddać ſerce náſze, które ieſt niby náſzym pierworodnym. BOG go chce mieć, pragnie go, i godzień go ieſt. Będziemyż tak nieſprawiedliwi w odmowieniu go? my nie ſto razy mówili, że go oddaiemy, ależ my go przez grzech mu wydarli. A to dlá czego? dla iedney chuci, która w nás panowáła. Ofiaruymy my tę chuć, á On nás obdarzy ſwemi łáſkami.

Powiecie: Ale ta chuć ieſt niegodziwa, á iakże mu ią oddamy? Tenci ieſt cud łáſki, że to, co nas czyni winnemi, ſłuży nam do świątobliwości przez tę ofiarę, którą czyniemy. I takci trzeba, abyśmy, albo byli świętemi ofiaruiąc ſię BOGU, álbo abyśmy przez ofiarowanie náſze ſtáli ſię Swiętemi, i w rzeczy ſamey byli takiemi ponieważ ſzczerze i prawdziwie ofiarowáć ſię BOGU, ieſt bydź poświęconym. Nie tak ieſt względem wielkich Panow, álbowiem im można ſię oddáć czyli poświęcić, á nie przez to ſamo ſtáć ſię lepſzym,

ſzym,

ſzym. I któremuż ia Pánu mam ſię raczey poświęcić, á nie BOGU?

II. Ná wyznanie zupełnego panowania, które my uznać, iako JEZUS Chryſtus winniśmy przez zupełne ſiebie ſamych oddanie. Albowiem doſkonałość wiary (mówi S. Ambroży) ná tym zależy, ábyśmy ſię z táką zupełnością BOGU oddali; iákie ieſt zupełne nad nami pánowánie Boſkie. JEZUS Chryſtus oddaie ſię Oycu Przedwiecznemu, nic ſobie niezoſtawuiąc, ták dalece, że poświęca náwet wſzyſtkę krew ſwoię, i życie własne, Jeżeli my w czym dzielemy ſię z Bogiem, to pochodzi, że albośmy ieſzcze niepoznali z iedney ſtrony panowania Boſkiego, z drugiey okrucieńſtwa świata. Pánowániá Boſkiego, do ktorego wſzyſtko náleży. Okrucieńſtwa świata, który wyciąga, abyśmy mu wſzyſtko poświęcali, i dla którego my w rzeczy ſamey wſzyſtko czyniemy.

Zważyliżeśmy dobrze kiedy te słowa, które BOG rzekł do Moyżeſza. *Mea ſunt omnia, wſzyſtko ieſt moie.* Wſzyſtko ieſt Boſkie, álbowiem on ieſt ſprawcą wſzyſtkiego. On wſzyſtko záchowuie, On wſzyſtkim rządzi. Ztąd poznaymy, iák my bydź powinni Boſkie-

mi,

mi, á z tym wfzyftkim iak iefteśmy? iákie zdanie mamy o nim, iák pracuiemy dla niego, iák Jemu i iego przykazaniom iefteśmy podlegli?

Chcieć zachowáć rzecz iáką, á nie oddáć iey BOGU, ieft niemieć tey miłości ku BOGU, którąśmy BOGA nád wfzyftko przekładać powinni, á niekocháć go tak, ieft ftáć fię niegodnym Jego łafki. I toć ieft, co przeizkadza wielom do fzczerego náwrocenia. Grzefznik chciałby fię oddać BOGU. Ale coż go wftrzymuie? częftokroć rzecz mała. Mowmy z Dawidem *Lætus obtuli univerfa.* Z radością o Pánie! poświęcam ci wfzyftkie rzeczy moie. Albowiem *Tu dominaris omnium.* Ty nád wfzyftkim Pánem iefteś.

III. Ná wyznanie pánowania wiecznego które my uznáć, iáko JEZUS Chryftus, powinniśmy przez wieczne fiebie famych oddanie. Według wiecznego tego panowánia żadnego niemafz momentu, w którymbyśmy bydź niepowinni Bofkiemi, bo niemafz żadnego momentu, w którymbyśmy niezawiśli od BOGA. I ztąd ci Swięty Tomafz wnofi, że człowiek od pierwfzego momentu poznaniá Bofkiego obo-

wią-

wiązany ieſt kocháć BOGA, i do niego ſię wnieść myślą. W tym ci wyrozumieniu rzekł Auguſtyn Swięty do BOGA. *O piękności tak dawna, a tak nierychło odemnie ukochana!* Dlá tegoć Prorocy człowiekowi nic nie życzyli, tylko aby czcił BOGA wiecznie, to ieſt, abygo czcił całym życiem ſwoim.

JEZUS Chryſtus w tym daie nám wielki przykład. W bardzo dziecinnym wieku oddaie ſię Oycu Przedwiecznemu. A my kiedy ſię oddać chcemy BOGU? záwſze odkładamy ná potym, á nigdy niechcemy teraz zaraz. A ieſtże to czcić BOGA? nie raczey znieważáć go? alecoż BOG uczyni? Oto też wzgardzi nami, i umknie łaſki ſwoiey tak dalece, że nigdy ſię od niego nienawrociemy. To z tym wſzyſtkim niepowinno wprawiáć w roſpacz tych, ktorzy do tego czaſu tak długo żyli, á nieoddali ſię BOGU. Boć w rzeczy ſamey było wielu takich, ktorzy chociaż długo odwłoczyli, przecie byli wezwani, i przyięci od BOGA. Ale też wielu ieſt takich, z ktoremi BOG podobnego nieuczynił miłoſierdzia. Co powinno náuczyć, i przerazić tych, ktorzy mogą ieſzcze poświęcić BOGU pier-

wiaſt-

wiaſtki lat ſwoich. Nieodwłoczmy więc, ále oddaymy ſię Bogu, iáko JEzus Chryſtus zawczaſu, przez przyczynę MARYI.

NA DZIEN. W NIEBOWZIĘCIA MARYI PANNY.

MARIA optimam partem elegit, quæ non auferetur ab ea. Lucæ c. 10.

TAiemnica w Niebowzięciá MARYI ieſt na wybor chwałą MARYI, ále ieżeli my będziem umieć dobrze Ią przyſtoſowáć i z niey pożytkowáć. Oná ieſt niemniey táiemnicą naſzey nádziei.

Podział. Poſpolicie my w dwa błędy wpadamy względem chwáły Maryi, ieden ſię tyczy śrzodkow, ktoremi oná doſzła do tey chwáły, drugi ſię tyczy zyſkow, ktoreśmy z Iey chwáły odnieść powinni. Otoż obaczmy dla uwolnienia ſię od pierwſzego błędu, ktora była práwdziwa przyczyna chwáły Máryi? I. Część Obaczmy dla uchronienia

nia ſię od drugiego błędu, iáki ieſt wymiár mocy Maryi II. Część. Otoż iákośmy wzbudzić, i rázem miarkowáć powinni nadzieie náſze.

I. Ktora była prawdziwa przyczyna chwały Máryi, to ieſt: dla czego Marya tę dziſiay w Niebie odbiera chwáłę. To pewnie dla tego, że była Mátką Boſką? nie, ále 1. że była poſłuſzna i wierna BOGU. 2. że była przed Bogiem pokorna

1. Dla tego, że była poſłuſzna i wierna BOGU. Tákci to obiaśnił ſám Zbáwiciel świáta w ten czas, gdy rzekła do Niego owa w Ewangelii niewiaſta; *Błogoſławiony żywot, ktory cię noſił.* A On odpowiedział: *I owſzem błogoſławieni ci, ktorzy ſłuchaią ſłowa Bożego i zachowuią go.* Przez co oznaczył, (uważa Auguſtyn S.) że poſłuſzeńſtwo i wierność Maryi uczyniło ſzczęśliwą i błogoſławioną Máryą, á nie Mácierzyńſtwo Boſkie. Otoż, co uczyniło w ten czas ieſzcze Máryą błogoſławioną, to uczyniło w Niebie uwielbioną. Że była Matką Boſką, to godność ieſt, ktorą Marya odebrała, ále że ſię ſtała wierną Bogu, to ieſt zaſługa. A BOG w ſamey Mátce ſwoiey nienadgradza tylko zaſługi.

2. Dla tego że była pokorna. W tymci wyrozumieniu tłumaczy Ambroży Swięty, owe słowa Máryi: *Quia respexit humilitatem Ancillæ suæ; Ecce enim ex hoc Beatam me dicent omnes generationes.* Ze BOG weyzrzał na pokorę Służebnicy swoiey, tym Iey pokornym pobudzony został wyznaniem. Dla tego szczegulnie będzie uwielbiona? Aniołowie, mowi S. Bernard, widząc Máryą z taką chwałą wstępuiącą w Niebo, słusznie mogli záwołáć, iako owe towarzyszki Oblubienicy, *Quæ est ista? Ktoż to iest ta?* Aleby im można odpowiedzieć to, co o Synu Boskim powiedział Paweł S. *Quod autem ascendit, quid est, nisi quia & descendit?* Ona iest wywyższona, bo się upokorzyła.

I toć iest, ia powtarzam, co Zbáwiciel świata uwieńczył w Maryi: niemaiąc żadnego względu na to, że była Matką Jego. A to czemu? Bo uwielbiaiąc Ią nie czynił to áni iáko syn, áni iáko człowiek, ále iako BOG i Sędzia naywyższy. Tákci i przedtym on sobie z nią postąpił na godach w Kanie Galileyskiey, i w innych okolicznościach. Z tym wszystkim można mowić, że Macierzyństwo z kądinąd przy-

ło-

łożyło ſię do Iey uwielbienia. A to iák? álbowiem Ona iáko Mátka Boſka otrzymała większe łaſki, ktorych ona dopełniła przez ſwoią wierność, i że Iey Mácierzyńſtwo wywyżſzyło do większego ſzácunku Iey pokorę. Ale záwſze ieſt práwda, że pierwſza i naybliżſza przyczyna uwielbienia Máryi nie była Mácierzyńſtwo Boſkie, ále tylko z iedney ſtrony Iey wierność, z drugiey, Iey pokora.

Mocne pobudki. *Náyprzod,* do wzbudzenia w nas nádziei. Márya nie doſzła tey chwáły tylko tą ścieſzką, ktora i nam ieſt znáioma. *Powtore,* do wzbudzenia w nás świętey wzgárdy tego wſzyſtkiego, co ſię nazywa wielkością i wſpaniałością świáta, nie przez nię álbowiem my ſobie zaſłużemy ná chwáłę w Niebie. *Potrzecie,* Abyśmy nieuſali w wielkie łaſki náwet nadprzyrodzone, ieżeli one niezáſadzaią ſię na świątobliwości życia náſzego.

II. Jáka ieſt moc w Niebie Máryi do wſpomożenia nas. Pewna ieſt, że my możemy świątobliwie i użytecznie wzywáć Mátki Boſkiey. Albowiem ieżeli w ten czas ieſzcze do Niey ſię uciekano, kiedy była na ziemi, i Iey

wzywáno pośrzednictwa do JEzuſa Xſa, ná otrzymanie niektorych łáſk od Niego, á iákże teráz niemamy uzywáć Iey pośrzednictwa, gdy ona ieſt w Niebie? To pewnie niezechce wſtáwiáć ſię za námi? Alec iey w Niebie miłość ieſt goręthza iák przedtym. To pewnie nie może nám dáć pomocy? Ale w ſtanie chwáły będzież ona miáła mnieyſzą moc, iák miała między námi bedąc;, i na tym mieyſcu wygnania? To pewnie niepoznaie náſzych potrzeb, i więcey proźb naſzych nieſłucha? Alec wyſłuchuią ie i Aniołowie, którym BOG nás zlecił. To pewnie zwyczay wzywania Iey pomocy uſzczerbek czyni czci Boſkiey? Błąd godny użalenia! my niewzywamy Maryi, iákoby Ona mogła nam dáć łaſkę, ále iáko może nam ią wyiednáć. Możemy my więc wzywáć pomocy Máryi, i to co nas pobudza do Iey pomocy wzywánia, ieſt gruntem nadziei naſzey. Mámy w tey Pannie Wſzechmocną Obronicielkę u Iey Syna, ktory ieſt ſędzią naſzym, ále gdy ią wſzechmocną nazywamy, niewywyżſzamy Iey nad Syna, ále tylko, że Ona może wſzyſtko u Niego, iuż to dla wyboru Iey godności, iuż dla záſług
Iey

Iey osoby. Mámy Mátkę miłosierdzia dla grzesznikow, ponieważ Ona w nieiáki sposob winna chwałę swoię grzesznikom.

I táć iest nasza nadzieia. Ale Iey na złe zażywamy! Bo czego my wyciągamy z Opieki Máryi? Oto, *Nayprzod*, łask sobie przeciwnych i niepodobnych. *Powtore*, łask, ktore mogą bydź, ále nie bez osobliwszego Cudu. *Potrzecie*, łask, ktore, gdybyśmy ie otrzymali, niebyłyby zdolne do poświęcenia naszego, ále raczey zdolne do przewrocenia. *Poczwarte*, łask według upodobania naszego, i według żądzy zepsutey woli naszey. Otoż nie dla tego iest dzielna moc Mátki Boskiey. Mieymy w Niey nadzieie, ále nasza nadzieia niech będzie sprawiedliwa i porządna.

Na

NA DZIEN
W NIEBOWZIĘCIA
MARYI PANNY.

Intravit JESUS in quoddam Castellum, & mulier quædam excepit illum in domum suam. Lucæ 10.

TA niewiasta według wyrozumienia, ktore Kościoł S. daie w dzisieyszey Ewangelii, iest Marya, ktora przyięła w nayczystszym żywocie swoim Syna Boskiego, i taż sama, ktorą dnia dzisieyszego BOG-Człowiek przyiął do odziedziczenia swoiey chwały. Niebawmy się na opisywániu, z iaką okazałością ona wstępuie w Niebo. Ale uważmy, iákie bydź powinno tu na tey ziemi Nábożeństwo nasze ku tey Matce uwielbioney.

Podział Trzy są powinności, na ktorych zawisło nabożeństwo ku tey Pannie. Czcić ią, á czcić rostropnie. I. Część. Wzywáć Iey, á wzywáć skutecznie II. Część. Náśladowáć Iey, á náśladowáć pobożnie III. Część.

I. Po-

I. Powinniśmy czcić Maryą, ále czcić roſtropnie. Bydź może, że między Towarzyſtwami i ſługami Maryi znayduią ſię mniey roſtropnie nábożni. I to też przyznáć trzeba, że między temi, ktorzy przyganiaią Nábożeńſtwu Maryi, ſą nieroſtropni Oſtrowidzowie 1. Przyganiaią oni, że niektorzy oddaią cześć Máryi niby Boſtwu iakiemu. 2. że Jey takie nadaią tytuły honoru, ktore Iey nieſłużą, oſobliwie że ieſt Pośrzedniczką Wſpołodkupicielką 3. że iey przypiſuią niektore przywileie, ktore nie ſą obiawione áni w piśmie świętym áni w podaniach. Roztrząśnieymy te przygany, á ztąd wyprowadźmy prawidła pewne, iak mamy czcić roſtropnie Krolową Nieba.

1. Przyganiano, że nábożni do Maryi oddaią cześć Maryi niby Boſtwu iakiemu? Ale dzięki Opatrzności Boſkiey, że Kościoł Chryſtuſa niepotrzebował tey mniemaney zbawienney przeſtrogi, ktorą mu w tym chciano dáć. Albowiem my nieczyniemy Máryi iako BOGU ofiar. Czciemy ią, ále nie tak iak BOGA, bardziey záś nad wſzyſtkich innych, oprocz iednego BOGA, i to ieſt czcić Maryą roſtropnie.

2 Przy-

2, Przyganiano, że nábożni do Maryi takie iey nadaią tytuły honoru, ktore iey nie służą, osoblıwie nazywaiąc ią pośrzedniczką wspołodkupicielką. Ale ponieważ ona iest Matką Boską, iestże ktora godność na świecie, ktoraby iey niesłużyła? á w szczegulności, S. Bernard nienazyważ Iey wyráźnie Pośrzedniczką wspołodkupicielką? i czyliż niepokazuie, że za swoich czasow tak ią nazywał cały Kościoł? Otoż i to ieszcze iest czcić Maryą rostropnie, te Iey przyznáwáć tytuły, ktore iey przyznaie cały Kościoł. Niemamy tylko iednego Pośrzednika w zbáwiebiu naszym, ktory iest JEZUS Xstus, ále mamy wielu innych Pośrzednikow, ktorzy się za nami do BOGA wstawiaią, między temi Marya; czyliż niepowinna mieć pierwsze mieysce.

3. Przyganiano tey gorliwości, ktorą okazuią nábożni do Maryi, broniąc niektorych przywileiow, ktore iey przyznaią. Przywileiow łaski, w Niepokalanym iey Poczęciu. Przywileiow chwały, w iey w Niebowzięciu. Ale zawsze na tym się zasadzaymy. Między wszystkiemi przywileiami, ktore bez uszczerbku godności Boskiey służą do

wy-

wywyżſzenia godności Macierzyńſtwa Boſkiego, niema żadnego, ktoregobyśmy roſtropnie niemogli przyznáć Máryi. Czyliż nie doſyć na tym, że te przywileie były uznane od naymędrſzych mężow w Kościele? potwierdzone powſzechnym zdaniem wiernych? zaſadzone przynaymniey na mocnych racyach, na świadectwach gruntownych? I tákieć ſą przywileie, ktore my czciemy w Maryi, i przeto ią czciemy roſtropnie. Niech, co chcą, mowią przeciw czci Máryi Heretycy, przeciw wſzyſtkim natarczywościom Herezyarchow cześć Maryi zawſze utrzymana, i zawſze trwáć będzie.

II. Powinniśmy wzywáć Maryi, ále wzywáć ſkutecznie. My możemy wzywáć Máryi, álbowiem Kościoł poſtanowił: że możemy wzywáć Swiętych Pańſkich; á z drugiey ſtrony pewna ieſt, że ta Matka Boſka ma litość i moc potrzebną do wſpomożenia nas. Takci wnoſili ſobie Oycowie Swięci. Nie tylko my możemy wzywáć pomocy Maryi, aleśmy powinni. Czemu? ábyśmy ſię ſtoſowali do zdania Kościoła, ábyśmy zyſkáli łáſkę, ábyśmy ziednáli ſobie przeciw niebeſpieczeńſtwom świá-

ta mocną obronę, ábyśmy ubeśpieczyli zbawienie naſze. Ale w tym rzecz cała; wzywáć Máryi ſkutecznie, to ieſt ták, żeby iey były miłe naſze proźby, i żebyśmy Iey niewzywali nadaremnie. W tym dwoch rzeczy chronić nam ſię trzeba. 1. Zbytniey ufności w opiece Maryi 2. Zbyt małey nadziei w teyże ſamey opiece.

1. Zbytniey ufności. Albowiem czaſem my zanoſiemy do niey proźby zuchwáłe, á przez to znieważaiące BOGA, niegodne Mátki Boſkiey, nam ſámym ſzkodliwe. I takie modlitwy niemogą bydź ſkuteczne.

2. Zbyt małey nadziei. Słyſząc tych, ktorzy przyganiaią czci Maryi, zdáie ſię, że grzeſznik w ſtanie grzechu ſwego zoſtaiący niemoże ſię uciec do Máryi, ponieważ nie ieſt ieſzcze ſkruſzony i pokutuiący, ponieważ niema ieſzcze miłości Boſkiey. Ale że nie ieſt ieſzcze ſkruſzony i pokutuiący, czyliż niemoże proſić przez przyczynę Máryi o łaſkę pokuty? że nie ieſt ieſzcze w miłości Boſkiey, czyliż iey niemoże pragnąć, i otrzymáć przez Maryą? W tym wieku, w ktorym widziemy tyle duſz obłąkanych i przewrotnych, niezamy-

kay-

kaymy im drogi do ich nawrocenia i zbawienia. Między wſzyſtkiemi záś náybeſpiecznieyſza droga ieſt, ſzczera ufność w Maryi.

3. Powinniśmy naśladowáć Maryą, á náśladowáć pobożnie. 1. Coż ieſt, cośmy náśladowáć powinni w Máryi? 2. Dla czego Ią náśladowáć powinniśmy?

1. Cośmy náśladowáć powinni w Maryi? ieſt iey świątobliwość. *A nayprzod*, pełność iey świątobliwości. *Powtore*, Doſkonałość iey świątobliwości. *Potrzecie*, trwałość i ſtateczność nienaruſzona w iey świątobliwości.

2. Dla czego Ią powinniśmy naśladowáć? Abyśmy ſię ſtáli uczeſtnikami iey chwały, ktorą Ona odziedzicza. Za pomocą tey Panny my Ią możemy náśladowáć. Uciekaymy ſię więc do Niey, oddáymy ſię w iey ſłużbę, iáko naſzey Krolowy. Uczyńmy iáwne wyznanie naſzego ſzczerego do Máryi nabożeńſtwa.

NA

NA DZIEN WSZYSTKICH SWIĘTYCH.

Accesserunt ad Eum discipuli Ejus, & aperiens os suum docebat eos. Mat: 2.

CZegoż ich nauczył ten Boſki Náuczyciel? Mądrości świętych.

Podział. Swięci umieli pogodzić ná świecie ſtan ſwoy z prawidłami Wiary. I. Część. Swięci użyli prawideł wiary ná poświęcenie ſtanu ſwego. II. Część. Swięci pożytkowali z ſtanu ſwego do uczynienia ſię doſkonáłemi w pełnieniu obowiązkow wiary. III. Część. Táká była mądrość Swiętych, i taka náſza bydź powinna.

I. Swięci pogodzili ná świecie ſwoy ſtan z prawidłami wiary. 1. nieſzukali oni świątobliwości, tylko w ſwoim ſtanie. 2. zoſtali świątobliwemi w tych ſtanach, które ſię zdaią przeciwne świątobliwości. 3. przez pokutę zoſtali świętemi, náwet w tych ſtanach, które ſobie obrali, nieporadziwſzy ſię BOGA idąc zá powodem chuci ſwoiey.

1. Oni nieszukali świątobliwości tylko w swoim stanie, idąc zá zdaniem Pawła Swiętego który mawiał do Koryńczykow. Każdy niech się stara świątobliwość w stanie swoim, i według stanu swego, w którym się znayduie, przyimuiąc wiarę świętą. Toć znaczą one słowá. *Unusquisq;, in qua vocatione vocatus est, in ea permaneat.* Takci Swięci nie zstępuiąc z stopnia godności swoiey i z stanu swoiego pogodzili świątobliwość, inni z swoią godnością, inni z wzgardą, inni z bogactwy, inni z ubostwem, inni z cierpliwością, i tam daley. A co oni uczynili będąc w swoim stanie, za coż iá tak nie mam czynić, iáko oni, Czyliż nie iest w tym moy własny interes?

2. Zostali świątobliwemi w tych stanach, które się zdaią sprzeciwać świątobliwości. Ják wielu zostało Swiętemi ná Dworach Pańskich. Ják wiele zostało Swiętemi w żołnierskiey zostaiąc służbie. Błąd więc iest, sądzić: że moy stan przeszkadza mi do świątobliwości. Błąd, który nie służy tylko do stracenia męstwa, i odwagi, gdy przeciwnie uwaga, że mogę bydź w moim stanie Swiętym, dodawa ufności, i

ser-

ferca. Błąd i to ieſt: mniemáć, że w innym ſtanie nie tak niebeſpiecznym, bardzieyby ſię przylgło do BOGA. Albowiem ten ſtan, do którego cię BOG powołał, tym ieſt ſtanem, w którym ci BOG przygotowáł łaſki, á zátym dlá ciebie ieſt ſtanem náybeſpiecznieyſzym. Nátymci ſię záſadzáli Swięci Pańſcy.

2. Zoſtali Swiętemi przez pokutę, náwet w tych ſtanách, które ſobie nieporadziwſzy ſię BOGA obrali, idąc zá powodem chuci ſwoich. Niemogąc iuż więcey wyniść z tego ſtanu; przecie poświęcenia ſwego, i w tym ſtanie ſpoſob ználezli, który był opłákiwanie przed Bogiem grzechu ſwego, á ſzczera popráwá życia, przez ſurową pokutę, przez przykładne, i pobożne życie. Tákci umieli pogodzić Swięci ſtan ſwoy z prawidłami wiary. To połączenie prawdziwe nie bez ciężkiey pracy było. Ale czyliż może bydź ciężka praca dlá nábycia tak zbawienney mądrości?

II. Swięci użyli práwideł wiary ná poświęcenie ſtanu ſwego. Co Salomon mówił o mądrości, proſząc BOGA, aby mu zawſze przodkowała, to święci o ſwoiey ſądzili wierze. 1. Służyła oná im do uchronienia ſię nie-

rządow, którym ſtan ich był podległy.
2. do dopełnienia obowiązkow, któremi był obciążony.

1. Użyli prawideł wiary świętey do uchronienia ſię pewnych nierządow, którym ich ſtan był podległy. W każdym ſtanie ſą pewne nieporządki, które ſame tylko mogą poprawić wiary prawidła. Tákci Swięci ſtoſuiąc ſtan ſwoy do prawideł ſwoiey wiary, byli od tych wolni nierządow. Bez prawideł wiary pomyślność zaślepiłáby ich, doſtatki przekręciłyby ich, ale że oni prawidłami Swiętey wiary uzbraiali ſię przeciwko wſzyſtkim pokuſom, nic ich przewrocić nie mogło. I toć ieſt, czemu ſię ſami Poganie dziwili. A ponieważ iá wyznaię też ſamę wiarę, czemuż iey tak nieużywam?

2. Użyli prawideł świętey Wiary do dopełnienia obowiązków, któremi ſtan ich był obciążony. W każdym ſtanie ſą pewne przykrości, i umartwienia, á bez prawideł tey Swiętey Wiary Swięci tegoby tylko mògli używáć, co w ich ſtanie ieſt użytecznego i miłego, á wſzyſtek ciężar mogliby byli zrzucić z ſiebie. Ale że oni rządzili ſię prawem wiary, wſzyſtkiemu ciężarowi

za-

zadość czynili, á wszystkiemu zadość czyniąc, ich wiara to sprawiła, że wszystko do BOGA kierowáli. *Jakżeś przecudowny w Swiętych twoich o! moy Panie! i iák mądrość Swiętych twoich iest głęboka, i wysoka!*

III. Swięci pożytkowali z stanu swego do uczynienia się doskonálemi w pełnieniu obowiązkow wiary 1. Oni w swoim stanie ználezli mocne pobudki do pełnienia obowiązkow wiary swoiey 2. śrzodki do uwielbienia BOGA, á uczczenia wiary Swiętey. 3. krzyże, których mogli użyć do pokuty, i ofiarowánia ich BOGU według ducha wiary swoiey.

1. Mieli mocne pobudki do pełnienia obowiązkow wiary swoiey. To, co ich stan obowięzywał czynić dlá świata, czyliż niedostatecznie ich náuczało, co daleko słuszniey czynić powinni dlá BOGA.

2. Mieli śrzodki do uwielbienia BOGA, i uczczenia wiary swoiey. Ják wielkie rzeczy oni czynili dlá BOGA, że im stan ich dawał sposobność do ich czynienia! Gdyby był Swięty Ludwik nie był Królem, mogłże by on tak Swięte nádać prawá. Czyliżby wystawił

ſzpitalów? Ale nieczyniąc tego, co czynił Swięty Ludwik, iá w pomiernym ſtanie moim, zawſze znáydę ſpoſob do pokazaniá względem BOGA gorliwośći moiey, i do uwielbieniá Jego.

3. Mieli krzyże, których użyli do pokuty, i ofiar BOGU według prawideł wiary. Przetoć w naywyżſzych ſtanach nawet Kſiążęcych i Królewſkich większe znáydowáły ſię ſpoſobności, iák gdzieindziey do poświęcenia ſiebie ſamego.

Bądźmy cierpliwi, i znośmy krzyże iák oni, przez cierpliwość doydziemy do tey chwały, do której oni doſzli.

NA DZIEN WSZYSTKICH SWIĘTYCH.

Mirabilis DEUS in Sanctis ſuis. Pſal: 67.

PRzedziwny BOG w Swiętych ſwoich. Przedziwny w Ich przeznáczeniu, Przedziwny w Ich powołániu, Przedziwny w całym rozporządzeniu około Ich zbawienia. Przedziwny w Ich ubłogoſławieniu. Przedziwny w Ich uwielbie-

M niu.

niu. Ale nie tu śię zaſtanawiaymy. Albowiem ſą inne rzeczy, które bárdziey ieſzcze zważáć powinniśmy.

Podział. Przedziwny ieſt BOG, że nam dał Swiętych zá Opiekunów i Obrońcow, I. Część. Przedziwny, że nam dał Swiętych ná wzor i przykład, II. Część.

I. Przedziwny BOG, że nam dał Swiętych za Opiekunów i Obrońców. 1. Albowiem w tym odkrywa BOG widocznie ſkarby Mądrości i Opatrzności ſwoiey. 2 Bo przez to chwałá *Swiętych* ieſt wywyżſzona nieſkończenie. 3. Bo my w tym mamy wielkie pożytki dla zbawienia naſzego.

1. Bo daiąc nam Swiętych za Opiekunów i Obrońcow, otwiera widocznie ſkarby Mądrości ſwoiey i Opatrzności. Albowiem tym uſtanawia ártcy piękny porządek, i doſkonałą iednego od drugiego zawiſłość, która choć między ludźmi bydź może. My zawiśli od Swiętych, á ta náſzá zawiſłość ieſt nam miła, bo wiemy, że Swięci śię zá nami wſtawiaią z naſzym pożytkiem. To Swiętych wywyżſzenie zámiaſt tego, coby Ich miało czynić wyniosłemi, czyni Ich ku nam ſkłonnemi,

á zamiaſt wzbudzenia w nas zazdrości, pobudza nas do miłoſney ku nim wdzięczności. A do tego przez to, podał nam BOG ſrzodek do záchowania Swiętego wſpółobcowánia między Kościołem tryumfuiącym w Niebie, i między Kościołem woiuiącym na ziemi, i między Kościołem cierpiącym w Czyſcu.

2. Chwałá przez to Swiętych ieſt wywyżſzona nieſkończenie. Zaiſte my ztąd poznáiemy, iaka ieſt moc Swiętych, á ieżeli tak dzielni ſą dla innych, iakichże ſkarbow chwały nie dziedziczą dla ſiebie ſamych? Co zá chwałá! że ſą naſzemi przed Bogiem pośrzednikámi, dla których BOG wſzyſtko czyni. Przez to BOG nas pobudza do Ich czczenia. A tak maią oni razem chwałę w Niebie, i cześć ná ziemi.

3. My w tym mamy wielkie pożytki dla zbawienia náſzego. Swięci wſtawiaią ſię zá nami, á iako Ich prożby ſą ſkutecznieyſze nad naſze, ták więcey nam w nieiakim wyrozumieniu ſłużą do zbawienia niż naſze. Skuteczniey-ſze, mowię, ſą nad naſze prożby, iuż to dla godności większey Swiętych, iuż to dla ſzczerſzey Ich miłości, iuż to dla doſkonałości Ich modlitw, które ſą bár-

dziey trwałe, i bárdziey natężone; iuż to na koniec dla żywszey w modłitwách gorącości. Jak wiele rázy przeto doznali ludzie skutkow zbawiennych z Ich Opieki!

Ale iakże my Im oddaiemy za Ich usilność. Oto Ich ná ziemi znieważamy, znieważamy Kościoły pod Imieniem Ich wystawione, gwałciemy Ich Swięta. Czyliż zátym słusznie będziem mogli wyrzucać ná oczy Heretykom wieku naszego tę wzgardę, którą czynią Swiętym kiedy sami Ich nie czciemy? Do tego nieuczczenia Swiętych przydaiemy drugą Im zniewagę w wzywániu Ich pomocy. Bo zamilczmy o tych proźbach obmierzłych, które, gdyby Swięci wysłuchywali, z Swiętych czyniliby Ich sprzyiaiącemi występkom naszym. Zamilczmy o tych modlitwach świátowych, z namiętności pochodzących, które niektórzy czynią do Swiętych, ná otrzymanie dobra doczesnego, á nigdy nie proszą o dobrá duchowne. To gorsza w wzywaniu Swiętych, że w samych modlitwach ná pozor niby pobożnych, my chcemy częstokroć, áby Oni o to dla nas prosili BOGA, czego nam BOG według mądro-

drości ſwoiey użyczyć niechce, i gdyby uczynił, nie byłoby nam pożyteczne. Myć Swiętych wzywamy, ále zaufani w Ich Opiece, chcielibyśmy żyć bez czuyności, bez pokuty, bez pracy. Pamiętaymy ná to, że, ieżeli Swięci ſą możni przed Bogiem, nie ſą z uſzczerbkiem ſamego BOGA, áni zuſzczerbkiem tego, cośmy Im powinni. Strzeżmy ſię, áby zamiaſt tego, co mieli bydź obrońcami náſzemi, nie ſtali ſię náſzemi świadkami, i naſzemi ſędziami.

II. Przecudowny BOG, że nam dał Swiętych ná wzor i przykład. Albowiem ten przykład Swiętych ſprawia w nas trzy przedziwne ſkutki. 1. Wmawia w nas świątobliwość. 2. Słodzi prace świątobliwości. 3. Odeymuie wſzyſtkie wymowki, któremibyśmy mogli wymawiać ſię od świątobliwości.

1. Przykład Swiętych wmawia w nas świątobliwość. A to iak? Daiąc nam poznać iednym oka rzuceniem cáłą doſkonałość, i cáłą zacność świątobliwości. Albowiem coż to ieſt Swięty? ieſt obraz rzeczywiſty, widoczny, pod zmyſły podpadaiący prawdziwey świątobliwości Ewangelii. A BOG pokázuiąc go nam, mowi do nas: *Inſpice, &*

fac

fac secundum exemplar. Pátrz á czyń według tego wzoru. Niepodobna záś pátrzyć ná świątobliwość, ná świątobliwość, mówię, prawdziwą, iáka byłá w Swiętych, á nieszácować iey sobie. Ten záś szacunek rodzi w nas Jey miłość i prágnienie, á te wzniecaiąc w nas zdánia o świątobliwości, czyliż to nie iest w nas wmawiać świątobliwość. Przykład BOGA nie był zdolny do uczynienia w nas tego skutku. Albowiem oprocz tego, że BOG iest niewidzialnym, On nie takim iest Swiętym, iakim my bydź powinni. Naszá świątobliwość zasadzać się powinná ná pokucie, ná poddaniu się, i tam daley. A to wszystko niemoże służyć BOGU. Przynależáło więc, áby nam wystawił ná przykład ludzi takich, iacy my, tegóż samego przyrodzenia co i my. I toć iest, co on uczynił. Przez podobne przykłady sławny Matatyasz zachęcał synow swoich do czci Paná. I tym końcem Kościoł ustanowił, áby wystawione były przed oczyma naszemi Obrazy Swiętych.

2. Przykład Swiętych słodzi doświadczenie świątobliwości. Albowiem náucza nas *Nayprzód*, że nic niemasz

nie-

niepodobnego w świątobliwości, ponieważ nic niemasz, czegoby nie mogli Swięci, i czegoby nieznosili. *Powtóre*, że nic niemasz ták trudnego, coby się niemogło uczynić miłe, ponieważ Swięci doznali, i kosztowali w pracách miłey słodyczy. Te myśli dodaią nam męstwá, á męstwo ułatwia wszystko.

3. Przykład Swiętych oddala wszystkie wymowki, któremibyśmy się mogli wymowić od świątobliwości. Wszystkie w szczegulności wymowki psuie, i obala przykład Swiętych, i oni mogli te przytoczyć, które my przytaczamy. Coż więc odpowiemy, kiedy się sprawić przyidzie przed Bogiem w dzień ostatecznego sądu z tey rożnicy, która záchodzi między Ich życiem, i nászym?

NA DZIEN ZADUSZNY.

Amen Amen dico vobis, quia venit hora, & nunc eſt, quando mortui audient vocem Filii DEI, & qui audierint, vivent. Joann: 5.

TO Słowo Syná Boſkiego, ieſt Słowem Krwi Jego przenáyświętſzey, która przy ofiarach Ołtarza dniá dziſieyſzego BOGU ſię ofiaruie zá Duſze zmarłych. Uſłyſzáły to ſłowo Duſze, które ſprawiedliwość Boſka w Czyſcu zátrzymuie, i im zwiaſtowáło ſzczęśliwą nowinę ich wybawieniá.

Podział. Niewſpomagáć duſze czyſcowe dlá tego, że ſię niedowierzá o ich mękach, które tam ponoſzą, ieſt rzecz iako nierozumná, tak pełná błędow. I. Część. Wierzyć o Mękach, które ponoſzą duſze w Czyſcu, á nieſtaráć ſię o ich wſpomożenie, ieſt zátrwałdziałość ſerca iáko niegodziwa ták ſprzeciwiaiąca ſię wſzelkiey pobożności, i ſamemu prawu ludzkości. II. Część. Chcieć wſpomagáć duſze Czyſcowe, á do-

á do tego, nieużywáć tylko śrzodkow nieſkutecznych ieſt nierząd iako powſzechny tak opłakany w Chrześciańſtwie III. Część.

I. Niewſpomagać duſze czyſcowe dla tego, że ſię nie dowierza o ich mękach, które tam ponoſzą, álbo że ieſt Czyſciec, ieſt rzecz iáko nierozumna tak pełná błędow. Z tym wſzyſtkim ták czynią Heretycy, i ci, którzy dlá rozwiozłości życia idą w tey mierze zá ich zdaniem. To ich zdanie ieſt nierozumne w którym łatwo pokazáć trzy wielkie błędy.

1. W niepewności zdania Oni ſię podaią ná niebeſpieczeńſtwo zgwałcenia náywiękſzego prawa ſprawiedliwości i miłości Chrześciańſkiey. Przyznáć albowiem ſami Heretycy muſzą koniecznie, że iáko niemaią pewności, czyli ieſt czyściec, ták też niemaią pewności, czyli go niemaſz? A w takiey niepewności wnoſić, że ſię nie trzeba modlić zá umarłych, czyliż to ieſt roſtropny rozſądek? My, którzy wierzemy, że ieſt Czyściec, nie ieſteśmy iednak pewni, że te duſze, zá które ſię modlemy, ſą w Czyſcu zápewne, bo mogą bydź albo w Niebie albo w piekle,

Z tym

Z tym wſzyſtkim modlmy ſię zá nie. Czemu? Bo iáko mówi Auguſtyn Swięty, lepiey, aby nám modlitwy względem tych duſz były zbytne, á niżeli abyśmy ſię mieli podać na niebeſpieczeńſtwo, w umknieniu im modlitw potrzebnych. Tak by ſobie rozważać powinni Heretycy.

2. Oni nie modlą ſię zá umarłych, bo niewierzą, że ieſt Czyſciec. Aleć przeciwnie powinni by wierzyć, bo oczywiſta rzecz ieſt i pewna, że ſię trzeba modlić zá umárłych. Nic niemaſz, co by bardziey ſtwierdzone było powagą Piſma Swiętego, náydawnieyſzych zborów, Oyców Swiętych podania, nád modlitwę zá umarłych. A ieżeli modlić ſię trzeba zá umarłych, więc ieſt czyściec. Ale, żeby nieuczynili tego wnioſku Heretycy, przeczą temu, zkąd ſię wnoſi, i aby ná to niepozwolili, odrzucaią náydawnieyſze Kſięgi Piſma Swiętego, odrzucaią zbory Oycow Swiętych, i wſzyſtkie podaniá.

3. Tego, co ieſt niepewnego około Czyſca, używáią do zznieſienia Czyſca. *Naprzykład.* Niepodobaią im ſię niektóre obrazy ſtráſzne, które wyráżaią męki czyſcowe. Aleć iá, gdybym niemi był, mówiłbym ſobie; iáć

iáć niewiem doftatecznie, ani gdzie cierpią te dufze, które zefzły z tego świáta męki czyfcowe, ani to, co cierpią, ani iák cierpią. Ale bez roftrząśnienia tych okoliczności, które nie fą iftotne, dofyć mi ieft wiedzieć, że cierpią, i że fprawiedliwa rzecz ieft, aby cierpiały, i że mogę ie w ich mękach ratowáć. Co zá fzczęście nafze prawowierni Katolicy! żeśmy fynami Kościoła, który nas ani w życiu náfzym ani po śmierci nieopufzcza.

II. Wierzyć o mękach, które ponofzą dufze w Czyfcu, á nie chcieć ich ratowáć, ieft zatwardziałość ferca iak niegodziwa ták fprzeciwiaiąca fię wfzelkiey pobożności i prawu ludzkości. Tá nieludzkość obraża BOGA, bliźnich, i fzkodzi nám famym. Powinniśmy albowiem ratowáć dufze czyfcowe. Bo w tym fą trzy rożne pożytki. 1. Pożytek Bofki 2. pożytek bliźnich 3. pożytek nas famych.

1. Pożytek Bofki. Albowiem uwolnić dufzę z czyfca, ieft to ftaráć fię o przymożenie Bofkiey chwały, ieft to tak uwielbić BOGA, iako był uwielbiony przez náwrocenie niewiernych; ieft go tak uwielbić, iak go uwielbił

JE-

JEZUS Chrystus, gdy wstąpił do Othłani, aby ztamtąd wyprowadził dusze starozakonnych Patryarchów; iest to, że tak rzekę, samego BOGA wyprowadzić że stanu gwałtownego, w którym On zostaie przymuszony będąc od sprawiedliwości swoiey do karania tych dusz, które mu są miłe, i które by chciał przyiąc ná łono swoie.

2. Pożytek bliźnich. Oni męki cierpią, á są nasi bliźni, nasi bracia, nasi pokrewni, náси przyiaciele.

3. Pożytek nasz własny. Ile my dusz uwolniemy z czysca, tyle mieć będziemy Opiekunow w Niebie. Ale ieżeli o tych duszach zápominamy, przepuści BOG że i o nas w przyszłym czasie zapomną.

III. Chciec wspomagáć dusze czyscowe, á nieużywáć do tego tylko śrzodków nieużytecznych, iest nierząd iako powszechny tak opłakany w Chrześciańſtwie. Nieustaie do tych czas iakieżkolwiek zá umarłych Nabożeństwo. Ale 1. Nábożeństwo czcze i nieużyteczne. 2. Nábożeństwo z pychą i okazałością. 3. Nábożeństwo wcale Pogańskie. 4. Nábożeństwo chociaż Chrześciańskie ale nie-

czy-

czyniące tylko uczynki obumarłe i bez zasługi.

1. Nábożeństwo czcze i nieużyteczne. Bo wiele łez á mało modlitw, i to ieszcze ná innych się zwalá modlitwa.

2. Nábożeństwo z okażałością i pychą. O niczym się niemyśli, tylko o powierzchownych okazałościach pogrzebowych, o przepysznych katafalkach o żałośnych obrządkach i tam daley.

3. Nábożeństwo w cale Pogańskie. Bo w nich czyni się według krwi i ciała á nie według wiary.

4. Nábożeństwo chociaż Chrześciańskie ale nie czyniące tylko uczynki obumarłe i bez zasługi. Modlemy się zá umarłych, á niestaramy się, abyśmy byli w łasce Boskiey, wszystko to, co bez łaski Boskiey czyniemy, iest uczynkami obumarłemi, niemożemy sobie wysłużyć Nieba ani drugim. Wyiąwszy iednak Mszy Swiętey ofiarę, Odpusty zá dusze zmarłych, które się dostąpić mogą przez Swiętą kommunią, oczyściwszy się przez Sakrament pokuty.

Na ZACZĘCIE JUBILEUSZU.

Exhortamur vos, ne in vacuum gratiam Dei recipiatis. At enim, tempore accepto exaudivi te, & in die ſalutis adjuvi Te. Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies ſalutis. 2. ad Cor: c. 6.

CZas nam ſprzyiaiący ieſt czas odpuſtu i czas Jubileuſzu.

Podział. Co to ieſt łaſka Jubileuſzu I. Część. Co trzeba czynić do doſtąpienia łaſki Jubileuſzu II. Część. Co w nas ſpráwić powinna łáſka Jubileuſzu III, Część.

I. Co ieſt Jubileuſz, czyli łaſka Jubileuſzu Ona ieſt właściwie odpuſzczeniem kary doczeſney, ktora zoſtaie grzeſznikowi po odpuſzczeniu grzechu iego. Potrzeba podział uczynić w grzechu dwoch rzeczy, winy i kary. Wina niemoże bydź odpuſzczona tylko przez Sakrament pokuty, álbo przez ſkruchę doſkonałą. Ale za łaſką ſzczegulną BOG odpuſzcza kárę mocą odpuſtu i Jubileuſzu.

Na-

Nádaremnie ſię opieraią Heretycy że BOG nigdy nieodpuſzcza winy bez odpuſzczenia kary, i że zadość uczyniwſzy zupełnie za nas JEZUS Xſtus, nádaremne ſą wſzyſtkie inne zadość czynienia, i że nawet to zádość czynienie uſzczerbekby czyniło ofierze Krzyża. Albowiem doſyć ieſt przykład Moyżeſza i Dawida na przekonanie ich w tym, że BOG odpuſzczaiąc grzech, záchowuie ſobie z tym wſzyſtkim práwo do ukárania docześnie grzeſznika. *Powtore*, iáwna ieſt rzecz z świádectwa Páwła Swiętego, że naſze zádość czynienia za grzechy naſze, powinny bydź złączone z owym zadość uczynieniem JEZUSA Chryſtuſa. *Adimpleo ea, quæ deſunt paſſioni Chriſti in carne mea.*

Bądźmy więc pewni, że BOG przez odpuſty i Jubileuſz, odpuſzcza nam kárę doczeſną, ktorąśmy za grzechy záſłużyli, ktorey to káry wymiar niemogłby bydź doſtatecznie dopełniony, tylko przez náſze zadoſyćczynienia. Takci záwſze rozumiał Kościoł Katolicki, tłumacząc owę obietnicę uczynioną Piotrowi. *Wſzyſtko, cokolwiek rozwiążecie na ziemi, rozwiązane będzie w*

Nie-

Niebie. Táć to ieſt moc, ktorey używáł Páweł S. i Biſkupi, w pierwſzym záraz wieku. Táć to ieſt moc, na ktorey uſtawione ſą, i do tych czas trwáią Odpuſty w świecie Chrześciańſkim. Prawda, że w tey mierze mogło ſię wkráść złe używanie Odpuſtow w Chrześciańſtwie. Ale oprocz tego, że to złe używánie popráwił Kościoł Chryſtuſow, ſamo złe używanie Odpuſtow dowodem ieſt, że ſą prawdziwe i święte. Albowiem według Tertuliana na złe nieużywamy tylko to, co ieſt dobre, áni ſię znieważa tylko to, co ieſt świętego.

Ale w czymże ſię rożni Jubileuſz od innych odpuſtow, ktore my nazywamy zupełne? *Nayprzod*, że Jubileuſz, ieſt odpuſtem árcy uroczyſtym. *Powtore*, że ieſt odpuſtem naybárdziey uprzywileiowanym. *Potrzecie*, że ieſt odpuſtem náypewnieyſzym. Przyimuymyż go więc ze czcią, z uprzeymością, z wdzięcznością, z zupełnym poddaniem ſię pod wiárę.

II. Jákie przygotowanie potrzebne do doſtąpienia odpuſtu Jubileuſzowego. 1. Bydź w łaſce Boſkiey potrzeba, i to ieſt przygotowanie dálſze i wewnętrzne. 2. Wypełnić uczynki nákazane w ogłoſzeniu Jubileuſzu, i to ieſt przygo-

towanie bliżſze i zewnętrzne. Potrzeba bydź w łáſce Boſkiey; álbowiem odpuſt ieſt to łaſka, ktora niebywa udzielona tylko ſprawiedliwym i przyiaciołom Boſkim, á ztąd trzy rzeczy ſię wnoſzą. *Náyprzod:* Potrzeba więc ze wſzyſtkich wyzuć ſię grzechow. *Powtore,* że doſyć ieſt więc mieć ſumnienie iednym grzechem śmiertelnym obciążone, áby ſię ſtáć niegodnym do doſtąpienia odpuſtu Jubileuſzowego, i owſzem że doſyć ieſt mieć ieden grzech powſzedni z przywiązániem do niego, áby ſobie przeſzkodzić do doſtąpienia tego odpuſtu, ze wſzyſtką Jego pełnością. *Potrzecie.* Potrzeba więc bydź práwdziwie ſkruſzonym i pokutuiącym. A ztąd miarkuymy, iak mało ieſt takich, ktorzy uczeſtnikami ſię ſtáią tey łaſki Jubileuſzu.

Z tegoż ſamego wnieśmy ieſzcze, Nie ieſt więc prawda, że odpuſt á za tym i Jubileuſz znoſi pokutę, iáko nam nieſprawiedliwie przyganiaią Heretycy, Ani że przynaymniey zmnieyſza pokutę, ponieważ pokuta poprzedza Jubileuſz, i to wſzyſtko, co ieſt w pokucie naytrudnieyſzego, to ieſt ſzczere nawroce-

nie się. A ponieważ on iest razem gorącą pobudką do wzbudzenia grzeszników, áby czynili godne owoce pokuty. Przeciwnie záś zwalnia, i znosi pokutę nauka Heretykow. Bo czyliż to nie iest znosić pokutę? całą pokutę zamykáć w iednym akcie wiary, i ogałacać ią tak, iako czynią heretycy, ze wszystkich uczynkow upokorzenia się, pracy, i umartwienia.

2. Potrzeba wypełnić uczynki nakazane w ogłoszeniu Jubileuszu: Jákie są Spowiedź, Jałmużna, Posty, Obchody Kościołow, Modlitwy wyznaczone, święta Kommunia. Dziwuymy my się dobroci Boskiey, że chce za tak máłe rzeczy ustąpić prawa swego do kárania nas za grzechy nasze.

III. Część. Co w nas sprawić powinna łaska Jubileuszu. Odnowienie wewnętrzne nas sámych. Odnowienie, ktore niepowinno się zasadzáć na prożnych zamysłach, áni na sámych oświadczeniach, ále na zupełnym poprawieniu obyczaiow naszych. Bez tego Jubileusz niebędzie tylko szczerym obrządkiem. I coż innego w rzeczy samey będzie w wielu Chrześcianach?

Ta-

Takiemi oni ſię pokażą po Jubileuſzu, iakiemi pierwey byli.

Ale czyliż nie w káżdym czáſie, ſamego ſiebie odnowić? Tákci ieſt. Ale czas Jubileuſzu ieſt do tego nayſpoſobnieyſzy. Albowiem *Nayprzod*, Jubileuſz ieſt pobudką náywłaściwſzą, do tego odnowienia. *Powtore*, Czas Jubileuſzu do tego ieſt śrzodkiem nayſkuteczniey ſzym. *Potrzecie*, Jubileuſz do tego ieſt okolicznością naypomyślnieyſzą.

Staráymyż ſię więc bez odwłoki, o doſkonałe ſiebie ſamych odnowienie, o odmianę wewnętrzną duſzy naſzey, áby ſię z námi to nieſtało, co ſię ſtało z nieſzczęśliwą Jerozolimą, ábyśmy do innych niegodności tey nieprzydali, żeśmy niepoznali czaſu, w ktorym nas BOG nawiedził, ábyśmy przeto niedopełnili wieczney zguby naſzey.

KROTKIE ZEBRANIE
KAZAN
Na NIEKTORE
Swięta w Roku.

Na DZIEN
SWIĘTEGO JĘDRZEIA,

Ambulans JESUS juxta mare Galilææ, vidit duos fratres, Simonem, qui vocatur Petrus, & Andream Fratrem Ejus, & ait Illis: venite post me. Mat: 4.

JEdno to było mówić do tych dwoch Braci, podzcie zá mną, co wezwáć ich do krzyża. Przeto obydway umarli ná krzyzu, ale z tą rożnicą: Piotr się lękał krzyża, Jędrzey go zámiłował. Miłość krzyża, ktorey pię-

piękny dał przykład Jędrzey Swięty, będzie osnową dalszey mowy.

Podział. Swięty Jędrzey krzyż zamiłowáł, bo w nim ználazł to wszystko, co dlá Niego przed Bogiem bydź miało zasługą i chwałą, to iest dopełnienie urzędu swego Apostolskiego, i Kapłańskiego, słowem krzyż był mu Kazalnicą, z którey okazał całą gorliwość naygorliwszego Kaznodziei. I. Część. Krzyż był mu Ołtarzem, ná którym iako Kapłan i Biskup prawa nowego, sprawował iak náydoskonaley Urząd Kapłański. II. Część.

I. Krzyż był Kazalnicą, z którey Swięty Jędrzey okazał wszystkę gorliwość náygorliwszego Kaznodziei. Apostołowie byli rozesłani ná opowiadanie Ukrzyżowanego JEZUSA Chrystusa, á Swięty Jędrzey nigdy lepiey nie mogł uczynić zá dosyć temu urzędowi, iako gdy był ná krzyżu położony. Czemu? Bo ná krzyżu głosił JEZUSA Chrystusá i prawo Jego 1. z większą powagą i łaską. 2. z większą usilnością i wymową 3. z większą pomyślnością i pożytkiem.

1. Z większą powagą i łaską. Łatwo o krzyżu mówić, kiedy się nic nie

cierpi, á chociażby był náywymownieyszy Kaznodzieia, nieprzystoi mu drugich námawiáć do życia ostrego i umartwionego, kiedy sam prowádzi życie spokoyne i wygodne. Ale Swięty Jędrzey głosił krzyż, sam będąc ná tymże krzyżu.

2. Z większą usilnością i wymową. Niczym lepiey drugiego niemożna námówić, iako iawnie okazáć, że sam niejnnego iest mniemania. A mogłże S. Jędrzey iáśniey pokazáć, iákie iego było zdanie o krzyżu, iáko kiedy sam ná krzyżu chciał umieráć.

3. Z większą pomyślnością i skutkiem. Ztąd ci wyniknęło tak wiele náwrocenia, które BOG przez Swiętego Jędrzeja uczynić raczył. Toć iest, co ieszcze zá łaską Boską sprawić w nas powinna moc przykładu Iego.

II. Krzyż był Ołtarzem, ná którym iako Kapłan i Biskup prawa nowego sprawował iak naydoskonaley urząd Kapłański. Mieć moc do spráwowánia Ciała i Krwi JEZUSA Chrystusa, i mieć do tego szczegulną w Chrześciańśtwie władzą, to iest, ná czym zależy Kapłaństwo w prawie Łaski. Ale złączyć ofiarę Ciała i Krwi JEZUSA Chrystusa z o-

fiarą

fiarą ſiebie ſamego i ofiarowáć ſię BOGU w ten czas, gdy ſię ſprawuie ofiara Boſkiego Baranka, ofiarowanego dlá zbawienia świata, to ieſt, co wydoſkonalá Kapłańſtwo łaſki, i do naywyżſzey go wynoſi doſkonałości. Otoż to ieſt, co uczynił Jędrzey Swięty ná krzyżu.

Potrzebá do uczynienia ſię godnemi przed Bogiem, ábyśmy łączyli ofiarę ſiebie ſamych z Ofiarą Ciáłá i Krwi JEZUSA Chryſtuſa. Takci S. Paweł mawiał: *Dopełniam w ciele moim to, co niedoſtáie męce Zbáwicielá mego.* A iakże dopełniał? Przez ſurowość życia ſwego. Toć ieſt, co my widziemy w Jędrzeiu Swiętym. Widziemy Kapłána pełnego pobożności, który káżdego dniá życia ſwoiego nigdy nie opuścił ſpráwowáć ná Ołtarzu ofiarę Baranká Bożego, i który śmiercią ſwoią dopełnił Kapłáńſtwá ſwego, ofiaruiąc ſiebie ſamego.

Kapłaná, który każdego dnia ſprawowal ofiárę Baranká Bożego, iáko to ſam zeznał przed ſędzią, przed którego był przywołany. Co za nauká, i co zá przyczyna zawſtydzenia ſię tym Kapłanom, którzy bárdzo rzadko ſprawuią tę ofiárę Boſką. Kapłaná, który dopełnił

nił Kapłańſtwa ſwego, ofiáruiąc ſiebie ſamego ná Krzyżu, iáko ná narzędziu męki ſwoiey, á który On przyiął iáko ſkarb ſwoy naydroższy.

Podobnie czyńmy BOGU ofiarę z ciał naſzych, á według upomnienia Pawłá Swiętego, ofiaruymy ie, iako żywe ofiáry i BOGU miłe.

NA DZIEN.

SWIĘTEGO FRANCISZKA XAWEREGO.

Ecce non eſt abbreviata manus Domini, ut ſalvare nequeat. Iſaiæ cap, 59.

OTo cud mocy Boſkiey! który dáie poznać, że nie ieſt ſkurczona ręká Paná, i że może ieſzcze zbawić lud ſwoy. A tym nowym cudem ieſt Swięty Franciſzek Xáwery, álbo raczey przecudowne pożytki z Jego Ewangelii opowiadania, z którego cudu możemy brać iawne dowody, i wcale świeże, niewzruſzoney wiáry naſzey, którą on opowiádał między nayſrożſzemi narodami w wſchodnich kraiach.

Po-

Podział. Między wfzyftkiemi cudami uczynionemi w poftánowieniu Kościołá Chryftufowego, naywiękfze ieft ufstanowienie tegoż Kościołá przez prace Apoftołów, otoż w tych oftatnich wiekach odnowił ten cud S. Francifzek Xawery. Słowem mowiąc: Xawery S. przez rozmnożenie wiary, uczynił iako Apoftołowie rzeczy niefkończenie wyżfze nád fiły ludzkie, I. Część. Xawery S. rownie iako Apoftołowie Swięci uczynił te cuda gorliwości wcale nie według roftropności i mądrości ludzkiey, II. Część. I to ieft, co my nazywáć powinni cudem Ewangelii.

I. Swięty Francifzek Xawery przez rozmnożenie wiáry uczynił iáko Apoftołowie rzeczy niefkończenie wyżfze nád fiły ludzkie. Nawrocił On cáły ieden świat. Rozważmy ten cud.

Xawery Swięty wezwany od Królá Portugalfkiego, áby płynął do Indyi. Odbiia od lądu w Lizbonie, przybywa do Indyi. A oto iak tylko wychodzi ná brzeg w Indyi, natychmiaft dwádześciá tyfięcy bałwochwalcow przychodzi ná uznanie Jego zá prawdziwego Posłańca od prawdziwego BOGA. Daie fię poznać fławnym owym Murzy-

rzy-

rzynom, i oto w przeciągu dni kilku podbiia pod iarzmo prawá Chrystusowego miast áże trzydzieści. Japonia go oczekuie. Idzie tam, i tam zawstydza fałszywych Kapłánow, Bałwochwalcow, tam chrzci Królów, tam poświęca Národy, ustánawia liczne i kwitnące Kościoły.

Zważmyż teraz choć co nie co okoliczności tych spraw Jego. Czyliż przyznać nie potrzeba, że wszystkie są tyleż cudami. Prawdać, że Luter i Kalwin zárazili tegoż samego czasu, i za sobą pociągnęli zachodnie i pułnocne kraie. Ale ci dwáy Heretycy głosili práwo sprzyiaiące naturze, i ná ustanowienie takiey wiáry, niepotrzeba było żadnego cudu. Ale Xawery ogłaszał prawo wcale sprzeciwiaiące się wszystkim zmysłom przyrodzonym.

Co zá chwałá będzie dla tego mężá Apostolskiego, gdy w dzień sądu Bożego popisywać się będzie z tak wielkiemi pożytkami pracy swoiey, i z ták znaczną dla Chrystusa zdobyczą. Ale co zá wielka przyczyna potępienia nas samych, którzy tak mały pożytek odnosiemy z prac tylu Kaznodzieiow, i z słowá Bożego, które nam głoszą.

II.

II. Francifzek Xawery rownie iak Apoftołowie to tak wielkie rozfzerzenie fprawił wiary Swiętey, wcale nie według roftropności i mądrości ludzkiey. Jakże on fię przyfpofobił do tego urzędu Apoftolfkiego? przez zupełne wyrzeczenie fię wfzyftkich zyfkow światowych, á fzczegulnie przez zwycięftwo, które odniofł fam nad fobą, gdy chodząc około pewnego fchorzałego, ropę z wrzodu iego wyffał, która to obmierzłość i zaraza mogłaby wftręt uczynić by naygorliwfzemu mężowi.

Przez to ftał On fię nieczuły ná wfzyftko, á famą tylko pałał miłością bliźniego. W fzpitalach nayczęftfza i naymilfza mu była zabawá, przeto naywiękfzey dzikości narody były do kochania Go pobudzone, widząc że On nawet ich nędze umiłowal, á ci ludzie, którzy doznawali Jego pomocy w uleczeniu ciał fwoich, poddawali mu fię do rządzenia dufzami fwoiemi. Jakiż kofzt łożył w fprawowaniu fwego pofelftwá, nie inny, tylko oftatnie ubogftwo. Z tymci znakiem Swiętego uboftwá przefzedł Páńftwa i Króleftwá. A niebyłoż to znieważeniem urzędu Jego? Owfzem to dodało świetności

i po-

i powagi prawu, które głosił. Z tego wyrzeczenia się wszystkich pożytkow niewierni wnosili sobie, że musi bydź iaka rzecz nadprzyrodzona i Boska w tey wierze, która tak wynosi sercá do wzgardy wszelkiemi rzeczami ziemskiemi.

Jakąż drogą doszedł do samego głownego miastá Japonii? Przez pokorę, czyniąc się podłym i nikczemnym sługą. Do czegoż On się przykładał z większą usilnością? Do uczenia dzieci pierwszych początkow wiary Chrześciáńskiey, staiąc się nieiako z niemi, że tak rzekę, dzieckiem. I ten ci to iest cud, że on ubóstwem, pokorą, wyrzeczeniem się wszystkich rzeczy, i siebie samego, uczynił to, ná coby się wszystka naysubtelnieysza światá polityka odważyć nieśmiałá, i czegoby byłá nigdy nie dokazała.

Prawdá, że mu wielkie czci oddáwano, ále w tym samym iest rzecz cudowna, że ieden ubogi ták był poważány. Czynił cuda! ále dla czegoż mu BOG dał ich moc czynienia? bo był pokorny.

Piękny przykład dla Kaznodzieiow i Opowiadaczów Ewangelii. Maiąż oni

ni gorliwość Xawérego? Umieraiąż oni sobie samym, iáko Xawery? Maiąż oni iako Xawery ducha wyrzeczenia się siebie samego, który był Duchem Zbáwicielá świata, i wszystkich Jego Apostołow? A dopiero staną się godnemi narzędziami Boskiemi, i BOG Ich używa ie na rozprzestrzenienie chwały swoiey, i zbáwienie bliźnich.

NA DZIEN
SWIĘTEGO
TOMASZA APOSTOŁA.

Noli esse incredulus, sed fidelis. Joan: 20.

W Przykładzie Tomasza S. widziemy rázem nierozsądek niedowiarstwa, i záslugę Wiáry.

Podział. Można przystosowáć do tego Swiętego Apostoła owe słowa w Psalmie 138. *Sicut tenebræ Ejus, ita & lumen ejus.* Swiátło iego iest iáko cień iego, i cień iego, iako światło: to iest Jego niedowiarstwo, i wiara względem

nas

nas, rownie mogą nam bydź pożyteczne, i zbawienne. Jego niedowiárstwo służy do usprawiedliwienia wiary naszey I. Część. Wiára Jego, iest uleczeniem nászego niedowiarstwa II. Część. Ten Apostół niedowierzaiący uczy nas przez niedowiarstwo swoie, bydź wiernemi. Tenże Apostoł pełen wiáry wyznaniem swoiey wiáry zabrania nam bydź niewiernemi.

I. Niedowiarstwo Swiętego Tomasza, służy do usprawiedliwienia wiary naszey. Usprawiedliwić wiárę przez same niedowiarstwo, iest wystáwić błędy, i przewrotności niedowiarstwa naprzeciw mądrości, i innych zászczytow wiary. Otoż, ná co służy niedowiarstwo Swiętego Tomasza. Uważmy w nim cztery przewrotności sprzeciwiaiące się czterem zaszczytom Wiáry. To iest 1. Duch szczegulności sprzeciwiaiący się Duchowi powszechnemu wiáry. 2. Zdanie uprzedzone sprzeciwiaiące się prostemu Duchowi wiary. 3. Záciętość umysłu sprzeciwiaiąca się Duchowi powolnemu Wiary. 4. Szczupłość rozumu niechcąc wierzyć tylko to; co się widzi sprzeciwiaiące

się

ſię temu rozumowi, ktorego nas wiára uczy.

1. *Duch ſzczegulności.* Swięty Tomaſz znaydował ſię odłączony od drugich Uczniow, gdy im ſię Chryſtus pokazáł oſmego dnia po ſwoim Zmartwychwſtaniu. *Non erat cum Eis, quando venit JESUS.* A toć to ieſt żrzodło náypoſpolitſze niedowiarſtwa, chcieć ſię rożnić od drugich; ále ieżeli w innych rzeczach ſzczegulność podeyzrzana bydź powinna, naybardziey w Wierze, która powinna bydź Swiętym związkiem łączącym wſzyſtkich ludzi, w iedneyże czci iednegoż BOGA, i iednegoż Pána. Pierwſzy więc zaſzczyt, który mamy w Wierze naſzey, ieſt wierzyć to. co cały Kościoł Boſki wierzy.

2. *Uprzedzone zdanie.* Swięty Tomaſz uprzedzony w ſwoim zdaniu nic niezwáżaiąc, zaraz ſtanowi, iż nieuwierzy. *Non credam.* Drugie zrzodło niedowiarſtwa: ſądzić w wierze według ſwego widzi mi ſię. BOG chociaż pozwala nam rozważáć prawdy wiáry; ále chce, ábyśmy ie rozważali bez uprzedzonego zdania. I ten ci ieſt drugi zaſzczyt wiáry, że świętą i mądrą pro-

ſto-

ſtotą wolni ieſteśmy od wſzyſtkich zdáń uprzedzonych.

3. *Zácię̨tość rozumu.* Wſzyſtko pobudzało Tomaſza Swiętego do wierzenia o Zmartwychwſtaniu JEZUSA Chryſtuſa, ále On był zacięty w ſwoim zdaniu. Trzecie źrzodło niedowiárſtwa. Zmyśloną ſobie chwálę w tym zákładamy, áby ſię przy ſwoim utrzymać zdániu. Toć ieſt fałſzywe o ſwego rozumu mocy mniemanie. Wierny ma ten trzeci pożytek, że w ſwoiey powolności gruntowną moc znayduie, która záleży na poddaniu umyſłu ſwego.

4. *Szczupłość rozumu.* Niechcieć wierzyć tylko to, co ſię widzi. Mowił Swięty Tomaſz, ieżeli nieuyzrzę znákow, gwoździ, któremi ręce były przebite JEZUSA Chryſtuſa, nieuwierzę, że zmartwychwſtał. *Niſi videro, non credam.* Czwarte zrzodło niedowiarſtwa. Chcielibyśmy wſzyſtko ſądzić według zmyſłow naſzych, iakoby zmyſły naſze mogły ſądzić o Taiemnicach Boſkich, i niebyły podległe tyſiącznym omamieniom. Ale wiára nas wywyżſza nad zmyſły, i dáie poznáć nawet ſkryte Táiemnice Boſkie. Ten ci ieſt czwárty,

i o-

i oſtatni pożytek wiary naſzey. *Beati, qui non viderunt, & crediderunt.*

II. Wiára Tomaſza Swiętego znoſi naſze niedowiarſtwo. Uczyńmy różnicę trzech ſtanów, w ktorych wiara tego Apoſtoła może bydź ważona. 1. W ktorym on iáwnie wyznáwał wiárę ſwoię. 2. W ktorym ią opowiadał iáko Apoſtoł, 3. W ktorym ią świątobliwie dopełnił. Otoż w tych trzech ſtanach wiara tego wielkiego Apoſtoła ſłuży ná uleczenie niedowiarſtwa naſzego.

1. Wyznał on Wiarę ſwoię iáwnie, kiedy uznał JEZUSA Chryſtuſa za Páná, i BOGA ſwego. *Dominus meus, & DEUS meus.* A ponieważ Tomaſz S. uwierzył, i my wierzyć powinni. On uwierzył nie przez prędkość, nie przez lekkość, nie idąc ślepo za drugiemi, dáleki on był od tego wſzyſtkiego. Więc uwierzył dla ſamey iáſności, i rzetelności prawdy. A ktożby nie uwierzył człowiekowi, o ktorym wie, iż zoſtał przekonany do wyznania tey prawdy, którey ſię ſprzeciwiał? Tákci Paweł S. przekonywał żydow przykładem ſwoim. Ale wiára Tomaſza Swiętego, nie tylko ieſt dowodem nas przekonywaią-

O cym

ále też ieſt nauką obiáśniaiącą nas. W czym? W rzeczy nayiſtotnieyſzey wiary naſzey, iaka ieſt Boſtwo JEZUSA Chryſtuſa. *Ty ieſteś*, rzekł, *Panem, i BOGIEM moim. Dominus meus & Deus meus.*

2. Opowiadał on wiarę iako Apoſtoł: w Kraiach nayodlegleyſzych, to ieſt w Jndyi, i tam miliony niewiernych podbił pod iarzmo Ewangelii. To rozſzerzenie tak wielkie wiary, záwſze Oycowie Swięci mieli za niewzruſzony dowod wiary naſzey. Też ſame my wyznaiemy prawdy, ktore on opowiadał, ſzczęśliwi ieżeli według nich życie naſze prowadzić będziemy!

3. Swiątobliwie on dopełnił wiary, przez męczeńſtwo. Krwią podpiſał świadectwo wiáry, ktorą głoſił. Co zá uwaga dla nas! ale razem co za nauka! Jeſteśmyż gotowi ták bronić wiáry naſzey? Przynaymniey czciymy ią, i utrzymuymy życiem naſzym.

Na DZIEN SWIĘTEGO SZCZEPANA

Stephanus plenus gratia & fortitudine faciebat prodigia, & ſigna magna in Populo. Actor: cap: 6.

W tych krotkich ſłowach mamy zebrane to wſzyſtko, co uważyć, i co, ile możności náſzey, náśladowáć powinniśmy w tym chwalebnym Męczenniku.

Podział. Szczepan Swięty pełen łaſki w wypełnieniu urzędu ſwego. Ten ieſt cud świątobliwości, którego BOG użył w pierwiaſtkach Kościołá ſwego ná náukę, iak ſię maią ſprawowáć Chrześcianie. I. Część. Szczepan Swięty pełen mocy w dopełnieniu Męczeńſtwa ſwego, i to nie iednym tylko ieſt cudem, ale wiele razem cudów, które przyćmiły wſzyſtek blaſk i chwałę cnot pogańſkich. II. Część.

I. Szczepan S. pełen łaſki w wykonaniu urzędu ſwego. Był On Dyakonem i ieſzcze pierwſzym Dyakonem w Kościele. Godność to ieſt znáczna,

ále iey dwa ſą obowiązki: ieden, o dobra Kościelne mieć ſtaranie, których roſporządzenie do urzędu Jego náleżało. Drugi, rządzić wdowami, które porzuciwſzy świat poświęcały ſię BOGU w ſtanie ſwoim wdowſkim. Urząd, w którym ſama świątobliwość znáyduie niebeſpieczeńſtwa. Ale BOG chciał, aby Szczepan Swięty przez ſwoię pobożność, i roſtropność ſtał ſię przykładem w przyſzłe wieki.

Jáko roſporządzaiący dobrami Kościoła Szczepan Swięty, powinien był oddawáć rachunek BOGU, i ludziom z ſwoich ſpraw. Pierwſzy dowod cnoty Jego, w którey ſię widziec daie i pobożność Jego, i łaſká, którą był nápełniony. Albowiem w takowym urzędzie rzecz trudna, mieć przed Bogiem zaſługę przez oddalenie ſię od rzeczy doczeſnych, i mieć przed ludzmi wziętość. Tę dwoiaką korzyść odnioſł Szczepan z ſwego urzędu. O gdyby i w tych czaſach dobra Kościelne ták były rządzone!

Jáko Rządzca wdow żyiących w oddaleniu od świata. Szczepanowi Swiętemu ich rząd był poruczony. Drugie. Doświadczenie arcy niebeſpieczne.

czne. Albowiem ná iakie niebeſpieczeńſtwa, ná iakie obmowy, ná iakie podeyzrzenia bywaią podani ci, którzy z urzędu ſwoiego muſzą przeſtawáć z oſobami tey płci? Jako tego doznał ſam Swięty Hieronym. Ale o Swiętym Szczepanie nigdy zle niemowiono tylko z uſzanowaniem, i pochwałą. Nad niewinność á niewinność doznaną, nic nie maſz ſzacownieyſzego náwet w zdaniu u świata. I tenci był ſkutek łaſki, którą był nápełniony Swięty Szczepan. Błąd ieſt, ieżeli chcemy ná tym świecie ſchronić ſię od zarazy świata inną drogą, nie ſamą doſkonałą, i ſtateczną niewinnością.

Do tey cnoty przyłączył gorliwość wcale mężną. Ná pokazanie tego, doſyć ieſt czytać rozmowy, które miewáł z Zydami, á co do nich On mówił, do iak wielu Chrześcian mówićby ſię mogło? *Dura cervice, & incircumciſis cordibus & auribus, vos ſemper Spiritui Sancto reſiſtitis.*

II. Szczepan pełen mocy w dopełnieniu męczeńſtwa. Dwa cuda, w których ſię iaśnie okazała moc iego: cud cierpliwości we wſzyſtkich okolicznościach śmierci iego; cud miłości względem

dem swoich mordercow. Cud cierpliwości we wszystkich okolicznościach śmierci swoiey. Pierwszym On był męczennikiem, którego przykład umocnił wszystkich innych, ále będąc wodzem ná ciele wszystkich innych Męczenników, większego nád innych męstwa potrzebował. Poniosł náysroższą mękę, w pośrzod tych mąk zachowáł pokoy duszy swoiey. A my coż byśmy też chcieli cierpieć dlá BOGA? Szczepan Swięty zwyciężył mękę okrutną i śmierć samę, my codziennie zwyciężać się damy roskoszom, i miękkości życia nászego.

Cud miłości względem mordercow swoich. Nietylko im darowáł winę, ale się zá nich modlił ieszcze z większą gorliwością, niźli zá siebie samego. Stoiąc, zá siebie się modlił: ale modląc się zá swoich mordercow, ná kolana poklęknął. Co zá moc w tey miłości? BOG przeto wysłuchał modlitwę iego. Bo przez modlitwę iego náwrocony został S. Paweł. Jeden z naypewnieyszych znáków błogosławionego nászego przeznaczenia, iest miłość nieprzyiacioł. Odpuszczaymy im, á BOG nam odpuści winy násze.

NA DZIEN

SWIĘTEGO JANA EWANGELISTY.

Converſus Petrus vidit illum Diſcipulum, quem diligebat JESUS ſequentem, qui & recubuit in cœna ſuper pectus Ejus.
Joan: cap: 20.

NAychwalebnieyſza zacność JANA Swiętego, że był Uczniem, którego kochał JEZUS Chryſtus, á przykłádem ſwoim uczy nas, iak tey drogiey łaſki powinniśmy ſię ſtáć uczeſtnikami.

Podział. Łáſka wielkich Pánów poſpolicie miewá trzy właściwe przywary. Nieſprawiedliwość względem Panów, którzy iey udzielaią. Wyniośłość i pychę względem tych, którzy ią odbieraią. Zazdrość tych, którym ſię o tey łaſki otrzymać nie doſtało. Ale oſobliwſza łaſká, którą JEZUS Chryſtus obdarzył JANA Swiętego, miała trzy przeciwne właſności. Była doſkonale ſprawiedliwa w wybraniu tego Apoſtoła, które JEZUS Chryſtus uczynił. I. Część. Uczyniła pokornego i dobroczynnego Apoſtołá, który ią odebrał. II. Część.

Nie-

Nieſprawiłá żadney zazdrości w innych Uczniach, nad których zdał ſię bydź wywyżſzony tenże Apoſtoł, III. Część.

I. Tá łaſká oſobliwſza w wybrániu Jana Swiętego, którą mu Chryſtus wyświadczył, była árcy ſprawiedliwa. Bo 1. ten Apoſtoł był nayczyſtſzym. 2. Bo był wiernym Chryſtuſowi w naygwałtownieyſzych razach.

1. Był nayczyſtſzym. A któż nie wie, iak ſię podoba czyſtość ciała JEZUSOWI Chryſtuſowi, który ieſt ſamá czyſtość? Jako więc Zbáwiciel świátá chciał mieć zá Matkę Pannę, tak któż ſię dziwić będzie, że podobnie zá nayulubieńſzego na świecie ſwego kochanka chciał mieć Jana, czyſtą Pannę, i któremu dozwolił ſpoczywać ná ſwoim łonie?

2. Był wiernym w naygwałtownieyſzych razách. Inni Apoſtołowie opuścili Człowieka BOGA, ale Jan Swięty nie odſtąpił Go i ná górze Kalwáryiſkiey, oto dla tego BOG Zbáwiciel polecił mu Matkę ſwoię. Takci i my zaſłużemy ſobie na ſzczegulną łaſkę u JEZUSA Chryſtuſa, álbo przez czyſtość duſzy i ciała, álbo przez ſtateczność w wytrwániu w naywiękſzych umartwieniach.

II. Łaska tá osobliwsza uczyniła pokornego i dobroczynnego tego Apostoła, który ią odebrał. 1. Był On pokorny względem siebie. 2. Dobroczynny względem nas.

1. Pokorny i skromny względem siebie. Jakże On mowi o sobie w cáłey Ewangelii? Nigdy On siebie nie mianuie, tylko mowi: *Ten iest Uczeń*, zawsze mowi o sobie, iakby o innym nie o sobie mowił. Gdyby był o sobie mowił, ten iest Uczeń, ktory ukochał JEZUSA Chrystusa, okazałby był przez to swoię cnotę i zasługę, ále On mowi: *Ten iest Uczeń, którego ukochał JEZUS.* Ze iest kto ukochany, w tym niemasz áni żadney pochwały, áni żadney cnoty. Kiedy gdzieindziey o sobie zmiankę czyni, názywa się tylko bratem nászym. *Jan brát wász.*

2. Dobroczynny względem nas. Ze JAN Swięty stał się uczestnikiem wszystkich sekretow JEZUSA Chrystusa, stał się Ich uczestnikiem, aby nam ich udzielił. Jemuś my winni, że mamy wiádomość o Osobach Boskich, i o naygłębszych taiemnicach wiary nászey. Takci my używać powinni łask szczegul-

gulnych, z Nieba nam udzielonych. Bądźmy pokorni w Ich przyimowaniu, nie szukaymy w nich chwały swoiey, udzielaymy ich bliźnim, i ná ich pożytek ich używaymy. Naprzykład obfituiemy w dostatki, wspomagaymy ubogich, i tam dáley.

III. Łaská ta osobliwsza nie sprawiła żadney zazdrości w Innych Uczniach, nad których Jan Swięty zdał się bydź przeniesiony. Bo ta łaska nie wyłączyłá go od picia z drugiemi Kielichá JEZUSA Chrystusá, i od cierpienia, á zamiast krwawego męczeństwá, które inni ponieśli, trzy inne poniosł, 1. ná górze Kalwaryiskiey, 2. w Rzymie, 3. ná wygnaniu swoim.

1. Ná górze Kalwáryiskiey. I to męczeństwo było sercá Iego. Jak On niecierpiał, patrząc ná konanie Nauczyciela swego!

2. W Rzymie. I to było męczeństwo krwi. Co za męka bydź nurzánym zwolna w oleiu wrzącym?

3. Ná swoim wygnaniu, ná którym umarł. Tak BOG kocha swoich wybranych. Nie spodziewaymy się, áby nas inaczey kochał. Wszyscy piymy z tego kielichá męki. Ale nie tak go

piy-

piymy, iak go piią przeklęci i odrzuceni. Piymy go iáko przyiaciele i wybrani Boſcy.

Na DZIEN Swiętey GENOWEFY.

Infirma mundi elegit DEUS, ut confundat fortia: & ignobilia mundi & contemptibilia elegit DEUS, & ea, quæ non ſunt, ut ea, quæ ſunt, deſtrueret.
1. ad Cor: cap: 1.

UWaga upokarzaiąca Mędrcow i wielkich u świata, ale arcy pocieſzaiąca pokornych i ubogich. Ten ſpoſob działania Boſki przeciwnie ſię widzieć daie w Swiętey Genowefie.

Podział. Proſtota Genowefy bardziey obiaśniona nad wſzyſtkie mądrości świata. I. Część. Słabość Genowefy mocnieyſza nád wſzyſtkie mocy świata. II. Część. Podłość że tak rzekę: Genowefy bardziey uczczona nad wſzyſtkie godności świata. III. Część.

I. Proſtota Genowefy bardziey obiaśniona nád wſzyſtkie mądrości świata.

1. przez

1. Przez to złączenie, które miała z Bogiem 2. przez to święte uczestnictwo, które z Nią BOG miewał wzaiemnie.

1. Przez to złączenie, które miała z Bogiem. Dlá tego poświęciła się BOGU ślubem czystości. Ale pierwey w tym poradziwszy się dwoch wielkich Biskupow, niechcąc iść zá swoim zdaniem. A w tym samym tym mędrsza, im bardziey sobie niedufała w mądrości swoiey. Dlá lepszego zachowania ślubu swego, i dlá ściśleyszego się skliienia z Bogiem, odłączyła się od świata, á osobność obrała, w náypodleyszych się ćwiczyła uczynkach, w miłości bliźniego i w pokorze czyniła surową pokutę. Otoż taka była mądrość Genowefy, mądrość według Ewangelii, á mądrość Ewangeliczna przewyższa wszystkę mądrość świata.

2. Przez to święte uczestnistwo, które BOG z Nią miewał wzaiemnie. BOG álbowiem náybardziey udziela się prostym. A iakiemiż BOG nieobdarzył Genowefy darami? Co zá poznanie rzeczy? co za rozeznanie duchow miała ta Swięta?

Cztery rzeczy, o które prosić BOGA powinniśmy, aby nas oświecił. *Nay-*

przod

przod, abyśmy szli zá radą Pasterzow i rządzow nászych. *Powtore*, abyśmy się chronili od świata i iego szkodliwego obcowania. *Potrzecie*, abyśmy się stárali o dobre uczynki. *Poczwarte*, abyśmy przez pokutę oczyszczali sumnienie násze.

II. Słabość Genowefy mocnieysza nád wszystkie mocy świata. 1. przez leczenie chorob ciała. 2. przez leczenie chorob duszy.

1. Przez leczenie chorob ciała. Tyle cudow iawnych, uznanych i doświadczonych o mocy iey nas upewniaią. Sama tylko względem siebie nie użyła daru cudownego leczenia chorob. Ale cierpliwość w przedłużoney i ciężkiey niemocy czyliż niewiększy był cud nád wszystkie inne cuda.

2. Przez leczenie chorob duszy. Ják wiele Ona dusz do BOGA náwrociła! iak wielu uciśnionych w utrapieniu pocieszyła, iuż to żyiąc ná tym świecie iuż po śmierci? Arcy mocna w sámey swoiey słabości, ná nakłonienie mocy Niebieskiey, ná upokorzenie wynioszey mocy ziemskiey, ná zawstydzenie piekielnych mocarstw.

I dlá tego to náfi przodkowie w iey opiekę oddali to głowne miasto, i iák wiele razy doznali skutkow zbawienney iey pomocy. Ale obawiáć nám się potrzeba, abyśmy tey iey mocy, i dzielności, przez náfze grzechy niezatamowali. Bo coż iest to miasto głowne, ieżeli nie stekiem zarazliwych obyczaiow.

III. Podłość, że tak rzekę, Genowefy bardziey uczczona nád wszystkie godności świata. Uczczona oná od Xiążąt i Krolów, od Biskupow Kościoła, i od Swiętych ludzi. Nie przeto, żeby niemiała ponosić prześladowania, ále wiemy, z iáką chwałą one zwyciężyła.

Osobliwie iednak gdy odziedziczyła chwałę Niebieską, á w poczet Swiętych została policzona. Jaka cześć czyniona iey była ná ziemi? Cześć uroczystá, cześć powszechna, cześć od dawnych wiekow nieustaiąca, cześć naypobożnieysza. Takci pamięć sprawiedliwego według wyrażenia Proroka iest wieczysta, á pamięć grzesznika zginie. Pragniymy nie Jey czci ná tym świecie ále Jey chwáły wieczney w Niebie.

NA

Na DZIEN

Swiętego FRANCISZKA SALEZYUSZA.

In fide & lenitate ipsius, fecit Sanctum illum. Eccl: cap: 45.

TA ieſt pochwała, którą piſmo Swięte daie Moyżeſzowi, doſkonale ſłuży Swiętemu Franciſzkowi Sależyuſzowi, Jego łágodność była wcale Ewangeliczna, i nám ná náuką i wzór bydź powinna.

Podział. Franciſzek Salezy mocą łagodności ſwoiey zwyciężył herezyą. I. Część. Franciſzek Salezy tąż dzielnością łágodności ſwoiey przywrocił pobożność w Kościele Chryſtuſowym. II. Część.

I. Franciſzek Salezy mocą łagodności ſwoiey zwyciężył herezyą. W iakim ſtanie zoſtawała Genewa, kiedy On iey Biſkupem był uczyniony? herezya w Niey panowała, i Swięty ten Paſterz náwrócił więcey nad ſiedmdzieſiąt tyſiecy heretyków. Ale iakimże ſpoſobem ten cud uczynił?

Oſo-

Osobliwie łagodnością swoią. 1. Łagodnością cierpliwą, którą znosił wszystkie trudności. 2. łagodnością odważną, która mu z rzeczy niepodobnych czyniła podobne.

1. Łagodnością cierpliwą. Musiał On znosić potwarzy, zniewagi, bunty przeciwko sobie, zuchwałości innych. Ale łagodność Jego w znoszeniu wszystkiego, w odpuszczaniu wszystkiego, sprawiła to, że go náwet ci kocháć musieli, którzy się byli przeciwko niemu spiknęli, i tą łagodnością ich sobie pozyskiwał serca.

2. Łagodnością odważną. Dał się ten Swięty widzieć ná Dworach Xiążęcych niby drugi Eliasz. Ze wszystkich tych łask, które mu obiecywano, żadney nieprzyiął, iedna tylko łaska, którey się dopominał, była: aby byli wykorzenieni heretycy. Ják wiele zabiegow Apostolskich, iák wiele trudow i pracy zażył? Ale to, co czyniło te wszystkie prace przedziwnie skuteczne, była łagodność. Wysoką náuką zniewolone bywaią rozumy? Ale łagodnością zyskuią się serca.

Z tey dwoiakiey náuki, uczmy się *Nayprzod* szacowáć Wiarę nászą o-

kol o

koło którey Swięty Franciſzek Salezy tak godnie pracował, zaſzczepiaymy ią w nas ſamych, iako On ią zaſzczepiał w innych. *Powtore*, poſtępuymy ſobie łagodnie z bliźnim náſzym, tą łagodnością łatwiey go poprawiemy, niżeli powagą roſkazuiącą, i ſurowością zbyteczną. Jeżeli mamy bydź ſurowi, bądzmyż dlá ſiebie nie dlá drugich.

II. Franciſzek Salezy dzielnością łagodności ſwoiey przywrócił pobożność w Kościele. Przywrócił On ią 1. Łagodnością náuki, 2. Łagodnością obyczaiow ſwoich. 3. Łagodnością przykładów ſwoich.

1. Łagodnością náuki ſwoiey. Nie żeby nauká Jego niemiała bydź według oſtrości prawideł Ewangelii. Ale że okraſa, którą ſwey náuce náyſurowſzey dáwáł, albo każąc, albo obcuiąc, albo piſząc, czyniło ią arcy miłą, i ſprawiła to, że ią z więkſzym przyimowano pożytkiem.

2. Łagodnością obyczaiow ſwoich w rządzeniu duſz ludzkich. Swiadkiem tey łagodności ieſt Zakon Panien od Náwiedzenia Náyświętſzey MARYI Panny

Panny, od Niego założony, ktorego duch ſzczegulny ieſt duch łagodności.

3. Łagodnością Przykładow ſwoich. Opatrzność to Boſka ſprawiła, że On wziął przed ſię życie, ktôre ſię nie zdaie bydź oſobliwſze á to dla tego, aby tym zdolnieyſze było do náśladowania. Całą On świątobliwość ſwoię założył ná zadoſyć uczynieniu Urzędowi ſwoiemu. Takci oſobliwie ná zadoſyć uczynieniu powinnościom ſtanu, każdego z nas powinna zależeć náſza świątobliwość. Ale to doſkonałe zadość uczynienie powinnościom ſwoim w każdym ſtanie, iak wiele korzyſtuie w ſamym wykonaniu! Potrzeba ná to wiele ſobie gwałtów czynić. Potrzeba w wielu rzeczach ſiebie zwyciężáć.

NA

NA DZIEN SWIĘTEGO FRANCISZKA z PAULE.

Ego minimus in domo Patris mei. Judic: c. 6.

TAk mawiał niegdyś sławny ów Gedeon, ták po nim zwykł mawiać pokorny Swięty Franciszek z Paule. Pokora szczegulną była Jego własnością, i ta powinna bydź celem pochwały Iego.

Podział. Rodzay nieiaki daie się widzieć utarczki, między BOGIEM i Franciszkiem z Páule. Swięty Fránciszek z Paule, łożył wszystkę siłę pokory swoiey na uczynienie się naymnieyszym ná świecie. I. Część. A BOG łożył wszystkie skarby wspaniałości swoiey na wywyższenie Franciszka. II. Część.

I. Swięty Franciszek z Paule łożył wszystkie siły pokory swoiey na uczynienie się naymnieyszym na świecie. W trzynastym roku schronił się na pu-

ſzczą, áby tam ukryte prowadził życie, i áby ſam nawet tam ukrył ſwoię pokorę.

Z tym wſzyſtkim po ſześciu latach odludności Jego, świątobliwość iego chcąc niechcąc wydała go świátu. Wielka liczba Uczniow przyłączyła ſię do niego, i ſtał ſię Pátryarchą nowego Zakonu w Kościele. Ale ktoregoż Zakonu? Zakonu, ktory on záłożył na ſamym tylko gruncie pokory, Zakonu, ktory On rządził ſamym Duchem pokory, Zakonu, ktory On chciał mieć rożny od innych przez ſamę pokorę.

Rozeſzło ſię Jmie Iego po Dworach i Páłacach Kſiążęcych. Jeden z Królow Francuſkich przyzwał go do ſiebie, i muſiał ſię dáć poznáć ná Dworze Francuſkim. Ale, ieżeli wſzedł do Dworu Królow Francuſkich, nie inaczey wſzedł, tylko przez bramę pokory, ieżeli tám przemieſzkiwał, ćwiczył ſię w pokorze, ieżeli z tamtąd wyſzedł, wyſzedł z całą ſwoią pokorą.

Tym Duchem pokory, niedoſyć ieſt, że ſię wymowił z godności Biſkupiey, wymowił ſię ieſzcze z ſamey godności Kápłáńſkiey. Bądźmy podobnie iako on pokornemi. Pokora ieſt zbiorem wſzyſtkiey

ſtkiey doſkonałości Chrześciáńſkiey. Bo niemaſz żadney nieprawości, któraby ſię pokorą wykorzenić nie mogła, áni niemaſz żadney cnoty, ktoreyby przez pokorę doſtąpić niemożna.

II. BOG łożył wſzyſtkie ſkarby wſpaniałości ſwoiey na wywyżſzenie Swiętego Franciſzka z Páule, áby go uczynił naywiękſzym na świecie. Wywyżſzył on go, i uwielbił 1. przez ſiebie 2, przez ſtworzenia ſwoie.

1. BOG uwielbił przez ſiebie Franciſzka Swiętego, czyniąc go uczeſtnikiem dwoch ſwoich Boſkich właſności, to ieſt: udzielaiąc mu ſwoiey mądrości i mocy. Mądrości w przeyzrzeniu przyſzłych rzeczy, i poznawaniu ſkrytości ſerca. Mocy w działániu wielkich cudow. W iak wielu okolicznościach Franciſzek z Paule iáśnie okazał, dar cudow, i dar Proroctwa!

2. BOG Franciſzka Swiętego wywyżſzył, i uwielbił przez ſtworzenia ſwoie. Wſzyſtkie żywioły były mu poſłuſzne, wſzyſtkie Mocarſtwa ziemſkie czuły go. Oſobliwie Syxtus IV. naywyżſzy Biſkup Kościoła, Ludwik XI. Krol Francuſki, i Karol VIII. Ludwika naſtępca.

Ale

Ale, ieżeli go BOG tak wywyższył, i uwielbił w tym życiu, iak go dáleko bardziey uwielbił po śmierci? Grob Jego, według wyrażenia Proroka, stał się naysławnieyszy. A iákieyże niezażywa chwały dusza Iego w Niebie? I tać to iest prawdziwa chwała, ktorey pragnąć powinniśmy, Niepowinniśmy pragnąć bydź wielkiemi na świecie, iako niepragnął Swięty Francißzek z Paule, ále powinniśmy pracowáć, ábyśmy się stali wielkiemi przed BOGIEM w wieczności.

NA DZIEN

SWIĘTEGO

JANA CHRZCICIELA.

Fuit homo missus a DEO, cui nomen erat Joannes. Hic venit in testimonium, ut testimonium perhiberet de lumine.
Joan: c. 1,

TA iest prawdziwa cecha Swiętego Jana Chrzciciela, ten iest Jego osobliwszy urząd, że był Poprzedzicielem JEZUSA Chrystusa. On uczynił świade-

dectwo o JEZUSIE Chrystusie, i na to przyszedł ná świat.

Podział. Swiadectwo Jana o JEZUSIE Chrystusie będzie I. Częścią. Swiadectwo JEZUSA Chrystusa o Janie będzie II. Częścią.

I. Swiadectwo Jana Chrzciciela o JEZUSIE. Ten Boski poprzedziciel miáł wszystkie własności doskonałego świadka. 1. Był wiernym, nieszukaiąc żadnego swego pożytku. 2. Był uczony i doskonale obiáśniony. 3. Był pewny świadek bez żádnego podeyzrzenia. 4. Był gorliwy. 5. był stateczny i niewzruszony,

1. Był wiernym żadnego swego nieszukaiąc pożytku. Chcieli go niektorzy uznáć za Messyasza, ále on iawnie zaráz oświádczał się, że Nim niebył.

2. Był uczonym i doskonále obiáśnionym. Cokolwiek wiemy o JEzusie Chrystusie, i cokolwiek wiedzieć powinniśmy, Swięty Jan Chrzciciel nas tego pierwszy nauczył, przez rożne świádectwa, ktore On uczynił o tym BOGU Zbáwicielu.

3. Był pewny świadek bez żadnego podeyzrzenia Swięty, i zá Swiętego miány od ſamychże żydow.

4. Był gorliwy. Z iák wielką gorliwością mowił On do żydow, wyrzucaiąc im na oczy ich niedowiarſtwo, á nazywáiąc ich iaſzczurczym pokoleniem! Zgoła przyſzedł z Duchem Eliaſza.

5. Był ſtateczny i niewzruſzony. Od poczęcia ſwego aż do śmierci, nieprzeſtał zadość czynić urzędowi ſwemu. Umrzeć tak iako on umarł dla ſpráwiedliwości, ieſt umrzeć dla świadectwá JEZUSA Chryſtuſa.

Czyniemyż my takowe świadectwo o JEZUSIE Chryſtuſie przez zachowanie prawa iego. Ieſteśmyż świadkami wiernemi, gorliwemi, bez zakały, i ſtáteczni?

II. Swiádectwo JEZUSA Chryſtuſa o Janie. Zbawiciel świata chcąc uczcić Poprzedziciela ſwego, dał świadectwo, 1. O godności oſoby Iego, 2. O godności Urzędu Iego, 3. O wyborze Kazáń Iego, 4. O ſkuteczności Chrztu Iego. 5. O świątobliwości życia Iego, i o ſurowey Iego pokucie.

1. Dáł

1. Dał świadectwo o Godności Osoby Iego: gdy mowił. *Zaprawdę zaprawdę powiadam wam, że żaden z Synow ludzkich niepowstał nad Jána.*

2. O godności urzędu Iego, mowiąc: *Etiam dico vobis plusquam Prophetam. Hic est enim, de quo scriptum est: Ecce ego mitto Angelum meum, qui præparabit viam tuam ante Te.* Math: 11.

3. O wyborze Kázań Iego. Cała zacność Káznodzieystwa na tym záleży, áby rozum zniewolić, serce nakłonić. Otoż według świádectwa JEZUSA Chrystusa Ian Święty był pochodnią goreiącą i świecącą. *Lucerna ardens & lucens.*

4. O skuteczności Chrztu Iego. Sam Syn Boski chciał chrzest Iana przyiąć.

5. O świątobliwości życia Iego, i o surowości pokuty Iego: mowiąc: *Quid existis videre in deserto. Arundinem vento agitatam? hominem mollibus vestitum.* Tak mowił Zbawiciel świáta, áby dał poznáć statecznosć Iana, i surową pokutę Iego.

Staraymyż się, przez świątobliwość obyczáiow naszych zasłużyć sobie na to, áby swego czasu dał o nas świadectwo JEZUS Chrystus przed Oycem swo-

ſwoim Przedwiecznym. A przeciwnie, boymy ſię, áby przeciwko nam nie świadczył dla przeciwnych obyczaiow naſzych od obyczaiow i życia Swiętego Jana Chrzciciela.

NA DZIEN SWIĘTEGO PIOTRA.

Reſpondens Simon Petrus dixit: Tu es Chriſtus Filius DEI vivi. Math: c. 6.

PIOTR Swięty pierwſzy nad wſzyſtkich innych, wyznał Bóſtwo JEZUSA Chryſtuſa, i dla tego wyznánia, niemniey iáko dla miłości Jego ku JEZUSIE Chryſtuſie, poſtanowił go JEZUS Chryſtus zá Głowę ſwego Kościołá.

Podział. Wiara Swiętego Piotrá ſprzeciwia ſię naſzey niewierności, I. Część. Miłość Swiętego Piotrá, ſprzeciwia ſię naſzey oziębłości, II. Część.

I. Wiará Swiętego Piotrá ſprzeciwia ſię náſzey niewierności. Dwóch rzeczy od niego powinniśmy ſię náuczyć. 1. Wyznać iáwnie ták iáko On wiá-

wiarę, którą mamy w ſercu. 2. Naprá- wić ták iako On przez gorącą pokutę ułomność i ſłábość naſzę, ieżeliśmy kiedy tak nieſzczęśliwemi ſię ſtali, że nam zbyło ná męſtwie i odwadze w wyznaniu wiáry naſzey.

1. Wyznać tak iako On wiárę, którą mamy w ſercu. Wiará Piotrá Swiętego nie ná ſamym tylko była wyznaniu, ále ſię wydawała w ſprawách i obyczaiach Jego. A naſzá nie ieſtże czcza bez żadnych ſpraw i obyczaiow? Wiará Piotrá Swiętego byłá odważna, dla którey opuścił to wſzyſtko, co miał, i cokolwiek mieć mogł, á my dla naſzey wiary żadney rzeczy niechcemy opuścić. Wiará Piotrá Swiętego byłá pełna ufności, z którą po wierzchu ſzedł wody, á naſzá chwieie ſię w iákimkolwiek niebeſpieczeńſtwie. Wiará Piotrá Swiętego była, którey nie wzruſzyło żadne zgorſzenie. *Et ſi omnes ſcandalizati fuerint in Te, ſed non ego*, a naſzę wiarę wzruſza lada zgorſzenie. Wiará tego Apoſtoła, prawdá, że w początku niebyłá doſkonała, ále potym po przyiściu Duchá Przenayświętſzego, byłá wydoſkonálona. A naſzá w ſame tylko obfituie niedoſkonałości, á żadney nie mą

do-

doſkonałości. Wſzakże chociaż w ułomności, którey ieſzcze Piotr Swięty był podległy, z tym wſzyſtkim iawnie wyznał Chryſtuſa, á wyznał Go iáko BOGA. Bez wyznánia iawnego wiáry náſzey według tego, iak wyciąga ſtan náſz, niemożna ſię ſpodziewáć zbawienia.

2. Naprawić przez gorącą pokutę ułomność i ſłabość naſzę, ieżeliſmy kiedy ſtali ſię tak nieſzczęśliwemi, że nam zbyło ná męſtwie w wyznaniu wiáry náſzey. Piotr S. prawdá zaparł ſię JEZUSA Chryſtuſa, á i my Go w iák wielu okolicznościach zápieramy ſię? Ten upadek Piotrá Swiętego, który w nas wſzyſtkich ſtrach i boiaźń ſprawić powinien, że trzech przyczyn pochodzi. Z zádufania Jego, z wynioſłości Jego, i z Jego nieroſtropności. Ale przez iák wielką pokutę powſtał z tego upadku? Przez pokutę nieodwłoczną, przez pokutę ſzczerą, przez pokutę trwáłą. Jeżliżmy tak, iáko On upadli, czyńmyż też tak, iako On pokutę.

II. Miłość Piotra Swiętego ſprzeciwia ſię náſzey oziębłości. Przez miłość ſwoię ku JEZUSOWI, wyſłużył ſobie ten S. Apoſtoł, że ſię ſpełniła w Nim obietnica, którą mu Syn Boſki u-

czy-

czynił: że mu miałá bydź poruczona ſtraż i rząd Kościoła. I dla tego Zbawiciel świată, pierwey niż Go poſtanowił naywyżſzym Paſterzem trzody ſwoiey, potrzykroć rázy pytał ſię, *Szymonie kochażże mnie? kochażże mnie więcey nád innych?* A ta miłość Piotrá Swiętego była 1. pokorna, 2. była odważna.

1. Była miłość pokorna. Piotr nieodpowiedział IEZUSOWI Chryſtuſowi: kocham Cię więcey nád innych, ále ia cię kocham, niechcąc ſię nad drugich przenoſić. Nawet nie odpowiedział wyraźnie, ia cię kocham, ále: *Ty wieſz Pánie, że cię kocham*, iakoby nieufaiąc ſobie, áni ſię zaſadzáiąc ná ſwoim zdániu. Ná koniec zaſmucił ſię, widząc, że go po kilka razy pytał Chryſtus, czy go kocha? Albowiem zaczął ſię obawiáć, czyli w rzeczy ſamey nie kocha ták godnego kochánia Paná, iak ſądził, że go kocha.

2. Byłá miłość odważna, to ieſt: gorąca, cierpliwa, i odważna. Gorąca, z iáką gorącością opowiádał On IEZUSA Chryſtuſa? Cierpliwa, co niecierpiał dla Imienia IEZUSA Chryſtuſa! Mężna, iakie męczeńſtwo on ponioſł dla IEZUSA Chryſtuſa!

Kochamyż my tak BOGA i IEZUSA Chrystusa? Mamyż my tę miłość gorącą? my nic nie czyniemy dla IEZUSA Chrystusa, á ieżeli cokolwiek czyniemy, z iaką oziębłością! Mamyż my tę miłość cierpliwą? byle iaka trudność, my iey nieznosiemy. Mamyż my miłość mężną? á za coż nas trwożą ladá przeciwności, możemyż sądzić, żeśmy gotowi życie nasze łożyć? Wzbudźmy w sercach naszych tę świętą miłość, á ieżeli iey nie mamy, prośmy o nię BOGA.

NA DZIEN
SWIĘTEGO PIOTRA.

o POSŁUSZENSTWIE KOSCIOŁOWI.

Et ego dico Tibi, quia Tu es Petrus, & super hanc Petram ædificabo Ecclesiam meam, & portæ inferi non prævalebunt adversus eam. Math: c. 16.

TEmu Kościołowi, którego Piotr Swięty stał się gruntem i twierdzą, powinniśmy bydź posłuszni, i doskonale podlegli. *Po-*

Podział. Winniśmy temu Kościołowi dwoiákie posłuszeństwo. Posłuszeństwo rozumu, wierząc te prawdy, które On nam podaie, I. Część. Posłuszeństwo sercá, záchowuiąc te prawá, które ná nas wkłada, II. Część.

I. Winniśmy posłuszeństwo rozumu, wierząc te prawdy, które nam Kościoł podaie. On iest składem, narzędziem, i tłumáczem prawdy. Do niego należy podawáć nam do rąk ten skarb Swięty słowá Bożego, i tłumaczyć go. Ma do tego moc, którą odebrał od Syná Bożego, dla tey Iego mocy i powagi obowiązani iesteśmy do poddania się Iego wyrokom, i do wierzenia Iemu. Dla tegoć mawiał S. Augustyn, że i Ewangelii niewierzyłby, gdyby go do tego powagá Kościołá nie przynagláłá. I záiste bez tey powagi Kościołá, nie byłoby stałego i pewnego prawidłá do poznánia prawdziwego wykłádu Ewangelii.

Maxymá czyli zdánie Swiętego Augustyna, bez którego nie można záchowáć w Kościele Bożym áni pokoiu, áni iedności náuki, áni pokory Ducha. Máxyma tak potrzebná, której potrzebę sami nawet odszczepieńcy poznawali.

li. Maxyma, która się zasadza ná nieomylności Kościoła, z którey wnosi się obowiązek nieuchronny do poddania się Iemu.

Cztery uważmy rzeczy. *Nayprzód* to poddánie rozumu łączy nas z Kościołem, i czyni członkami tegoż ciała. Bez tego posłuszeństwá głowie, niemożemy bydź członkami ciała. Przykładem nam iest Tertulian, o którym Hieronym S. mowi: *De Tertuliano nihil amplius dico, nisi Ecclesiæ hominem non fuisse.* *Powtóre.* Bez tego rozumu poddánia, ná nic się nie przyda bydź Chrześciáninem. Bo powierzchowne wyznánie wiary, i záchowanie obrządkow Kościołá, nie wiąże nas z Kościołem. Przykładem tego są Donatyści, o których Augustyn S. mowi: *Hujus charitatis inimici sive aperte foris sunt, sive intus esse videntur, pseudo Christiani sunt & antichristi.* *Potrzecie.* To posłuszeństwo Kościołowi było zawsze znakiem, którym się rożnili prawowierni. Przykładem tego są wszyscy Oycowie Swięci, á w szczególności S. Hieronym, który mowił: *In tres partes scissâ Ecclesiâ rapere me quisque ad se festinat, & ego interim clamito, si quis Cathedræ Petri jungitur, meus est.*

est. *Poczwarte.* To posłuszeństwo rozumu powinno bydź rzeczywiste, á nie w słowach tylko, iako niektórzy czynią; ále z tego BOG nas sądzić będzie, iż niemamy rzeczywistego poddánia się Kościołowi. Nádaremno będą nasze dobre uczynki, bo że nie ná gruncie wiáry były budowane, podobać się BOGU nie będą, á iako niemasz zbawienia tylko w Kościele Chrystusowym, iak niemasz zbawiennych uczynkow tylko w tymże Kościele. I dla tegoć Dawid S. mowił: *Confitebor Tibi in Ecclesia magna.* Na nic się nawet przyda surowość życia, bez poddania rozumu swego pod zwierzchność Kościołá. Pierwszy krok życia surowego powinien bydź, mowi S. Leo Papież, w poddaniu rozumu swego pod zdanie Kościoła. Prawdá, że Kościoł rządzony iest od ludzi; ále iest nieomylny, bo ci ludzie rządzeni bywaią Duchem Bożym.

II. Winniśmy posłuszeństwo serca, zachowuiąc te prawá, które na nas wkłada Kościoł, iest 1. Matką naszą, ma więc prawo rozkazywać nam. 2. To, co nam rozkazuie, powinniśmy zachowáć pod obowiązkiem ścisłym i suro-

rowym. 3. Niemożna przestąpić przykazania Kościelnego, bez przestępstwá oczywistego prawá Boskiego. 4. Zuchwałość, którą my przestępuiemy prawá Kościoła, nie pochodzi tylko z gruntu rozwiozłości.

1. Kościoł iest Matką naszą, ma więc prawo rozkazywania. Wniosek ten sam przez się iawny. Sami tylko heretycy nie uznaią tey mocy Kościołá przez upor rozumu swego. Sami tylko źli Katolicy uznaiąc tę moc, niechcą się iey poddawáć przez nieprawość serca swego.

2. To co nam Kościoł rozkazuie, powinniśmy záchować pod obowiązkiem ściśłym i surowym. Powinniśmy zaiste, bo rozkazy Oyca obowięzuią synow pod karą grzechu. Bo JEZUS Chrystus chciał mieć tych zá Poganow i Publikanow, którzy nie słuchaią Kościołá. Bo sam Zbawiciel dał moc swemu Kościołowi do wyklęcia tych, którzy mu są nieposłuszni. Takci w szczegulności mówił Augustyn S. o poście postánowionym od Kościoła, iako o poście pod obowiązkiem przykazánia. A tym bárdziey winni iesteśmy, nie będąc posłusz-

sznemi tey Matce, że oná nie rozkazuie tylko to, co iest sprawiedliwego.

3. Niemożemy przestąpić przykazania Kościelnego bez przestępstwá nayguntownieyszego prawá Boskiego. Albowiem BOG wyraźnie prawem swoim rozkazuie, ábyśmy byli posłuszni Kościołowi.

4. Zuchwałość, którą przestępuiemy prawá Kościoła, niepochodzi, tylko z gruntu rozwiozłości. Bo iakiż inny duch ieżeli nie rozwiozłości, przywodzi ich do gwałcenia praw Kościelnych? gdyż nic zbytnie ciężkiego nie przykázuie Kościoł, który tey przykłada pilności, że nam według wymiaru słabości naszey rozkazuie. Czciymyż wiarę naszę, czcząc Kościoł. Buduymy Braci naszych nowo náwroconych, i utrzymuymy w nich naszemi dobremi przykładami to, co w nich łaská Boska sprawić raczyła.

NA DZIEN SWIĘTEGO PAWŁA.

Paulus ſervus JESU Chriſti vocatus Apoſtolus. Ad Rom: c. 1.

OTož urząd tego wielkiego Apoſtoła, urząd doſkonále od niego utrzymany.

Podział. Paweł Swięty był ſługą wiernym JEZUSA Chryſtuſa. Bo doſtatecznie zádość uczynił Urzędowi Apoſtolſkiemu. I. Część. Bo uczcił doſkonale urząd Apoſtolſki, II. Część. Bo ſię cały poświęcił na ten urząd Apoſtolſki, III. Część.

I. Paweł Swięty doſtatecznie zadość uczynił urzędowi Apoſtolſkiemu. Wybrany był od BOGA 1. ná zawſtydzenie żydow, 2. Na nawrocenie Pogan, 3. Na ułożenie Chrześciańſtwa w ſámych Iego początkach. Otož temu wſzyſtkiemu doſtatecznie zadość uczynił,

1, Záwſtydził On żydoſtwo. Czymże? przykładem ſwoim. Albowiem, gdy opowiadał JEZUSA Chryſtuſa

sa żydom, Iego opowiadanie przez to większą moc miało, że On sam był z náygłownieyszych prześladowcow Kościoła Chrystusowego, i tego często za dowod prawdy używał.

2. Náwracał Pogáństwo. I dla tegoć on w szczegulności nazwány iest Apostołem Narodow. Od Azyi aż do końca Europy rozkrzewił Páństwo wiáry Swiętey.

3. Ułożył On Chrześciańtwo w pierwszych swoich początkach, iuż to przez wielkich táiemnic opowiadánie, iuż to przez święte prawidła do obyczáiow służące, ktore nam zostawił w listach swoich, á ktoremi chociaż po śmierci mowi do nás, i naucza nas. Bierzmy, pożytek z iego náuki.

II. Paweł Swięty doskonále uczcił urząd Apostolski. A to iáko? Oto nieszukáiąc w tym żadnego swego pożytku, Co náybardziey na trzech rzeczach záleży.

Nayprzod. Spráwowáł urząd swoy powierzony sobie od BOGA. niczego się niedomagáiąc, áni nic nieprzyimuiąc. A coż bárdziey uczcić może Ewangelią, nad to nieszukanie żadnego dla siebie pożytku?

Po-

Powtore. Nie szukał w tym chwáły swoiey, ále iedynie JEZUSA Chrystusa, to iest, niemiał za cel chwáły swoiey, ále szukał tylko chwały Boskiey i zbáwienia dusz, niewydaiąc się z swoich przyrodzonych dárow, chroniąc się, i uciekaiąc od pochwał ludzkich, niemogąc znieść nigdy, áby kto do Osoby się Iego przywięzywał pod cieniem szacunku i poważenia Iego.

Potrzecie, Nie był zazdrosny, gdy drudzy iego urząd sprawowali, ále rownie się ucieszył z pożytkow drugich, iako ze swoich. Na tym tylko przestaiąc, aby IEZUS Chrystus był ogłoszony i uznany. Tym ci naybardziey się wsławiaią Mężowie Apostolscy, i przez to czczą urząd swoy, iáko Paweł Swięty.

III. Páweł Swięty cały się poświęcił na sprawowánie urzędu swego Apostolskiego. Dwoiaką On z siebie uczynił ofiarę, zaraz od pierwszego momentu powołania swego ná urząd Apostolski, i trwał w niey (że nie wspomnę o Męczeństwie Iego,) przez całe życie swoie, 1. w cierpliwości, 2. w pokucie.

1. W cierpliwości, ktorą znosił wszystkie prześládowánia dla imienia Bo-

skie-

ſkiego. Czego On nieucierpiáł? O czym nás ſam uwiádomia wyliczáiąc ſwoie cierpienia. Coż zá rożnica między tym Apoſtołem i námi? On tyle cierpiáł, my nic niechcemy cierpieć.

2. W pokucie. Niedoſyć było Swiętemu Páwłowi, że był prześladowany, ále ſiebie ſamego prześladowáł, chłoſzcząc codziennie ciało ſwoie, i podbiiáiąc ie pod moc ſwoię. Ták On z ſwoim ciałem postępował. *Nayprzod*, Dla zbáwienia ſwego. *Powtore*, (iáko on ſam świádczy,) martwił ſię dla cáłego Kościoła. Dwie ztąd dla nás wypływáią náuki: Był On Swięty, á my ieſteśmy grzeſznikami. Powinniśmy więc bárdziey niż On czynić pokutę. Mártwił On ſię dla Kościoła, powinniśmy więc náśladowáć go, á w náſzym ſtanie poświęcić wſzyſtkie ſiły ſwoie, zdrowie ſwoie i życie dla tych, ktorych BOG poruczył ſtaraniu náſzemu, á zá ktorych BOG od nas wyciągáć będzie rachunku.

NA

NA DZIEN SWIĘTEY MARYI MAGDALENY.

Et ecce Mulier, quæ erat in civitate peccatrix, ut cognovit, quod JESUS accubuisset in domo Pharisæi, attulit Alabastrum unguenti, & stans retro secus pedes Ejus, lachrymis cœpit rigare pedes Ejus, & capillis capitis sui tergebat. Lucæ cap: 7.

TA Niewiasta iest MARYA Magdalena, która Nam daie wzor prawdziwey i doskonałey pokuty.

Podział. Pokuta Magdaleny byłaprętka czynić nic nieodwłaczaiąc, iako pospolicie zwykli grzesznicy I. Część: Była odważna w zwyciężeniu wszystkich przeszkod á w szczegulności względow ludzkich, które tak wielu od pokuty wstrzymuią grzesznikow. II. Część. Była pokuta skuteczna, w poświęceniu BOGU tego wszystkiego, co przed tym dlá niey było przyczyną i pobudką grzechu. III. Część.

I. Pokuta Magdaleny była prętką. Ják tylko poznała, nic nieodwłoczyła, ale poszła, i wykonała. Náwrocić się, nie iest to rostrząsać, ale wykonáć i czynić. Náwrociła się, iak tylko poznała, bo czas poznania iest czas pokuty, zaiste, mówi Swięty Augustyn, bez poznania niebywa nawrocenia, á poznanie w przeznaczonych i wybranych iest ich náwroceniem. Bo w przeznaczonym poznanie sprawiá nieomylnie miłość, á miłość doskonałe náwrocenie grzesznika.

Ale coż poznała Magdalena? Dwie rzeczy. Nayprzod, że ten człowiek, ktorego Ona szukała, był Zbawicielem, á Zbawicielem Dusz. Powtore, że ten Zbawiciel był w domu Faryzeusza, to iest: że ten dom był mieyscem náznaczonym w porządku przeznaczenia Boskiego, ná którym miała ználeść dawcę zbawienia swego. I toć iest, co Ją uczyniło ták pilną i tak prętką. A ná dewszystko poznawszy zámiłowałá, i Jey miłość przywiodłá ią do wypełnienia przedsięwzięcia.

Przystusuymy do siebie ten przykład. Wiemy o tym, że potrzeba nam się náwrocić do BOGA, ale zawsze odwłoczemy to náwrocenie. Niepoznaiemy iesprawiedliwo-

dliwości i zuchwałości w odwłoczeniu tego náwrocenia. Toć ieſt, co my poſpolicie mniey zważamy. Ale czegoż nam niedoſtaie do prętkiego i nieodwłocznego náwrocenia? Miłości tey, która zwyciężyła ſerce Magdaleny. A zkądże pochodzi, że ten ogień Boſki w ſercach náſzych niezaymuie ſię? Magdalena czyliż lepiey poznáwała JEZUSA Chryſtuſa, iák my go poznaiemy? i czyliż ieſzcze nie można mówić; że my Go poznaiemy lepiey, niżeli Ona mogła Go w ten czas poznáć? wiara nieodkryłaż nam tych rzeczy, które ná ten czas były ukryte? Czyńmyż więc nieodwłocznie to, cośmy tyle razy czynić poſtanowili.

II. Pokuta Magdaleny była odważna. Náywiękſza przeſzkoda do pokuty, którą przezwyciężyć potrzeba, ieſt wzgląd ludzki. Ale Magdalena umiała go przezwyciężyć. Nieobáwiała ſię pokazáć ſię w pośrzod zgorſzenia. Porzuciła, że tak rzekę, bezwſtyd świátowey oſoby, ale zachowała bezwſtyd pokuty, czyli zámieniła bezwſtyd grzechu w święty bezwſtyd pokuty.

Ale ná iákiż wzgląd ludzki miała uważáć Magdalena, ponieważ była iáwnogrzeſznicą? Prawda, była iawno-

grze-

grzeſznicą. Ale coż zá ſkutek ieſt grzechu? Oto wſtydzić ſię rzeczy dobrych, im bárdziey bezwſtydni ieſteśmy ná złe. I ten ci wſtyd muſiałá zwyciężyć Magdalená, i zwyciężyłá. Pokuta záś przeciwnie wcale uczyniła Ją arcy wſtydliwą ná złe, á bezwſtydną na dobre.

Bądźmy pewni o tym, iż, poki wzgląd ludzki panowáć nád námi będzie, nie będziemy zdolni do Króleſtwa Boſkiego. Mówmy z Apoſtołem, ieżlibym chciał podobáć ſię ludziom, niebyłbym ſługą JEZUSA Chryſtuſa. Mamyż my wzgląd ná ludzi, gdy idzie o zyſk doczeſny? á zá coż mamy trudność w przełamaniu względu ludzkiego, gdy idzie o BOGA? trudno nám to czynić dla BOGA, co łatwo czyniemy dlá pożytku doczeſnego.

III. Pokuta Magdaleny była ſkuteczna. Skuteczność pokuty według Páwła Swiętego ná tym záleży, aby łożyć to dlá BOGA, co ſię łożyło dlá grzechu. I takáć była pokutá Magdáleny, używáła Ona oczów ſwoich ná opłakanie grzechów, włoſow ná otarcie nog JEZUSA Chryſtuſa, rąk ſwoich ná wylanie drogich oleykow wonieiących

cych ná nogi tegoż Zbawiciela, których przedtym zażywáła ná násycenie zmysłow swoich.

Otoż dlá tylu niewiast światowych gruntowny przykład prawdziwego náwrocenia się. Wszystko to BOGU poświęciła Magdalená, co Jey przedtym służyło do obrazy BOGA. Wszystkie inne znaki náwrocenia się są omylne i niepewne. Jákże można grzechu się pozbyć, kiedy się go niechce wyrwáć z korzeniá?

Ze Pokuta Magdaleny była skuteczną, była też trwałą, i ta Swięta Pokutnica przez cały czas życia swego używała pokoiu wewnętrznego, którym Ją nápełniła łaská Boska, gdy Jey Syn Boski powiedział odpuszczaiac Jey wszystkie grzechy. *Idź w pokoiu.* Tego samego i my doznamy, BOG w pokucie nászey uczyni to miłe, co się zdaie ná pierwsze weyzrzenie nieznośne.

NA

NA DZIEN SWIĘTEGO IGNACEGO.

Fidelis DEUS, per quem vocati estis in Societatem Filii Ejus JESU CHRISTI Domini Nostri. 1. ad Cor: cap: 1.

TAk mówił niegdyś Apostoł Swięty Páweł do Chrześcian w Korynćie: *Wierny BOG, przez którego wezwani iesteście do Towarzystwa JEZUSA CHRYSTUSA.* To doskonale służy Ignacemu S.

Podział. Wierność Boska w powołaniu Ignacego I. Część. Wierność Ignacego w słuchaniu powołania Boskiego II. Część.

I. Wierność Boska w powołaniu Ignacego. 1. względem Kościoła. 2. względem Ignacego.

1, Wierność Boska względem Kościoła. Dlá którego pożytku wzbudził Ignacego, powołuiąc go ná życie Apostolskie? Czas to był, w którym ze wszystkich stron herezya powstawała, ná iey przytłumienie i ná obronę Kościoła swego wezwał BOG Ignacego.

I toć

I toć ieft, co w nienáwiść wprawiło u wſzyſtkich heretyków ſynów Ignacego. Nienáwiść, z którey ſię chlubić powinni. Coż zá zrzodło było, z którego wypłyneły te błędy i nierządy, które w Kościele panowáły? Niewiadomość prawd wiary. BOG przeto rozkazał Ignacemu, aby náuczał przez ſiebie i przez ſynów ſwoich początkow wiary, aby dlá młodzi otworzył ſzkoły publiczne, w którychby nietylko náuk wyzwolonych, ale też nauk zbawiennych i pobożności uczono.

2. Wierność BOGA względem Ignacego; czyniąc go zdolnym do tych świętych zamyſłów, i przez nádzwyczayne dary i łaſki czyniąc go zdolnym do ich wypełnienia. Był On nieumieiętnym, i bez żadney náuki, ále BOG w krotkim czaſie obiaśnił go, w Jego od świata oddaleniu ſię, i obdarzył go wyſoką mądrością. A nietylko był uczony dlá ſiebie, ale i dlá innych. Ná dowod tego doſyć ieſt czytać przedziwną ową Kſiążkę ćwiczeń Duchownych od Niego nápiſaną. Był On z innego kraiu, był żebrakiem, był w Rzymie nieznaiomym, ale mu BOG przyrzeka, że mu w Rzymie przyiaźnym

będzie,

będzie, i był w rzeczy famey. Z tym wfzyftkim dozwala BOG, aby Ignacy był prześladowany. Prawda, ale bydź prześladowanym dlá fprawiedliwości, i z prześladowaniá nowe zabieráć pożytki do poznania i kochania BOGA, nie ieftże to fkutek łafki? i wierności Bofkiey względem Ignacego? w którymkolwiek ftanie iefteśmy, ieżliśmy od BOGA powołani, záwfze nas wfpieráć fwą łafką będzie.

II. Wierność Ignacego w fłuchaniu powołania Bofkiego. Wierność potrzebná, bezktórey niemogłby bydź dofkonáłym fługą BOGA. Wierność, która fię okazałá w tych dwoch rzeczach. 1. W ftaraniu fię o nábycie wfzelkiey fpofobności do fprawowania urzędu fwego. 2. W gorliwości, którą okazał w fprawowaniu urzędu fwego.

1. W ftaraniu fię o nábycie wfzelkiey fpofobności do fprawowania urzędu. Dlá tegoć On wfzelkiey przyłożył pracy, aby nábył wfzyftkich cnót, których wyciągał urząd iego, ofobliwie ćwiczył fię w umartwieniach. Iák fię On martwił w fkale Manrezańfkiey? Dlá tego On w trzydzieftym roku tak fię uniżył, że z dziećmi w iednyże fię uczył

fzkole,

ſzkole, aby tam początkowey nábył náuki. Dla tego poſzedł dla nábycia większych náuk do Paryża o żebranym chlebie od domu do domu, ſzukaiąc ſwego wyżywienia. Rzecz dziwna, tám Ten gorliwy Uczeń, ſtał ſię w krótce doſkonáłym Nauczycielem, założył fundamenta ſwego Zakonu zebrawſzy kilku Towarzyſzów.

2. W gorliwości, którą okazał w ſprawowaniu urzędu ſwego. Ze niewſpomnę wſzyſtkiego, doſyć jeſt uważyć Zakon, ktory poſtanowił, którego był Oycem i Wodzem, któremu ten tylko zamierzył cel i koniec, ſzukáć we wſzyſtkim większey á większey chwały Boſkiey, i zbawienia duſz ludzkich. Powiedzieć więc, że Ignacy był poſtanowicielem Zakonu Towarzyſtwa JEZUSOWEGO, ieſt w krótkich ſłowach wyrazić gorliwość Jego, i pokazać, iako On nieprzeſtawał ná tym, że przez ſiebie wielbił BOGA, ale też wielbił BOGA przez tylu Miſſionarzow, Kaznodzieiow, Spowiedników, ludzi uczonych, męczennikow. Bądźmy wierni BOGU iako ten wielki Swięty, zadoſyć czyniąc powinnościom ſtanu náſzego. Wierność Boſka ná tym zależy, aby nam ſwey

łaſki

łaski dodała, nász wierność powinna ná tym zależeć, abyśmy z łaską Boską pracowali.

NA DZIEŃ.
NAYSWIĘTSZEY PANNY ANIELSKIEY.
o Odpuście, który nazywamy Porcyunkula.

Iste pauper clamavit, & Dominus exaudivit eum. Psal: 33.

TYm ubogim iest Swięty Franciszek, który prosi zá Kościołkiem nazwánym Porcyunkula, á prosi JEZUSA Chrystusa, przez przyczynę MARYI Pánny, o Odpust zupełny dla wszystkich grzesznikow, ktòrzyby nawiedzili ten Kościoł, z przyzwoitym przygotowániem do dostąpienia Odpustu.

Podział. Franciszek prosi zá grzesznikami, i dla zasług swoich wysłuchány iest, I. Część. MARYA nie bez przyczyny wstáwia się zá swoim Franciszz-

ciſzkiem, II. Część. JEZUS Chryſtus nadzie zá wſtawieniem ſię MARYI ná proźby Franciſzka odpuſt, który powinniśmy poważáć, iáko dar oſobliwſzy Boſki. III. Część.

I. Franciſzek proſi zá grzeſznikámi, i dla zaſlug ſwoich wyſluchany ieſt. Ktoż to ieſt ten Franciſzek? 1. Ubogi dobrowolnie, 2. Uſtawiczny w umartwieniách, i cały w krzyżách. 3. Ubogi nieſzukáiący żadnego dla ſiebie pożytku, á cáły gorliwy o bliźnich.

1. Ubogi dobrowolnie, ubogi według Ewangelii. Patryárchá Zakonu ubogich i doſkonale naśláduiących ubóſtwá JEZUSA Chryſtuſa. Czyliż potrzeba było więcey, áby ſię ſtał godnym láſki Boſkiey, kiedy BOG zwykł wyſluchywáć ſame nawet ſzczere pragnieniá ubogich?

2. Uſtawiczny w umartwieniách, cały w krzyżach. Krzyż Chryſtuſow záwſze noſił Franciſzek, tak dalece, że ſame blizny Chryſtuſa ná ciele Iego wyryte, to iáwnie okazuią, co za oſtrość iego życia była? co zá poſty? co zá umartwieniá, i wyrzeczeniá ſię wſzyſtkich uciech i wygod? Co za duch pokuty; który w dziedzictwie zoſtawił

Sy-

Synom. A iakże niemiał bydź ſkłoniony BOG modlitwą tego męża, który tak doſkonale ná ſobie wyrażał obraz Syna Boſkiego. JEZUS Chryſtus, gdy ſię wſtawia zá nami w Niebie, pokazuie Oycu ſwemu blizny ran ſwoich. Franciſzek, gdy ſię wſtáwiał na ziemi zá námi, ukazywał BOGU też ſame blizny wyryte na ſwoim ciele.

3. Ubogi, żadnego dla ſiebie nie ſzukaiący pożytku. Za kogoż ſię on modlił? za drugich, nie zá ſiebie. Náſze modlitwy nie bywáią tak ſkuteczne przed Bogiem, bo nie ieſteśmy ubogiemi w ſercu tak, iak Franciſzek. Nie martwiemy nas, áni niemamy tey miłości bliżnich, bez względu ná ſiebie.

II. MARYA nie bez przyczyny wſtáwia ſię zá Franciſzkiem. Bo do wſtáwienia ſię zá nim, pobudziła Ją 1. miłość Macierzyńſka ku Franciſzkowi, 2. właſny Jey interes.

1. Pobudziłá MARYA miłość Macierzyńſka ku Franciſzkowi. Jakże MARYA niemiałá kocháć ſzczegulnie Franciſzká, który ſię Jey ſzczegulnie obowiązał, i w Kościele nazwánym Porcyunkulá ściſły z Nią uczynił związek, cáły ſię ná Jey poświęcaiąc uſługę, i obiera-

bieráiąc Ją zá głowę, Matkę całego Zakonu swego. Kiedy więc Francifzek Swięty z całym Zakonem swoim, modlił się przed Jey Ołtarzem, MARYA iáko Matka przed Tron Boski zanosiłá iego modlitwy.

2. Pobudzał MARYĄ do wstáwienia się zá Francifzkiem Jey interes. O coż Franciszek prosił? o nadanie Odpustu: Kościoł nazwány *Porcyunkula*, pod Imieniem MARYI, Królowy Aniołów założony, był opuszczony, i żadney w nim chwały MARYA nie odbierała; szło tedy o to, áby przywrocona byłá chwała MARYI w tym Kościele. Ale znowu ten Kościoł świetności nabrał przez ugęszczánie tam ludu. Oprocz tego szło o wyświádczenie łáski Zakonowi, który nád wszystkie inne Zakony w Kościele Bożym miał naygoręcey bronić honoru MARYI, osobliwie Niepokalanego Jey Poczęcia. MARYA nigdy nie bywa nádaremnie uczczona, áni ufność w Niey bywa próżna, byle tylko cześć Jey wyrządzána, nie byłá czcza, áni ufność zuchwáła.

III. JEZUS Chrystus zá wstáwieniem się MARYI ná prożbę Franciszká, nadaie Odpust, który my powinni po-

wa-

ważáć, iáko dar Boſki oſobliwſzy. Między wſzyſtkiemi Odpuſtami ten ieſt nayſzácownieyſzy i naypewnieyſzy. Bo 1. ieſt Odpuſtem od ſamego Chryſtuſa nádanym. 2. Bo ieſt potwierdzony wielu cudami. 3. Bo ſię rozſzedł po cáłym świecie Chrześciáńſkim, z przedziwnemi duſz pożytkami.

1. Jeſt Odpuſtem od ſamego Chryſtuſa nadánym. Więc muſi bydź odpuſtem nayſzacownieyſzym. Z tym wſzyſtkim Franciſzek S. udał ſię do naywyżſzego Páſterzá, o potwierdzenie iego proſząc. Ten ieſt álbowiem rząd Duchá Bożego, áby wſzyſtkie oſobiſte obiáwieniá, były podane ná ſąd i rozſądek Kościołá: á ten poſtępek Franciſzka chwalebny potępia tylu heretyków, którzy ſię niechcą poddawáć pod rozſądek Kościołá.

2. Jeſt Odpuſtem potwierdzonym tylu cudami pewnemi. Jać ich tu wyliczać nie myślę, bo zkądinąd o nich wiadomość macie. Niech, co chcą, mowią niewierni, którzy wyciągaią cudow, áby wierzyli, á niechcą żadnemu cudowi wierzyć. My zá cud to uznáiemy, że Biſkup Aſſyżſki, gdy obwie-

ſzczał ludowi ten Odpuſt, á chciał iáko ieſt zwyczay, áby tylko do dzieſięci lat trwał; nie mogł tego wymowić, ále przymuſzony zoſtał, áby go ogłoſił ná záwſze wieczyſtym.

3. Jeſt Odpuſtem, który ſię rozſzedł po całym świecie Chrześciáńſkim z przedziwnym duſz pożytkiem. Doznáło tego tylu grzeſznikow nawroconych, tylu Chrześcian zagrzanych i pobudzonych do świątobliwego życia, tylu ſpráwiedliwych, którzy ſię Swiętemi ſtali. Wreſzcie do doſtąpienia tego Odpuſtu zupełnego, potrzebá cále wyzuć ſię z grzechu. Itoć ieſt, co wielu ludziom czyni przeſzkodę do doſtąpienia Jego. Korzyſtaymy z tego ták drogiego dáru.

NA DZIEN SWIĘTEGO LUDWIKA KROLA FRANCUSKIEGO.

Quis ſimilis tui in Fortibus Domine, quis ſimilis tui? Magnificus in ſanitate.
Exo: c. 15.

CHociaż ta wyrażona pochwała nieſłuży właściwie tylko BOGU, ztym wſzyſtkim z nieiákim podobieńſtwem można mowić, że zpomiędzy Swiętych Páńſkich niebył, áni bárdziey, áni wſpánialey Swięty nad Swiętego Ludwika.

Podział. Swięty Ludwik był wielkim Swiętym, bo będąc narodzony Krolem, Krolewſkiey ſwoiey godności użył do świątobliwości ſwoiey, I. Część. S. Ludwik był wielkim Krolem, bo umiał ſtáwſzy ſię Swiętym użyć świątobliwości ſwoiey do Krolewſkiey godności, II. Część.

I. Swięty Ludwik był wielkim Swiętym, bo będąc urodzony Krolem, Krolewſkiey godności ſwoiey użył do

więk-

większey świątobliwości swoiey. Záiste godność Iego Krolewska niesłużyła mu tylko, 1. áby się stał pokornym przed BOGIEM z większą nad innych zásługą, 2, áby się pokazáł miłośnym ku bliźnim z większą okazałością, 3. áby był sám nad sobą surowszym z większym gwáłtem, i z większą cnotą.

1. Był pokornym przed Bogiem, Chociaż On był Krolem, z tym wszystkim miał się za poddanego BOGU. Sądząc się, że dla tego ná świat wyszedł, áby był podległy, BOGU, i we wszystkim BOGU posłusznym, záwsze on godność Chrześcianina przenosił nád godność Krolewską. I ztądci pochodziła przedziwna gorliwość, ktorą miał ten Swięty Krol o chwálę Boską, i cześć Jego. Ztąd owa gorliwość o rozmnożenie nauki Chrystusowey, gorliwość o całość i iedność wiáry, gorliwość o kárność Kościołá, gorliwość o popráwę i skromność obyczáiow, słowem gorliwość o Dom Boży, ktora go pożerała iáko Dáwida. O toż ta gorliwość nie miáłaby tych skutkow ták przedziwnych, gdyby godnością Krolewską nie była wspárta.

2. Był miłośnym ku bliźnim. Czyniąc wſzyſtkim ſpráwiedliwość, łatwy do ſiebie przyſtęp dáiąc ubogim, grzebiąc ciała żołnierzy ſwoich zabitych na woynie. Wyſtawiáiąc bez liczby ſzpitale. A do tego wſzyſtkiego iákże mu pomocne były doſtatki i władza, ktorą miał z godności Krolewſkiey?

3. Był ſurowym nad ſobą ſamym. Surowość życia w tym ſtánie, w ktorym go Niebo mieć chciało przez urodzenie Iego, powinna bydź poczytana zá oſobliwſzy cud łaſki. Co za cud! Krol pokryty włoſiennicą, wycieńczony od poſtow, obciążony worem, popiołem poſypany, zawſze toczący woynę z ſwoiemi pożądliwościami, w uſtawicznym umártwieniu chuci ſwoich. Toć ieſt, co nás przed BOGIEM potępi. Swięty Ludwik ſtał ſię Swiętym, ná ſamym tronie Krolewſkim. A cóż nam bydź może na przeſzkodzie, ábyśmy káżdy w ſwoim ſtanie byli świętemi?

II. Swięty Ludwik był wielkim Krolem, bo umiał ſtáwſzy ſię Swiętym użyć świątobliwości ſwoiey do godności Krolewſkiey. Był on 1. wielkim w woynie, wielkim w pokoiu. 2. wielkim

w prze-

w przeciwnościach, 3. wielkim w pomyślnościach 4. wielkim w rządzeniu Krolestwem swoim, 5. wielkim w sposobie postępowania sobie z obcemi. A do tego wszystkiego służyła mu świątobliwość Iego.

1. Wielkim w woynie i w pokoiu. Nie chciał on pokoiu dla gnusności, niepragnął woyny dla nasycenia wyniosłości swoiey. Coż go czyniło tak mężnym i odważnym w boiu. Gorliwość Domu Bożego, ktorego bronił.

2. Wielkim w przeciwnościach. Przykładem tego, iest Iego niewola, w ktorey sama świątobliwość Iego mogła go zátrzymáć.

3. Wielkim w pomyślnościach. Nigdy Francya ták niekwitnęła, áni poddáni tak byli szczęśliwi, iáko za Ludwika. Bo Ludwik Swięty zá powinność miáł pobożności swoiey, áby się przykładał do uszczęśliwienia poddanych swoich.

4. Wielkim w rządzeniu Páństwem. Przez pobożność swoię iedynie stárał się o dobry porządek, umiáł, iák sobie zniewolić národ do posłuszeństwá, że go się wszyscy báli, i kocháli. Wielorakie tego są dowody.

5.

5. Wielkim w ſpoſobie poſtępowánia ſobie z Obcemi. Záſpokaia On w świecie Chrześciańſkim wſzyſtkie nieſnaſki, ktore ſię wſzczynały między ukoronowanemi głowami. Wſzyſcy go ſobie obierali zá pośrzednika. Zewſząd do Niego ſię uciekano. Bo wiádoma była wſzyſtkim Iego świątobliwość, i nienaruſzona ſpráwiedliwość. Są i tego wielorakie dowody.

Fálſzywe mniemanie Libertynow czyli rozwiozłych, ktorzy mniemaią, że idąc za práwidłami pobożności Ewángeliczney, nie można ſię pokazáć wielkim na świecie.

NA OBŁUCZYNACH i UROCZYSTYCH SLUBACH ZAKONNIC.

o SŁOWIE ZAKONNYM

Skárb ukryty w Zakonie.

Simile eſt Regnum Cœlorum theſauro abſcondito in agro, quem, qui invenit homo, abſcondit, & præ gaudio illius vadit, & vendit, quæ habet, & emit agrum illum. Mat: cap: 13.

COż to za ſkarb, i gdzie ieſt ukryty? ieżeli nie w ſtanie Zakonnym?

Podział. Skarb, o którym tu wzmianka, ieſt doſkonałość w Chrześciańſtwie. Otoż trzy pożytki duſzy Chrześciańſkiey. Opuſzczaiąc świat á poświęcaiąc ſię w Zakonie znáyduie ſkarb, to ieſt doſkonałą cnotę Chrześciańſtwá *Invenit.* I. Część. Przyimuiąc ukryte życie, obmyśla beſpieczeńſtwo dlá niego. *Abſcondit.* II. Część. Nic ſobie niezachowuiąc kupuie ią zá wſzyſtkie rzeczy. *Vendit univerſa, quæ habet & emit.* III. Część.

Pier-

I. Pierwſzy pożytek duſzy Zákonney. Opuſzczaiąc świat i poświęcaiąc ſię w Zakonie znayduie doſkonałą cnotę Chrześciańſtwa *Invenit.* Doſkonałość czyſta i bez zmazy nie znayduie ſię ná świecie, ále w ſtanie Zákonnym. Bo tam ſię znayduie zgromadzenie duſz wybranych, które żyiąc w ciele (iáko wyraża Apoſtoł,) nieżyią według ciała. Zgromadzenie duſz niewinnych á razem pokutuiących, zgromadzenie Swiętych Panien, które używaią tego świata, iák gdyby go nieużywały, które światu ſą ukrzyżowane, á którym świat ieſt ukrzyżowany. *Mihi mundus crucifixus, & ego mundo.* Wſzyſtko to zdaie ſię bydź wielkie i wyżſze nád człowieka. Ale to wſzyſtko potrzebne ieſt do doſkonałey cnoty Chrześciańſtwá

Oprocz Zakonu rzadko ſię gdzieindziey ten ſkarb znayduie. Albo raczey biorąc świat według zdania piſma Swiętego nigdy ſię ná świecie nieznayduie. Wſzyſtko to, co ieſt ná świecie, ieſt: albo pożądliwość ciała, albo pożądliwość oczow, albo pycha życia.

Zaiſte, náczym zależy cnota Chrześciańſka, która ieſt náyſzacownieyſzym

dárem

darem Boſkim? Na błogoſławieńſtwie w uboſtwie, ná chwale w pokorze, ná upodobaniu ſobie w ſurowości życia. I to ieſt, czego świat niepoznaie. Ná świecie ſą ubodzy, ale ſię maią zá nieſzczęśliwych, że ſą takiemi. Ná świecie znayduią ſię ludzie upokorzeni, ale którzy ſię brzydzą upokorzeniem ſwoim. Ná świecie ſię cierpi ale nie z chęcią i wielu w roſpacz wpada, gdy cierpieć muſzą. Niemaſz iako w Zakonie, w którym ſą ubodzy, á za błogoſławieńſtwo ſobie maią, że ſą ubogiemi. Niemaſz iako w Zakonie, w którym wzgardzeni i upokorzeni zá chwałę ſobie maią, że ſą takiemi. Nie maſz iako w Zakonie, w którym ſię cierpi z radością, i z upodobaniem znoſi ſię umartwienie.

II. Drugi pożytek duſzy Zakonney. Przyimuiąc ukryte życie w Zákonie, obmyśla beſpieczeńſtwo dlá ſkarbu tego, który znalazła, to ieſt, dla doſkonałey cnoty Chrześciańſkiey. *Abſcondit.* Odludność Zakonna ieſt dlá niey ubeſpieczeniem 1. od zarazy świata, 2. od pośmiewiſk, zartow, i naganienia świata, 3. od proźney i fałſzywey chwały świata.

1. Ubeſpieczeniem przeciw zarazie świata. Duſza Zakonna będąc oddalona od świata ieſt beſpieczna od roztargnienia światowego od iego powabow, od praw iego, i od zwyczaiow iego, á gdy świata zarazą nápaia światowym ludziom rzeczy náwet oboiętne, Zakon wſzyſtko poświęca.

2. Ubeſpieczeniem náprzeciw pośmiewiſkom i naganieniu świata. Są duſze ná świecie, któreby chciały ſłużyć BOGU, ale ich od tego wzgląd ludzki wſtrzymuie. Duſza Zakonna niepodlega pod zdanie świata, á ſama nágana świata pobudką iey ieſt do zachowania powinności ſwoiey. Albowiem świat nienagania w Zakonnikach, tylko kiedy ich widzi nieſprawuiących ſię według powołania ſwego.

3. Ubeſpieczeniem ieſt náprzeciw prożney i fałſzywey chwale świata. Gdy Chrześcianin ná świecie czyni cokolwiek dobrego, chociaż daleko mniey od oſoby Zakonney, wſzyſcy go zá Swiętego maią, á te pochwały, które odbiera, ſą dla niego niebeſpieczną pokuſą. Ale w Zakonie życie doſkonałe ieſt życiem poſpolitym, á zatym duſza Zakonna beſpieczna ieſt od pokus prożney chwały.

III. Trzeci pożytek duszy Zakonney. Ogałaca się ze wszystkiego, aby dostała tego drogiego skarbu cnoty Chrześciańskiey. *Vendit universa, & emit.* Chciałoby się bydź cnotliwym ná świecie, ale razem chciałoby się nic niestracić, á bydź takim. W Zakonie poświęca się wszystko, ogałaca się ze wszystkiego dlá dostaniá tego skarbu. Ná świecie pięknie się mówi o cnocie, chwali się świątobliwość, poprawa się obiecuie. Ale w rzeczy samey prożnowánie miękkość, miłość własna pánuie. W Zakonie ćwiczenia pracowite, posty, czuwania, milczenie, ubostwo modlitwy ustawiczne.

Ná świecie czyni się wyznanie wiary Chrześciańskiey, poddaie się pod prawo Chrystusa, ale razem czyni się wola swoia, i zawsze się chce po swoiey chodzić woli. W Zákonie wyrzeka się woli własney. A nieiestże to náywiększa ze wszystkich ofiar? Cnoty ná świecie są po większey części cnoty pogáńskie, w Zakonie są cnoty prawdziwie Chrześciańskie. Błąd to Lutra, który śmiał mówić, że śluby Zakonników nic nie przydaią do świątobliwości Chrztu, i że prosty Chrześcianin tyle BOGU daie, ile i Zakonnik. O

O STANIE ZAKONNYM

OBRANIA WZAIEMNE, KTORE BOG CZYNI DUSZY ZAKONNEY, A DUSZA ZAKONNA BOGU.

Memento Israel, & ne obliviscaris Dominum, elegisti hodie, ut sit Tibi DEUS, & Dominus hodie elegit Te, ut sis ei populus peculiaris. Deu: c. 26.

TE słowa doskonale wyrażaią to, co się dzieie między BOGIEM i Duszą Zakonną w ten czas, gdy Dusza Zakonna BOGU się w Zakonie poświęca.

Podział. Dusza Zákonna obiera sobie BOGA, áby szczegulniey BOG Iey był BOGIEM. I. Część. BOG obiera sobie duszę Zákonną, áby ona była szczegulniey Boską. II. Część.

I. Dusza Zákonna obiera sobie BOGA, áby BOG Iey był szczegulniey BOGIEM. 1. Obranie to chwalebne dla BOGA. 2. Obranie szczęśliwe dlá duszy Zakonney. 3. Obranie, po ktorym żadną miarą nie możem bydź bez BOGA. 4. Obranie, po ktorym sam

BOG ią nasyca. 5. Obranie, przez ktore BOG staie się szczegulniey i właściwiey BOGIEM, duszy Zakonney.

I. Obranie chwalebne dla BOGA. Albowiem przez nie czyni się iawne wyznanie zácności Iestestwa Boskiego, i Jego wysokości, boć nic niemasz tylko ieden BOG, ktoryby godzien był, áby wszystko porzucić dla Iego odziedziczenia. *Powtore*, przez nie oddáie się winne BOGU poddáństwo, ktorego tak doskonale nikt nieoddaie, iako dusza Zakonna.

2. Obranie szczęśliwe dla duszy Zakonney. Bo to obranie; iest dla niey naywiększym upewnieniem, iákie tylko bydź może w tym życiu, że ona kocha BOGA tą miłością náydoskonálszą, do ktorey iest nierozdzielnie przyłączona łaska Boska.

3. Obranie, po ktorym Dusza Zakonna nie może bydź bez BOGA. Gdyby álbowiem przez Iey niewierność przyszło do tego, żeby w Zákonie dusza Zakonna nie ználazła BOGA, niemogąc z drugiey strony ználeść żádney dla siebie w świecie pociechy, iákieżby dla niey było lekarstwo? O to nakoniec szczęśliwa nieiaka konieczność, kto-

ktora ią przynágla do ścisłego się z BOGIEM złączenia.

4. Obranie, po ktorym sam BOG nasyca duszę Zákonną. Ludzie światowi obsituiący w dobra świata, nigdy nie są nasyceni. Dusza Zakonna nasycona samym BOGIEM, doskonałym cieszy się pokoiem, i zaraz doświadcza, iako BOG sam będzie w Niebie nászym ubłogosławieniem.

5. Obranie, przez ktore BOG ſtáie się szczegulniey i właściwiey BOGIEM duszy Zákonney. BOG Jey iest za wszystko, więc właściwiey i szczegulniey ma go za BOGA. A do tego BOG koniecznie iest BOGIEM wszystkich rzeczy, przez własność Istoty swoiey. Ale się właściwiey staie Bogiem duszy Zákonney przez dobrowolne obranie, ktore uczyniłá.

II. BOG obiera sobie wzáiemnie duszę Zakonną, áby ona szczegulniey do Iego ludu należáła. Dusza niemogłaby obráć sobie BOGA, gdyby ią BOG pierwey nie wybrał sobie, i swoią łaską niepoprzedził. Ale dla czegoż Ią wybrał? 1. áby była świętą, 2, áby była doskonałą, 3. áby była wzorem dla Chrześcian na świecie zostaiących.

I w tenci sposob ona szczegulniey należy do BOGA, i szczegulniey ludem Iego iest.

1. Aby była Swiętą. BOG ią álbowiem wybrał, áby zupełnie się poświęciła na służbę Iego. Będąc záś BOG Swięty nad Swiętemi, (mowi Swięty Jan Chryzostom,) chce tego, i tak bydź powinno, áby mu Swięci służyli. A takich czyliż niebywa wiele w Zgromadzeniach Zákonnych?

2. Aby była doskonałą. Nie dosyć iest w stanie Zakonnym na świątobliwości pospolitey; Potrzeba, áby była świątobliwość bez zmazy, świątobliwość żadney niepodpadaiąca naganie. Swiątobliwość, w ktoreyby świat, á świat mocnie podstrzegaiący obyczaie osob zakonnych, niemogł w niczym nagánić. Potrzeba, áby ku uwielbieniu BOGA dusze Zakonne mogły mowić ludziom światowym to, co Paweł Swięty mowił Poganom *Capite nos.* Uwáżaycie nas, podstrzegaycie, patrzcie, ieżeli w sposobie życia naszego możecie znaleść, cobyście sprawiedliwie naganić mogli.

3. Aby była wzorem dla Chrześcian na świecie zostaiących. Coż iest prawdziwy Zakonnik? ieżeli niedosko-

na-

nały Chrześcianin, i żywy Obraz doſkonałości Ewangeliczney.

Oſoby więc Zakonne ſą ſzczegulniey ludem Bożym, i naywłaściwiey Boſkiemi, bo im na niczym niezbywa, áby byli zupełnie iedynie i nierozdzielnie Boſkiemi.

o STANIE ZAKONNYM.

Dixit Petrus ad JESUM: Ecce nos reliquimus omnia, & ſecuti ſumus te, quid ergo erit nobis? JESUS autem dixit illis, Amen dico vobis, quod vos qui, ſecuti eſtis me, in generatione ſedebitis & vos ſuper ſedes duodecim judicantes duodecim tribus Iſràël. Et omnis, qui reliquerit domum vel Fratres, vel ſorores aut Patrem, aut matrem, centuplum accipiet, & vitam æternam poſſidebit. Mat: c. 5. v. 19.

OTOż, ná czym zależy wyzucie ſię ze wſzyſtkiego Oſoby Zakonney, i zyſk, którego ſię duſza Zakonna ſpodziewáć powinna. Toć ieſt, co pobudziło tylu Chrześcian do oddalenia ſię od świata, i do wyzucia ſię ze wſzyſtkiego, aby poſzli zá JEZUSEM Chryſtuſem.

Podział. Porzucić wfzyftko dlá JEZUSA Chryftufa, ieft to dlá dufzy náyfzacownieyfzą łafką i gruntem wfzyftkich łafk, które odbierać może I. Część. w Zakonie flufznie i fprawiedliwie fpodziewáć fię obietnic JEZUSA Chryftufa ieft to dla dufzy Zakonney nadgroda i nieiaki zadatek błogofławieńftwa, które z gorącością duchá utrzymywáć i ná które uftawicznie zafługiwáć w Zakonie powinna, II. Część.

I. Porzucić wfzyftko dlá JEZUSA Chryftufa, ieft łafką dla dufzy Zakonney nayfzacownieyfzą i gruntem wfzyftkich łafk, które odbiera w Zakonie. Zamiaft tego co-by fię miała chlubić dufza Zakonna, z ofiary BOGU od fiebie uczynioney, Ona powinna dziękowáć BOGU, że iey to podał do ferca aby fię ze wfzyftkiego wyzuła. 1. że fię wyzuła z dobr obciążaiących fumnienie 2. z dobr zarażáiących 3. z dobr, które dla uftawicznych odmian rzeczy w tym życiu, á náybardziey dlá nie uchronney śmierci, kończą fię ná umartwieniu człowieka, i ná uczynieniu go niefzczęśliwym.

1. Z dobr obciążaiących fumnienie. Wielkim one ciężarem fą, i z nich ciężki

żki BOGU rachunek oddáć potrzeba. Prawdziwi Chrześcianie obawiali się dobr doczesnych, gdy w nie obfitowali. Ale dusza Zakonna ten z siebie zrzuca ciężar, i czyliż nie iest pożytecznieysza rzecz dlá niey, ich niemieć, aniżeli maiąc, podpadáć w strászne niebespieczeństwa zguby swoiey. Z czegoż Oná właściwie się wyzuła? to pewnie z przywiązania do rzeczy doczesnych? Nie, bo to zakazane iest Chrześcianom náwet ná świecie zostaiącym. Czyliż więc wyzuwaiąc się z dobr doczesnych nie uwolniła się raczey z tego ciężaru, które one maią.

2. Z dobr zarazliwych. Są one zarażaiące duszę chciwością, do którey podniecaią, á arcy trudno dziedziczyć dobra doczesne bez przywiązania się do nich, á przywiązuiąc się do nich, niepodobna się zbawić. Daleko więc łatwiey Zakonney osobie razem uwolnić się od nich, i uchronić się tyle potyczek, które Chrześcianie muszą ponosić w połączeniu dziedzictwa tych dobr, z staraniem się o zbawienie własne.

3. Z dobr, które dlá ustawicznych odmian rzeczy w tym życiu, á naybardziey dlá nieuchronney śmierci kończą

się

ſię ná umartwieniu człowieka i ná uczynieniu go nieſzczęśliwym. Dobra ziemſkie ſą nietrwałe, tyſiączne przypadki do utraty ich przywodzą, á náypewniey śmierć od nich człowieka odłącza, á nadewſzyſtko jak wielu nieſzczęściom podlegli ſą ludzie światowi? gdy przeciwnie duſzá Zakonna niepodlega żadney klęſce czyli poſpolitey, czyli oſobliwey, á bez przykrości czeka zbliżaiącey ſię śmierci.

II. Sprawiedliwie ſpodziewáć ſię obietnic JEZUSA Chryſtuſa, ieſt dlá duſzy Zakonney nadgroda i iuż nieiako zaczynaiące ſię błogosławieńſtwo, które z gorącością utrzymywáć, i ná które uſtawicznie zaſługiwáć powinna w Zakonie. Trzy rzeczy iey obiecuie JEZUS Chryſtus 1. Pewność zbawienia w dzień Sądu Bożego i ieſzcze zwierzchność i zacność ná nim. 2. Stokrotną nadgrodę w tym życiu 3. życie wieczne w przyſzłym.

1. Pewność zbawienia w dzień Sądu Bożego, i ieſzcze zwierzchność i zacność ná nim. Przykładem tego i dowodem ieſt S. Hilarion, który w godzinę śmierci mówił: *wychodz duſzo moia, czego ſię obawiaſz? Bliſko ſześćdzieſiąt lat*

ieſt

ieſt, iak ſłużyſz BOGU. Oprocz tey pewności zwierzchność ieſzcze i zacność ná tym ſądzie ieſt obiecana. *Zaprawdę powiadam wam, że w dzień ſądu wy, którzyście poſzli zamną, ſiedzieć będziecie na ſtolicy i ſądzić dwanaście pokolenia Izràèla.* I zaiſte życie Oſob Zakonnych potępiać będzie ludzi światowych.

2. Stokrotna nádgroda ná świecie. Coż to ieſt ta ſtokrotna nádgroda? ſpokoyność ſumnienia, pokoy wewnętrzny, dary Boſkie, łaſki ſzczegulne. Błąd ieſt ludzi światowych, którzyby chcieli używáć tey ſtokrotney nadgrody nieprzyſpoſobiwſzy ſię do niey. Prawdáć, że nie wſzyſtkie duſze Zakonne odbieraią tę nádgrodę, ále przeto, że nie ſą prawdziwie Zakonnikami duſzą i ſercem.

3. Zycie wieczne w przyſzłym życiu. Toć ci wyraźnie przyrzekł Syn Boſki. *Ktokolwiek opuści dom, braci, ſioſtry, Oyca, i Matkę ſtokrotnie odbierze i życie wieczne mieć będzie.* A ta nádzieiá, te pożytki czyliż nie ſą dlá duſzy Zakonney zadátkiem ſzczęśliwości? á coż bardziey może wzniecić gorącość ſerca?

o STANIE ZAKONNYM

Rożnica między Osobami Zakonnemi i świeckiemi.

Obsecro vos ego vinctus in Domino, ut digne ambuletis vocatione, qua vocati estis. 1. ad Cor: cap: 4.

OSoba Zákonna, która się poświęca BOGU przez śluby Zakonne, może mówić z Pawłem Swiętym, że ona jest w więzach dlá miłości Pana, á przykładem swoim náucza, iák mamy zadość czynić godnie powinnościom powołania Chrześciańskiego.

Podział. Nic zdolnieyszego ná zawstydzenie podłości Chrześcian swiatowych, iak uważyć doskonáłość stanu Zakonnego. I. Część.

Nic zdolnieyszego ná pocieszenie Osob Zakonnych, i ná utwierdzenie ich w powołaniu, iák uwiadomić ich o nieszczęśliwościach prawie nieuchronnych, i o powinnościach Chrześcian ná świecie zostaiących II. Część.

I. Nic zdolnieyszego ná zawstydzenie podłości Chrześcian świato-

wych

wych, iák uważyć doſkonałość ſtanu Zá-konnego. 1. Ta uwaga iawnie im od-krywá, iákiemi bydź powinni, i czym nie ſą. 2. Wyprowádza ich z błędu, przez który mniemáią częſtokroć, że prawo Boſkie do záchowániá im ieſt niby nie-podobne 3. zbiiá wſzyſtkie wymowki, które przytaczáią ná obronę niedbalſtwá ſwego w drodze Boſkiey.

1. Ta uwágá iáwnie im odkrywá, iákiemi bydź powinni, i czym nie ſą. W pierwiaſtkách Kościoła niebyło Zákon-nikow, bo Chrześcianie, ná ten czas żyiąc po Chrześciáńſku wſzyſcy, iák gdyby by-li Zákonnikámi. W poźnieyſzych czaſach tá świątobliwość w Chrześciańſtwie odmieniłá ſię przez rozwiozłość w oby-czaiach. I przeto BOG wzbudził Zá-konniki, aby dlá Chrześcian światowych byli widocznym obrazem tey doſkoná-łości, z ktorey oni ſpadli, á do którey dążyć powinni. Coż oni mówić po-winni patrząc na świątobliwość ſtanu Zakonnego? Oto to, co mawiał An-toni, widząc Swiętego Pawłá Puſtelni-ka wołaiącego. Biada mnie że prożno ná ſobie noſzę imię Chrześcianina!

2. Ta uwaga wyprowadza ich z błę-du, którym mniemaią, że prawo Boſkie

ieſt

ieſt im do zachowania niby niepodobne. Gdy widzą tyle Oſob Zakonnych zachowuiących nawet ſame rady Ewangeliczne, iakże oni mogą ſądzić, że prawa Boſkie do zachowania ſą im niepodobne? zacoż niebędzieſz mogł tego, co mogą ci i te? Jakże, niebędzieſzże mogł przynaymniey po części tego záchować, co ci i te zachowuią?

3. Ta uwaga zbiia wſzyſtkie wymowki, które przytaczaią Chrześcianie światowi ná obronę niedbalſtwa ſwego w drodze Bożey. Coż zá pozór może ich uſprawiedliwić? To pewnie wyſokie urodzenie, miękkie wychowanie, wiek, delikatność, ſłabość. Aleć widzą w Zgromadzeniach Zakonnych Oſoby rożnego ſtanu, rożnego wychowania, rożnego wieku, znoſzących ſtatecznie cały ciężar nayſurowſzey reguły.

II. Nic zdatnieyſzego ná pocieſzenie Zakonnych Oſob, i ná utwierdzenie ich w ich powołaniu, iak uwiadomić ich 1. o nieuchronych nieſzczęśliwościach Chrześcian ná świecie zoſtaiących, 2. o ich powinnościach.

1. Nieſzczęśliwości prawie nieuchronne Chrześcian światowych. Zakonna Oſoba ma ſwoie krzyże do znoſzenia

ſzenia, ale czyliż ich niemaią podobno ludzie ná świecie zoſtaiący? A w porownaniu krzyża do krzyża, czyliż krzyż Zakonny nie ieſt lżeyſzy pożytecznieyſzy, bo zbawienny? W zakonach bydź podległym potrzeba, ále czyliż i ná świecie podlegać nie trzeba? á ta ná świecie podległość czyli poddańſtwo, czyliż nie rownie ieſt przykrzeyſze?

2. Obowiązki nieuchronne Chrześcian ná świecie zoſtaiących. Są obowiązki ściſłe, bo obowiązki, do których przyłączone ieſt ich zbawienie, obowiązki, które niemniey ſą przykre i ciężkie, á które rownie obowięzuią iak w Zakonie, tak i ná świecie zoſtaiące oſoby. Obowiązki nakoniec, które oſoby świeckie niemogą wypełnić tylko z wielkim ſwoim gwałtem. Gdzie duſze Zakonne maią wſzelką łatwość, pomyślną do wypełnienia ſwoich obowiązkow, bądź te obowiązki poſpolite ſą wſzyſtkim ſtanom Chrześciańſkim, bądź właściwe ich powołaniu. A nad to łátwość bynaymniey nieumnieyſza ſzacunku zaſługi tey ofiary, które BOGU czynią Oſoby Zakonne.

OSTA-

O STANIE ZAKONNYM

OSOB ZAKONNYCH z CHRYSTUSEM ZMARTWYCHWSTAŁYM POROWNANIE.

Si complantati facti ſumus ſimilitudini mortis Ejus, ſimul & reſurrectionis erimus. ad Rom: c. 6.

STan Zmartwychwſtałego IEZUSA Chryſtuſa, ieſt prawdziwym wzorem życia Zákonnego w ſwoiey doſkonałości. Albo raczey życie Zákonne w ſwoiey doſkonałości, ieſt prawdziwym wyobrażeniem ſtanu JEZUSA Chryſtuſa zmartwychwſtałego.

Podział, Podobieńſtwo ſtánu Zakonnego z ſtanem JEZUSA Chryſtuſa zmartwychwſtałego, iuż to względem ciała, iuż względem duſzy. Względem ciała przez Anielſką czyſtość, ktorą ślubuią Oſoby Zakonne, I. Część. Względem duſzy przez wewnętrzne oddalenie ſię od świata, i ściſłe obcowánie z BOGIEM, w ktorym żyią oſoby Zákonne, II. Część.

I. Podobieńſtwo ſtanu Zakonnego z ſtanem JEZUSA Chryſtuſa zmártwych-

twychwſtałego względem ciała, przez czyſtość Anielſką, ktorą ślubuią oſoby Zákonne. Cztery ſą właſności ciał uwielbionych według Páwła Swiętego, á w ſzczegulności Ciała JEZUSA Chryſtuſa zmartwychwſtałego, 1. że ſię ſtało ciało całe duchowne. *Surget corpus ſpirituale*, 2. Ciało nieſkażytelne, *Surget in incorruptione*. 3. Ciało całe iaśnieiące chwałą. *Surget in gloria*, 4. Ciało pełne mocy i dzielności. *Surget in virtute*. I teć ſą w oſobie poświęconey BOGU cztery ſkutki czyſtości.

1. Ciało całe duchowne, *Surget corpus ſpirituale*, to ieſt: Ciáło wolne od pożądliwości zmyſłow. Tákieć było ciało IEZUSA Chryſtuſa zmartwychwſtałego. Tákie będą ciała błogoſławionych po Ich zmartwychwſtaniu, i do takiego ſtánu ciała przyprowadza oſobę Zakonną ślub czyſtości.

2. Ciało nieſkażytelne *Surget in incorruptione*. Czyſtość podobna ieſt do owego oleyku wonieiącego, ktory Magdalena Swięta wylała na nogi Zbáwiciela, á według zdania Oycow Swiętych, ieſt niby Swiętą łáźnią, ktora zachowuie ciało Oblubienicy JEZUSA Chryſtuſa w nieſkażytelności doſkonałey.

Gdzie-

Gdzieindziey nie w Zákonie podałoby śię ciało na niebeſpieczeńſtwo ſkazy. Ale ſtan Zákonny ieſt doświadczonym lekarſtwem zachowuiącym go od ſkazy i zárázy.

3. Ciało cáłe iáśnieiące chwałą. *Surget in gloria.* Nienaruſzona czyſtość ſzacowne czyni w oczach Boſkich ciało oſoby Zakonney. Ták dalece, że záślubia go z ſłowem Przedwiecznym ſtaiąc śię oſoba Zakonna Oblubienicą Baranka.

4. Ciało pełne mocy i dzielności. Czyſtość ciał uwielbionych po zmartwychwſtaniu będzie bez trudności i przykrości. Ale czyſtość Pánieńſka na ziemi, ieſt niewinnością woiuiącą i zwyciężaiącą.

Z tym wſzyſtkim, to wſzyſtko wyciąga po oſobach Zakonnych, wielkiey pilności w zachowaniu śię, i ćwiczeniu we wſzyſtkich cnotach potrzebnych, do zachowania niewinności. Nauka, którą i Chrześcianie na świecie zoſtaiący powinni do śiebie przyſtoſować.

II. Podobieńſtwo ſtanu Zakonnego, z ſtanem IEZUSA Chryſtuſa zmartwychwſtałego, względem duſzy, przez zupełne oddalenie śię od świata, i ści-

i ściſłe obcowanie z BOGIEM, w ktorym żyią duſze Zakonne. Iakimże był IEZUS Chryſtus przez te czterdzieści dni, przez ktore ſię bawił na ziemi po ſwoim zmartwychwſtaniu? 1. Był oddalony od obcowania z ludźmi, 2. Ieżeli kiedy dał ſię widzieć Uczniom ſwoim, to tylko z potrzeby, 3. W tym ſwym pokazowaniu ſię náwiedzał Uczniow ſwoich, mawiał z niemi, ale zawſze okazuiąc świętą ſkwapliwość w odchodzeniu od nich. 4. Nie obcował tylko z BOGIEM, i całe Iego obcowanie było w Niebie. I toć ieſt wyobrażenie życia duſzy Zakonney.

1. Chryſtus IEZUS był oddalony od obcowania z ludźmi. Całeć życie duſzy Zakonney, ieſt życiem utaionym IEZUSA Chryſtuſa w BOGU.

2. IEZUS Chryſtus, kiedyniekiedy ukazał ſię Uczniom ſwoim, ále tylko z wielkiey potrzeby; to ieſt dla złączenia Ich, dla utwierdzeniá Ich, dla pocieſzenia Ich, dla nauczenia Ich. I duſza Zakonna nie powinna przeſtawáć z ludźmi światowemi, tylko z zbudowaniem, kiedy tego gorliwość, miłość bliźniego, albo potrzeba, wyciąga.

3. IEZUS Chryſtus w ſwoim pokazywaniu ſię, nawiedzał Uczniow ſwoich, i mowił z niemi, ále zawſze okazuiąc świętą ſkwapliwość, w odchodzeniu od nich. W nawiedzinach, ktore duſze Zakonne czaſem odbieraią od ſwoich pokrewnych, powinny ſię kwápić do powrocenia ſię na ſwoię oſobność, i do ſwego ćwiczenia ſię duchownego.

4. IEZUS Chryſtus nie obcował tylko z BOGIEM, i cáłe iego obcowanie było w Niebie. I duſza Zakonna nie zabawia ſię tylko z BOGIEM i nieſmakuie ſobie tylko w rzeczach Niebieſkich. Szczęśliwe życie! powinna ona poznać ſzczęśliwość ſwoię, i uſtawiczne BOGU czynić dzięki.

O STANIE ZAKONNYM.

Zaślubienie Duſzy Zakonney z BOGIEM.

Dilectus meus mihi, & ego illi. Cant: c. 2.

DUſza to ieſt Zakonna, która mówi, á pod podobieńſtwem Oblubienicy w pieniach opiſanych, daie poznać Swięte to zaślubienie, które czyni z Bogiem.

Podział. Trzy rzeczy ſprawuie zaślubienie. Obranie oſoby, zaręczyny czyli iawne przyrzeczenie, i práwo do wſpółdziedziczenia. Coż więc czyni Panienká, czyniąc śluby Zakonne? Obiera ſobie nayprzód BOGA, I. Część. Zaręcza ſię z Bogiem, II. Część. Nábywa, że tak rzekę, prawá ſzczegulnego do ſkarbów Boſkich, i do ſamego BOGA, III. Część.

I. Duſza Zakonna obiera ſobie BOGA. Coż to ſą uroczyſte śluby Zakonne? Oto 1, obiera ſobie ſzczegulniey BOG ſtworzenie, i wzaiemnie 2, obiera ſobie uroczyściey ſtworzenie BOGA. BOG wzywa duſzę, á duſzá ſłucha głoſu

ſu Boſkiego. I toć zezwolenie nie co innego ieſt, tylko tym obraniem.

1. Obraniem doſkonałym, że dla niego duſzá Zakonna może odſtąpić Oyca i Matki, áż do zerwania nayświętſzych więzow práwá natury. Nie tak czynią Panny świeckie, które chociaż ſą Panny, nie obrały ſobie iednák JEZUSA Chryſtuſa, dla którego by obránia mogły porzucić dom Rodzicielſki. Oprócz tego duſzá Zakonna nie tylko porzuca Oyca i Matkę, ále i ſiebie ſamę.

2. Obraniem, które obowięzuie Duſzę Zakonną do zamiłowánia BOGA, i do ſłużenia Jemu iak naygorętſzego według iey ſtanu.

II. Duſzá Zakonna zaręcza ſię z Bogiem. 1. Zaręczyny Swięte. 2. Záręczyny uroczyſte. 3. Záręczyny nigdy niezerwane.

1. Zaręczyny Swięte. Bo ſą záręczyny pod przyſięgą, á przeto mocnieyſze nad wſzyſtkie inne zaręczyny, co ſię tyczy zachowánia tych rzeczy, które duſzá Zakonna ślubowałá, niemożna ich przeſtąpić, bez ſzkarádnego krzywoprzyſięſtwá.

2.

2. Zaręczyny uroczyſte. I dla tegoć ſię nazywaią uroczyſte ſluby, że ſię czynią iawnie w przytomności Ołtarzá przed Kapłánem, czyli urzędem Kościelnym. Tać ieſt rożnica ślubow uroczyſtych od ślubów proſtych, że tamte iawnie Kościoł przyimuie, te nie tak przyimuie.

3. Zaręczyny iuż nigdy nie zerwane. Sluby uroczyſte duſzy Zakonney, ſą nigdy nie rozwiązane. Z tym wſzyſtkim zawſze ſię trzebá obawiać z ſtrony woli ſwoiey, która przez ſwoy nieſtatek, lubo nie może ſię uwolnić z obowiązku ślubów, ále ſię może osłabić, i rozwolnić w ściſłym zachowaniu ślubow ſwoich. I toć nas do czuyności pobudzić powinno.

III. Duſzá Zakonna nabywa práwa ſzczegulnego nad ſkarbami Boſkiemi, i nád ſamymże Bogiem. BOG ieſt Bogiem wſzyſtkich, ále ſię ſzczegulniey udziela duſzom, które Go ſobie ſzczegulniey obrały, które ſię z Nim zaręczyły, które do Niego przylgneły, i nic niechcą oprocz Niego. A coż innego chce Duſzá Zakonna? Jakież dobro oprocz BOGA ſobie zachowuie! Mowi

onâ

ona z owym ludem Izráelſkim, który wſzedłſzy do ziemi obiecaney, przed Kapłanami to czynił wyznanie, *Profiteor hodie coram Domino DEO Tuo*, Mowi z Dawidem: *Quid mihi eſt in Cœlo, & à Te quid volui ſuper terram.*

Prawdáć, że Duſzá Zakonna záślubiaiąca ſię z JEZUSEM Chryſtuſem, zaślubia ſię z JEZUSEM ubogim, z JEZUSEM upokorzonym, z JEZUSEM Ukrzyżowanym, i z Nim wchodzi w wſpołeczność mąk i boleści, ále w JEZUSIE Chryſtuſie, wſzyſtko ſię to w pociechę zamienia. Te męki i boleści ſą przykre i nieſmaczne ludziom światowym, którzy z nich niepożytkuią, á znoſzą ie bez żadney pociechy, ále ſą ſłodkie Duſzom Zakonnym, które ie czynią ſobie zbáwienne, i przez łaſkę JEZUSA Chryſtuſa uznaią w nich namaſzczenie czyli ſłodycz Boſką.

I toć powinno bydź wzorem i przykładem dla Chrześcian ná świecie zoſtaiących. Przykład oſoby zakonney, wierność Jey, Jey ſtateczność, oderwánie ſię iey od rzeczy ziemſkich, zawſtydza światowych ludzi oziębłość, i ich

po-

podłość. Ich przywiązania naganne do rzeczy ziemskich. Z tym wszystkim chociaż zachodzi rożnicá między stanem Zakonnym, i stanem świeckim, Dwie prawdy są pewne. *Pierwsza*, że osoby na świecie zostaiące mogą bydź doskonałemi w swoim stanie, według ich stanu, nie mniey iako Zakonne osoby. *Druga*, że nie tylko mogą bydź takiemi, ále że są do tego ściśle obowiązane, áby były doskonałemi.

Ad M. D. G. B. V. M. J. C. OO. SS. Honorem.

K O N I E C
Tomiku Drugiego.

REJESTR

Krotkich Zebranych Kazan, Dwoistych na Adwent, na Tajemnice, y na niektore Swięta w Roku zawartych

w TOMIKU DRUGIM.

Na Pierwszy Adwent.

Na Drugi Adwent.

Ná

Na Tajemnice.

Na Niektore Swięta w Roku.

R E J E S T R.

Ad M. D. Gloriam.

1